

BURMISTRZOWIE I RADNI * KOCHAJMY DZIADKOW
ALF KOWALSKI TWÓRCĄ MUZEUM * RATUJMY WRÓBELKI

POWIATOWA

Herb Powiatu



Styczeń 2011

nr 1/ 140

cena 2,90 vat7%

www.powiatowa.com.pl

ISSN 1507-6660

INDEKS 244481

Szczęśliwego Nowego Roku

**Kalendarz
2011**

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY

ul. Świeczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel/fax. 95 741 10 70
fax 95 742 20 41

TOM BRUK

Tomasz Orkiszewski

PRACE BRUKARSKIE

0 507 056 069

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

Restauracja "TEQUILA"



- *Wesela
- *Studniówki
- *Zabawy, *Bankiety
- *Komunie, Stupy
- *Chrzcziny, Urodziny i inne

Sala klimatyzowana
jedyna w Międzyrzeczu
Tel.510-100-888

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970 nr 1

ZAPRASZAMY



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

KREDYT Z DOTACJĄ NA KOLEKTORY SŁONECZNE

Słoneczna
energia
teraz taniej!



- Minimum formalności
- Finansowanie całości inwestycji
- Niższe rachunki za energię

Zapraszamy
do naszych
placówek...

45 %
DOFINANSOWANIA

Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24 66-300 Międzyrzecz tel: (095) 742 80 20	o. Bledzew ul. Rynek 4 66-350 Bledzew tel: (095) 742 80 59	o. Przytoczna ul. Główna 44 66-340 Przytoczna tel: (095) 749 40 12	o. Trzciel ul. Armii Czerwonej 38 66-320 Trzciel tel: (095) 742 80 44	o. Zbąszynek ul. Topolowa 24 66-210 Zbąszynek tel: (068) 347 94 60
---	--	--	---	--

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

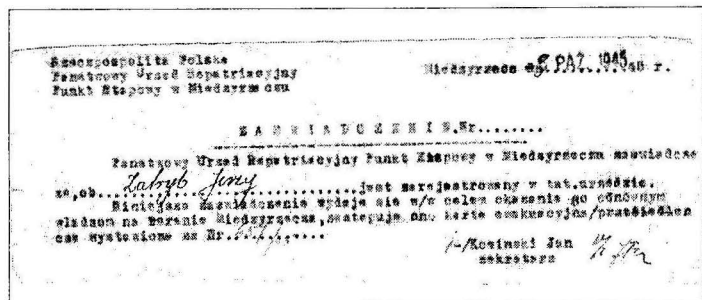
Z domowego archiwum

Pierwsze dni wolności

Międzyrzecz był wolny 31 stycznia 1945 roku. Pionierzy mówią, że w styczniu było w mieście 250 Polaków, głównie przywiezionych tu na przymusowe roboty, inni redukują tę liczbę do stu. Urzędnik starostwa urzędowanie zaczął od tego, że wyszukał pieczęcie w miejskim archiwum, którego nie zdążyli zabrać ani zniszczyć uciekający w popłochu Niemcy. Pieczęcie były solidne. Lakowe, owalne i okrągłe. Pośrodku orzeł, a wokół napis: RADA NAJWYŻSZA WARS MIASTA MIĘDZYRZECZA. Albo po prostu herb z napisem: PIECZĘĆ MIASTA MIĘDZYRZECZA. Najstarsza pieczęć pochodziła z 1667 roku, z czasów I Rzeczypospolitej, a XIX-wieczna z okresu Księstwa Warszawskiego, miała teraz służyć do pieczętowania - w imieniu władzy - zapisów meldunkowych. Międzyrzecz, gdy przybywali do miasta osiedleńcy, znajdował się jeszcze w strefie frontowej. 4 maja przybył do Międzyrzecza Pełnomocnik Rządu - Arlyth Karaskiewicz. Pierwsza władza powiatu międzyrzeckiego wybuchła we wsi Dąbrówka. Wybuchła - bo było to nagle uwiecznienie nadziei i cierpień kilku pokoleń Polaków odciętych od Polski.

Józef Chwiałkowski zjawił się w Międzyrzeczu z polecenia KW PPR w Poznaniu. Józef Furmanek wracał w rodzinne strony i został komisarzem do spraw przesiedlenia Niemców. Starosta powierzył mu kierownictwo wydziału wojskowego. Ostatni transport Niemców opuścił Międzyrzecz 29 czerwca 1945 roku. Alf Kowalski ocalał ślady piastowskiej kultury i budowl.

Walka o umocnienie i utrwalanie władzy miała w Międzyrzeczu przebieg dramatyczny wskutek skupienia się w mieście i okolicy różnych grup dywersyjnych. Zawodziła komunikacja i transport. Miasto nad Obrą, ze starymi ślicznymi kamieniczkami i ratuszem na rynku, przeżywało podstawowe konflikty lat czterdziestych. Czasy były burzliwe, niespokojne i niepewne. Kto przyszedł, ten był dobry. Opustoszałe mieszkania czekały na ludzi. W przełomowych momentach historii zazwyczaj graniczyły ze sobą groza i komizm, wzniosły romantyzm i podłość. Bohater i świnia w jednym stali domu.



W sali kina „Świt” odbywał się sąd wojenny nad pielęgniarzami ze szpitala psychiatrycznego w Obrzycach, którzy w myśl osławionego planu „Eutanazja”, masowo mordowali zastrzykami pacjentów. Trybunał orzekł kary śmierci. Wicestarosta wyprawiał huczne wesele. Na czele orszaku jechała przez miasto konna banderia, chłopcy z Wojciechowa w krakowskich strojach. Państwo młodzi w ukwieconym powozie. Na koniec - milicjanci na koniach. Uczta była wystawna. Wicestarosta miał gest - kazał zarządzić bydło przeznaczone na racje żywnościowe dla całego miasta. Spirytus i bimber lały się potokami. Wesele miało nieoczekiwany epilog. Panna młoda uciekła w noc poślubną w samej koszuli.

Przez dłuższy czas współistniały w mieście trzy odrębne organizmy społeczne: wojskowa załoga radziecka, cywilna załoga polska i blisko trzy tysiące Niemców. Ze wschodu szły transporty repatriantów. Zatrzymywali się w Międzyrzeczu wracający z obozów. W połowie lipca 1945r. miasto liczyło prawie 2 tysiące mieszkańców.

PUR. PUS. PeKOS. Dzisiaj dla wielu te nazwy nic nie znaczą. Państwowy Urząd Repatriacyjny, Państwowy Urząd Samochodowy, Powiatowa Kuchnia Opieki Społecznej (na zdjęciu oryginalne zaświadczenie Jerzego Zatrzyby z Urzędu Repatriacyjnego w Międzyrzeczu). Nie było biurokracji. Kto wyraził zgodę na osiedlenie, natychmiast dostawał klucze od mieszkania.

Przez Międzyrzecz 1945 roku przepływał nurt szerokich spraw i wydarzeń...

(Na podstawie notatek Alicji Zatrzybówny)

Władze samorządowe w powiecie

Radni powiatu międzyrzeckiego: SLD- Natalia Jasioneck, Kazimierz Puchan, Zbigniew Smejliś, Andrzej Kurtek, Maciej Zawidzki. PSL: Grzegorz Gabryelski, Zofia Plewa, Mieczysław Kuryś, Jarosław Szalata, Zenon Różalski, Lesław Hołownia. PO: Jacek Ptasnik, Adam Koziński, Krzysztof Marzec, Halina Banaszkiewicz, Michał Kowalewski. Forum Inicjatyw: Radosław Lorenz.

Starosta: Grzegorz Gabryelski, wicestarosta - Remigiusz Lorenz, **przewodniczący Rady Powiatu: Lesław Hołownia**, wiceprzewodniczący: **Zofia Plewa i Jarosław Szalata**.

Radni Międzyrzecza: SLD - Józef Kaczmarek, Jolanta Pacholak - Stryczek, Eugeniusz Sawiński, Ryszard Wojnusz, Daniel Gądek, Krzysztof Kochan, Jerzy Gądek. PO: Zbigniew Kozanecki, Maria Kijak, Jarosław Pilarczyk, Antoni Tkocz, Bartłomiej Góra, Lucyna Nowak. Forum Inicjatyw: Zbigniew Dębicki i Stefan Nowak. PSL: Maciej Rębac, Hubert Zeh. Porozumienie: Tadeusz Filus, Roman Rojek. PiS: Emil Stankiewicz. Komitet Zbigniewa Smejliśa: Jacek Baczyński. **Burmistrzem został wybrany - Tadeusz Dubicki**

Radni Bledzewa: Komitet Tadeusza Turka: Wanda Bok, Jan

Izabela Stopyra z d. Zatrzybówna

Petryński, Krzysztof Ralcewicz, Andrzej Rys, Zofia Szczerba, Michał Owsiak. Komitet Leszka Zimnego: Mariola Zygmunt, Monika Banasiak, Jerzy Dawidowicz, Damian Grabarek, Wiktor

Walczak, Marek Bartkowiak, Jan Tomczak, Krzysztof Gościński, Jarosław Soroka. **Wójtem został wybrany - Leszek Zimny**.

Radni Przytocznej: Forum Gminy: Artur Kucharyk, Stanisław Cebula, Jadwiga Pietrzak, Michał Chmara, Ewa Chwirot, Konrad Golec, Jerzy Barski, Mieczysław Lewko, Mirosław Romanowski, Waldemar Maciąg. PSL: Jacek Leśny, Józef Tarasiewicz, Magdalena Mleczak, Jarosław Szlachetka, Piotr Okińczyc. **Wójtem został wybrany - Bartłomiej Kucharyk**.

Radni Pszczewa: Wybór Gminy Pszczew: Jadwiga Gajewska, Ryszard Wołyński, Konrad Kiona, Krzysztof Młynarczyk, Seweryn Kowalski, Andrzej Piątek, Czesław Brzeziński. Twój Samorząd: Krystyna Hałaszczyk, Władysław Działowski, Beata Jura, Romuald Tankielun, Leonard Kaczmarek, Mirosław Leśny, Józef Piotrowski. PSL: Stanisław Dreger. **Wójtem został wybrany - Waldemar Górczyński**.

Radni Skwierzyny: O Lepsze Jutro: Zofia Zawłocka, Stanisław Rucki, Dorota Stefańska, Renata Nawrot, Edward Hochenzy. SLD: Jacek Tul, Wiesława Waśko, Kamil Różycki. PSL: Jerzy Kuźmich, Jarosław Dubiec, Włodzimierz Dubiec. Nasza Wspólnota: Maciej Tarnowski, Zdzisław Belina. Skwierzyna Zasługuje na Więcej: Beata Piekarska. Skwierzyna Nowa Perspektywa: Rafał Waloszczyk. **Burmistrzem został wybrany - Tomasz Watros**.

Radni Trzciela: PO: Rafał Grabowski, Zyta Wojciechowska, Marek Fedoruk, Łukasz Terlecki, Katarzyna Hegenbarth, Małgorzata Chłopowiec. Dobra Gmina: Piotr Górny, Jacek Marciniak, Tadeusz Tokarz, Józef Pihan, Dawid Turecki. PSL: Krzysztof Pisarek, Jerzy Tryba, Mirosław Zieliński. Komitet Ryszarda Kasprowicza: Mirosława Maliszewska - Dudzik. **Burmistrzem została wybrana - Maria Górna - Bobrowska**.

Redakcja

Drodzy Czytelnicy!



Niech się Państwu spełnią wszystkie marzenia

- te łatwe i trudne do spełnienia.

Niech się spełnią te wszystkie... krok po kroku,
tego życzymy Państwu w Nowym 2011 Roku.

Zespół redakcyjny

Nie oglądamy się na Majów...

Przełom roku to czas refleksji i podsumowań. Robią to wszyscy, którzy mają czas i ci, którzy go nie mają. Jak ktoś przeczyta „cały Internet” to wie, że piszą o tym wszyscy. Dziennikarze i literaci, aktorki i aktoreczki, politycy i sceptycy. Niektórzy ważni piszą bloga i ich świetlane myśli powtarzają serwisy informacyjne. A normalni ludzie? Podsumowują rok w domu, przy flaszcze i telewizorze, coraz rzadziej rozmawiając ze sobą. W sylwestrową, magiczną noc coraz mniej ludzi na balach, coraz mniej petard i fajerwerków. No chyba, że z kasy miasta jakiś prezydent albo burmistrz wystrzeli z pół miliona... Ludzie jacyś smutni, mało rozmowni i zmęczeni. Trudno się dziwić. Pomimo wieloletnich obietnic różnych reformatörów znad Wisły, wspieranych przez tych importowanych znad Tamizy, wcześniej Wołgi, Bugu i innych rzek Europy, Azji czy Ameryki, cudu nad Wisłą, ani też drugiej Japonii nie widać. Państwo sypie się i rozpada, staje się coraz mniej polskie. Ceny rosną, zarobki stoją albo leżą, bo firma padła. W Biedronce mnóstwo smutnych ludzi, lumpeksów coraz więcej, bo ludzie jakoś lubią się ubierać nietypowo i oryginalnie. No bo tylko frajer chodzi w „tiszircie”, na który musi pracować 10 godzin, a ubranie firmowe dają zwykle tylko na czas kontroli „Pipowca”. Nawet nie można mówić, że Balcerowicz musi odejść, bo odszedł. Palikot się znudził, a w ogóle to nie ma czasu, bo buduje swój ruch. Politycy bardzo zajęci, bo ledwo otarli łyżę po przegranych (w większości) wyborach samorządowych, to kroi się wyścig na Wiejską. Mają łatwiej, bo pod Smoleńskiem zostało wiele zacnych tabliczek poselskich... Scena polityczna bardzo jednorodna i po raz pierwszy w najnowszej historii RP może się zdarzyć, że ta sama koalicja będzie sprawować rządy, a nie jak zwykle bywało - opozycja. Bo opozycji nie ma, przecież umarła pod Smoleńskiem, reszta została wyrżnięta przez media i zabita smutkiem oraz zniechęceniem ludzi. Większość Polaków albo zapomniała, albo nie wie po co ludzie ginęli w kopalni „Wujek” i biegali „ścieżką zdrowia” pośród zomowców, którzy postanowili się rozgrzać, bo grudzień 1981 był cholernie zimny, podobnie jak tegoroczny... Może warto przypominać, że komuniści nas okradli, jak wyglądała gierkowska propaganda sukcesu i że Jaruzelski jest wątpliwym ekspertem od bezpieczeństwa Narodu? I także o tym, że załamanie gospodarcze, które wciąż trwa, ma swoje korzenie w Peerelu, a ludzie, którzy są tego sprawcami do dziś utrzymują swoją potęgę i wpływy? Bo analizując wyniki wyborów samorządowych okazuje się, że niektórzy nucą znaną piosenkę „Pojawiam się i znikam...” Partie, nawet rządząca, nie wprowadziły do samorządów zbyt wielu swoich ludzi, co daje jasny sygnał, że ludzie nie ufają politykom „tym na górze” i postawili na

komitety wyborcze. Partyjniactwo zmierza ku końcowi, a posłowie uparcie podtrzymują je przy życiu, zachowując finansowanie partii z budżetu państwa. Utwierdza nas to

wszystkich w przekonaniu, że nie ma świeżego pomysłu na zarządzanie państwem, prowadzenie spójnego programu reform i wyprowadzanie kraju z kryzysu. **W zasadzie to nie wiemy, czy ten kryzys był, jest, czy dopiero będzie.** Dług publiczny rośnie, dziennikarze mają co pisać, a my nerwowo patrzymy w portfele i ciągle widzimy podartą podszewkę. Wiemy tylko, że mocno rosną ceny, podatki, a roboty coraz mniej. Renciści nie mają rent, bo ZUS nie ma kasy wydanej na marmury, choroby zabiegów i rehabilitacji, bo „się nie należy” według NFZ, a my ciągle się składamy na kogoś potrzebującego. Autostrad wciąż tyle samo, tylko drożej. Dobrze się mają konkursy sms, „chwilówki” ratujące budżet domowy na tydzień i pograżające na długie miesiące, baby Vangi i wróżki, co mówią jak będzie... Jednak Polak potrafi i ludzie „jakoś” sobie radzą. Budują nowe domy i remontują stare, jeżdżą przyzwoitymi samochodami (bo PKP zmieniła rozkład) i mam nadzieję, że nie wierzą w kalendarz Majów. Bo raczej jesteśmy przekonani, że w 2012 świat nam się nie skończy. Kierując się instynktem samozachowawczym i czerpiąc z doświadczeń oraz tradycji przodków przetrwamy trudne czasy. Nie oglądając się na przepowiednie Majów i „czarno kraczące” sondaże i prognozy lansowane przez media żyjemy, pracujemy i roz poczynamy kolejny rok życia w wolnej i demokratycznej Polsce. Może uda się nam częściej uśmiechać, bardziej wierzyć ludziom i nie korzystać z usług ZUS i NFZ. Aby to osiągnąć, oglądamy więcej programów przyrodniczych (bo Natura jest mądra), historycznych (bo czasem trzeba zapobiegać, żeby historia się nie powtórzyła), czytamy książki oraz obiektywną prasę (jeśli uda nam się ją znaleźć). Człowiek dobrze czuje się w stadzie, toteż utrzymujemy kontakty rodzinne i towarzyskie. Warto też zamiast czarnych wizji i złych wspomnień, wrócić do zasad zdrowego żywienia, odgrzebać książkę Jana Kamyczka dotyczącą dobrych obyczajów i kulturalnego zachowania się. Lepiej nie czytać zbyt dużo blogów ważnych ludzi i różnego autoramentu komentatorów publicznych, a spoglądając krytycznie, z boku, dokonać własnej oceny swojego życia. Potem wyłączyć telewizor i zasiąść ze szklanką zimowej herbaty z towarzyszem lub towarzyszką (nie mylić pojęć!) życia do wieczornej rozmowy. Pewnie wspólnie dojdziecie do wniosku, że 2010 rok nie był taki zły i to pozwoli (nie oglądając się na Majów i ich kalendarz) z ufnością spojrzeć w mglistą przyszłość 2011 roku. Życzę Wam Dobrego Roku!

Jarosław Szalata

Trochę o epitetach, trochę o statystyce...

Od kilku miesięcy mieszkam na wsi. Ciszę i spokój przerywa tylko użeranie się z wielkim i temperamentnym psiskiem imieniem Ptyś i jego rodziną (Briardy), sklerotyczną kundlicą ubarwioną jak hiena imieniem Naarden i kocicą, która rzadkie okresy, kiedy nie znajduje się w ciąży, poświęca na podkradanie wszystkiego, co nadaje się do zżarcia. Wieś liczy około 230 dusz, które nie mają zbyt wielkich wymagań. Jeden sklep spożywczy absolutnie im wystarcza. Zapotrzebowanie na słowo pisane nie jest zbyt duże, bo nie słyszałem, aby kogoś szczególnie bulwersował fakt, że najbliższy punkt, w którym można nabyć gazetę, znajduje się w odległej o siedem kilometrów wsi gminnej. Gwoli ścisłości dodać trzeba, że oferuje się tam głównie kolorowe pisemka dla „wyjątkowo

interesujących kobiet”. Po poważniejszą prasę trzeba się kopnąć do powiatu (17 km). Nic więc dziwnego, że człowiek jest zdany na portale internetowe. Tu jednak pojawia się problem, bo owe portale coraz częściej reprezentują poziom właściwy tabloidom. Patrę w monitor i zastanawiam się, co jest ważniejsze: wizyta prezydenta w Lizbonie, czy krój ślubnych majtek.

Jest jedna rzecz, która łączy wszystkie te informacje - natłok epitetów. Wszystko, o czym się pisze, musi być przerażające, porażające, szokujące, wstrząsające, sensacyjne, a już co najmniej niezwykle.

Szokujący jest na przykład fakt, że 12% głosów oddanych w wyborach do sejmików wojewódzkich było nieważnych. Sensacyjne wyróżnienie - tak określono

zaszczyt, jaki spotkał jakiegoś polskiego boksera, który w towarzystwie kolegów po fachu z Armenii i Algierii będzie się gdzieś tłukł w barwach Korei Południowej. Znalezione gdziekolwiek, jakiegokolwiek zwłoki, stają się automatycznie makabrycznym znaleziskiem. W Internecie została opublikowana zawartość pięciu zeszytów zapisanych przed ok. dziewięćdziesięciu laty przez niejakiego Bogumiła Nowotnego nazwanego pierwszym dowódcą Polskiej Marynarki Wojennej. Oczywiście elukubracje pana pułkownika marynarki (tak się wówczas nazywał stopień komandora) zostały uznane za niezwykle. Tu byłbym skłonny się zgodzić, bo rzeczywiście niezwykle jest zapisanie w pięciu zeszytach swoich doświadczeń w służbie na stanowisku Szefa

Sekcji Marynarki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, która trwała od 28 listopada 1918 do 1 marca 1919, kiedy pan pułkownik na własną prośbę opuścił szeregi wojska. Warto może dodać, że pierwszy okręt MW ORP "Pomorzanin" podniósł banderę nieco później, bo 1 maja 1920 roku. Można więc uznać owe zeszyty za niezwykle.

Muszę jednak stwierdzić, że autorzy tekstów zamieszczanych w portalach pozostają daleko w tyle za politykami. Pozostają pod wrażeniem wypowiedzi P.T. Jarosława Kaczyńskiego, który 22 listopada oświadczył urbi et orbi, że przyczyną porażki jego partii w wyborach samorządowych była "zaplanowana, perfidna, przeprowadzona z pełną premedytacją akcja". Co prawda zabrakło mi tu wzmianki o komunistach i cyklistach, ale całość robi wrażenie. Panowie żurnaliści, czytajcie i uczcie się!

Było o epitetach, pora więc na trochę statystyki. Mówiło się kiedyś, że można stopniować nie tylko przymiotniki, ale również rzeczowniki. Jako przykład podawano: "kłamstwo, wierutne kłamstwo, paskudne oszustwo, statystyka".

Rzeczywiście liczbami można wspaniale manipulować. Z racji wieku pamiętam czasy "realnego socjalizmu", kiedy wszystkie wskaźniki rosły jak na drożdżach i przed znakiem % z reguły drukowano dwucyfrowe liczby. Zresztą manipulowało się danymi w różny sposób. Jeszcze nie tak dawno, kiedy na zachodniej granicy prowadzono kontrolę celną i paszportową "Radio Zachód"

informowało, jak długo należy czekać na odprawę. Podawano, że np. w Gubinku 10 godzin, w Olszynie 12 itd. Nie dotyczyło to tylko najnowocześniejszego terminalu w Świecku, gdzie podawano, że na odprawę czeka np. 950 ciężarówek. Bywalcy wiedzieli, że oznacza to kolejkę aż pod Rzepin i oczekiwanie ponad dobę.

Dziś używa się podobnych zabiegów. Publikuje się dane, które odpowiadają z góry założonym wnioskom. Oto przykład pierwszy z brzegu. Po długim weekendzie na początku listopada podano dane (oczywiście "wstrząsające") o ilości zatrzymanych nietrzeźwych kierowców. Było ich podobno ok. 2800. Spróbujmy jednak zastanowić się, co tak naprawdę kryje się za tą liczbą. Przede wszystkim trudno znaleźć informację ile pojazdów porusza się po polskich drogach. Ostatnie dane, jakie znalazłem w Internecie pochodzą z 2005 roku. Szacuję, że w tej chwili zarejestrowanych jest w Polsce jakieś 15 mln pojazdów osobowych. Niechby na drogi na początku listopada wyjechało 8 milionów. Ile więc wyniósł odsetek (czy raczej odtysiączek) nietrzeźwych kierowców? Jakiś ułamek promila. Oczywiście można by porównać ową liczbę 2800 kierowców z ilością kontrolowanych, ale takich danych już się nie publikuje. Zresztą nawet to porównanie dałoby wynik zdecydowanie subiektywny, gdyż w miarę sprawny funkcjonariusz drogówki odróżni kierowcę jadącego na "podwójnym gazie" bez otwierania drzwiczek samochodu.

Należałoby jeszcze zastanowić się nad absurdalnym, dopuszczalnym poziomem alkoholu w wydychanym powietrzu. Stosując takie kryteria można szybko dojść do wniosku, że trzeźwych nie ma. Jest natomiast nieustanne rozdzieranie szat związane z faktem, że ilość nietrzeźwych kierujących od szeregu lat utrzymuje się na podobnym poziomie. Tego, że jednocześnie rośnie ilość samochodów - jakoś się nie dostrzega. Nie wiem jakim cudem dotarła do mediów informacja o tym, że 40% zatrzymanych nietrzeźwych kierujących to woźnice i rowerzyści, a więc ludzie, którzy będąc w stanie nietrzeźwym stanowią przede wszystkim zagrożenie dla samych siebie.

Jaki więc jest rozmiar owego zjawiska? Nie mam zielonego pojęcia i nie ma go chyba nikt. Nie przeszkadza to jednak historykom w snuciu apokaliptycznych wizji typu: "Strach pomyśleć ilu pijanych kierowców uniknęło przypadkiem kontroli". No właśnie ilu? W razie czego można się zawsze podeprzeć statystyką, która da się nagiąć do potrzeb, a potem znów ubolewać używając któregoś z nieco już oklepanych epitetów.

P.S. Drugą część tekstu dedykuję "kryminalistom" schwytanym przez "lotne brygady" np. z Zielonej Góry, bezwzględnie ścigające zbrodniarzy, którym zdarzyło się prowadzić rower po wypiciu kilku piw.

Lech Stanisław Franas

Do przemyślenia ...

Już po kampanii wyborczej. Przed wyborami pierwszej i drugiej tury zadawano mi pytanie, na kogo będę głosowała. Rozumiem niezdecydowanych, bo raptem oprócz znanych nazwisk pojawili się kandydaci na burmistrza, których niewielu zna i którzy niczym się dla miasta nie zasłużyli, no chyba tylko tym, że urodzili się w Międzyrzeczu. Walka była bezpardonowa. Po pierwszej turze na placu boju pozostał Tadeusz Dubicki (ok. 37,37% głosów) i Zbigniew Smejliś (ok. 18,31% głosów).

Przed drugą turą na rozgrzanym do czerwoności forum internetowym - anonimowa wojna nadal się toczyła. Pod niektórymi uwagami podpisuję się, ale wiele jest tak absurdalnych jak np. ta, że Tadeusz Dubicki naraził gminę na straty, bo za tanio sprzedał działki w Międzyrzeczkim Parku Przemysłowym i jest be, natomiast Marian Sierpatowski jest cacy, chociaż za darmo oddał działki wojsku. Wojsko nie jest instytucją biedną, ale chętnie przyjmuje prezenty, które oficjalnie chwali gen. dyw. M. Różański i zachęca do głosowania na M. Sierpatowskiego. A powinien być apolityczny.

Ten przedwyborczy korowód, ta bezpardonowa kampania pozostawiły niesmak, a różne przymiarki do koalicyjnych konfiguracji potwierdziły tylko moje przekonanie, że dla niektórych nic nie jest tak ważne jak chęć władzy, władzy za wszelką cenę, nawet za cenę ośmieszenia i utraty honoru. I tak jest nie tylko u nas, ale w całej Polsce. W II turze na burmistrza Międzyrzecza wybrano

Tadeusza Dubickiego (na zdjęciu).

Bez rozgłosu, jakby kuchennymi drzwiami załatwiono w Urzędzie Miasta ważną dla międzyrzeczian sprawę - nazwy nowych ulic na nowym osiedlu przy ul. Poznańskiej. I nie byłoby w tym nic dziwnego, bo miasto się rozrasta, gdyby nie nazwy patronów tych ulic.

1. Ulica Alfa Kowalskiego. Alf Kowalski, którego biogram jest w tym numerze POWIATOWEJ, zasłużył sobie na uhonorowanie jego imieniem muzeum (z całym terenem przyległym), którego był twórcą. Jest nie tylko mnie przykro, że ten wielki międzyrzeczaniec został „wypchnięty” przez miejskich urzędników tak daleko od miejsca, które stworzył, ukochał, rozślawił i uwiecznił również na obrazach. Pomyśleli pewnie, że trzeba zadowolić wnioskodawców i bez przemyślenia podjęli taką dziwną decyzję.

2. Ulica Sybiraka. A dlaczego nie Sybiraków, których w Międzyrzeczu jest bardzo wielu? Już zastanawiają się, którzy to jeden tak się władzy zasłużył. No i dziwią się, że urzędnicy nie pomyśleli o liczbie mnogiej.

3. Ulica Żołnierska. Mamy w Międzyrzeczu bardzo dużo wojska, buduje się nowe osiedle, więc może lepiej byłoby nazwać właśnie na nim ulicy związanej z ich profesją. Tak się składa, że są całe dzielnice związane ze sławnymi pisarzami, malarzami, muzykami, a tu - ni z gruszki ni z pietruszki - takie różne i takie bez przemyślenia... Jak urzędnicy nie wiedzą, to niech zapytają bardziej zorientowanych.



Izabela Stopyra - redaktor naczelna

Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z sugestią poznańskiego sympatyka POWIATOWEJ, absolwenta międzyrzeckiego LO, prawnika - **Mariana Wieczorka** - będziemy tworzyć poczet ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza. Zdamy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek - muszą to być sylwetki zmarłych sławnych międzyrzeczian, o których do dziś się pamięta i których dokonania na trwałe wpisały się w historię naszego miasta. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biogramy w formie książki - słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury Leona Kiszmanowicza (P nr 4), Leopolda Świkli (P nr 5), Stanisława Świerczka (P nr 6), Jana Białeckiego (P nr 7), Józefa Frydrychowskiego (P nr 8), Stanisława Szwedkowicza (P nr 9), Edwarda Głogozę (P nr 10), Henryka Pańniewskiego (P nr 11), Alojzego Rosolaka (P nr 12). W tym numerze **Alf Kowalski**.

Alf Kowalski (1914-1993)

urodził się 23.04.1914 r. w Inowrocławiu w rodzinie o żywych tradycjach patriotycznych i szacunku dla pamiętek przeszłości. Jego ojciec, Dionizy Kowalski, był księgarzem i po trosze kolekcjonerem. Już jako dziecko Alf kolekcjonował stare monety, fragmenty ceramiki czy cios z miejscowej kolegiaty, które stały się zaczątkiem małej ekspozycji urządzanej na strychu rodzinnego domu. Szkołę podstawową, pięcioletnie gimnazjum i dwuletnią średnią szkołę handlową ukończył w Inowrocławiu. W czasach gimnazjalnych krystalizowały się jego zainteresowania kulturą ludową. W latach 1935-1939 podjął studia w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Wybuch wojny uniemożliwił mu ukończeniu nauki. W czasie okupacji w 1939 r. został wywieziony na roboty do Niemiec, a po powrocie w 1940 r. wysiedlony z Inowrocławia do obozu pracy w Poznaniu, skąd transportem trafił do Łukowa Podlaskiego. Tam pracował w Komitecie Gminnej Spółdzielni, malował i udzielał prywatnych lekcji rysunku. Po wyzwoleniu w sierpniu 1944 r. był nauczycielem rysunków w szkole średniej oraz pełnił funkcję referenta kultury i sztuki przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łukowie, gdzie pozostał do czerwca 1945 r.

30.06.1945 r. Alf Kowalski znalazł się w Międzyrzeczu. Miał 31 lat. Jeszcze przed wyjazdem - w kwietniu 1945 r. założył rodzinę. Jego żona - Ewa Kwiatkowska - z wykształcenia była historykiem. Początkowo pracował w Inspektoracie Oświaty w Dąbrowce Wielkopolskiej. Za cel postawił sobie ratowanie śladów polskości na tym terenie. Od lipca 1945 r. został zatrudniony w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu jako referent do spraw kultury i sztuki. Obok innych zadań **gromadził i zabezpieczał zabytki, organizując jednocześnie Powiatowe Muzeum Regionalne w Międzyrzeczu, które otwarto w 1945r.** Po ponad roku od otwarcia muzeum, 30.06.1947 r. zrezygnował z pracy w referacie kultury, poświęcając się wyłącznie muzeum oraz pracy artystyczno-społecznej. W lipcu 1946 r. ukończył rozpoczęte w 1935 r. studia na Wydziale Malarstwa Dekoracyjnego Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. **W grudniu 1949 r. muzeum zostało upaństwowione,** uroczyste otwarcie w nowych strukturach administracyjnych nastąpiło 1.05.1950 r., a placówkę objęto systemem dyrektyw centralnych zobowiązując ją do określonych działań. **W 1953 r. powołano Towarzystwo Przyjaciół Muzeum.** Od 1950 r. wraz z Alfem w muzeum pracowała jego żona Ewa, pomagająca mu między innymi przy tekstach niemieckojęzycznych.



Zachowało się sporo materiałów o charakterze naukowym i popularnonaukowym pisanych przez małżonków. Po długoletnim remoncie placówki w 1965 r. otwarto wystawę stałą. Przedstawiała ona 1000-letnie dzieje miasta, sarmackie zwyczaje pogrzebowe oraz kulturę ludową regionu. Ekspozycja ta, systematycznie wzbogacana, przetrwała wiele lat.

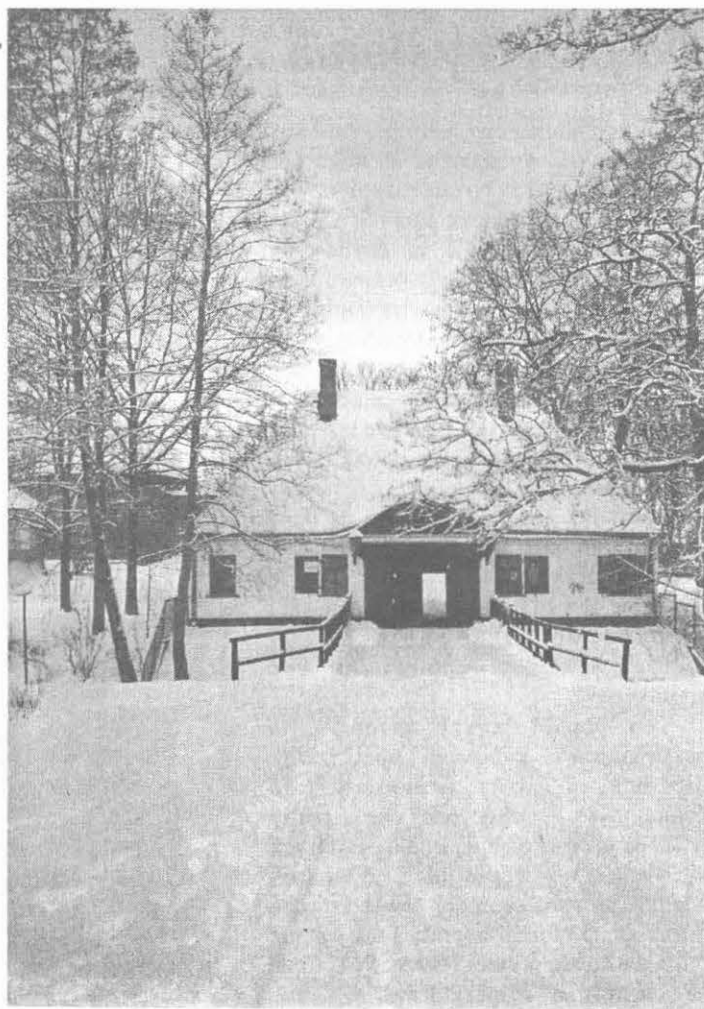
Ukoronowaniem blisko dwudziestoletnich działań prowadzonych przez Alfa Kowalskiego było uhonorowanie muzeum w 1966 r. mianem **Pomnika 1000-lecia Państwa Polskiego.**

Natomiast dyrektor w 1967 r. za utworzenie zespołu muzealnego, łączącego w sobie ekspozycję prezentującą historię regionu międzyrzeckiego od czasów najdawniejszych po okres najnowszy, otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. Cennym dokumentem tamtego okresu był powstały w 1968 r. film **Opowieść o międzyrzeckim zamku**, przy realizacji którego Alf Kowalski został konsultantem. Realizacja otrzymała pierwszą nagrodę na Przeglądzie Filmów o Ziemiach Zachodnich.

Według wspomnień **Joanny Patorskiej** „zaliczyć go można było do ludzi niezwykle aktywnych, zawsze wszędzie go było pełno. Odnaczał się szczupłą, wręcz kostyczną posturą, zawsze wyprostowany, zazwyczaj w charakterystycznym berecie lub furaczerce. Był człowiekiem o dużej wiedzy i wielu zainteresowaniach: muzealnikiem, plastyką, historykiem, etnografą, archeologą, a nawet językoznawcą, znał się także na muzyce i teatrze”.

Należał do najbardziej znanych ludzi lubuskiej kultury. Wielokrotnie nagradzany i uhonorowany wszystkimi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Był Lubuszaniec 25-lecia i 30-lecia. Stworzoną przez siebie placówką Alf Kowalski kierował przez blisko 40 lat. To swoisty rekord w lubuskim muzealnictwie.

Alf Kowalski - dyrektor międzyrzeckiego muzeum - 1.01.1986 r. w wieku 72 lat przeszedł na emeryturę. Nadal pełen werwy i





pomysłów przez blisko rok pracował w muzeum na pół etatu jako konsultant do spraw wystawiennictwa. Kłopoty zdrowotne i chęć bliższego kontaktu z dziećmi: synem Rafałem i córką Martą, przyspieszyły wyjazd z Międzyrzecza. Zmarł 24.11.1993 r. w Piasecznie koło Warszawy.

Alicja Zatrybówna w reportażu „Powrót i początek” (Dzień pierwszy, dzień drugi... Antologia reportażu o Ziemi Lubuskiej; Lubuskie Towarzystwo Kultury, Zielona Góra 1974) tak wspomina spotkanie z Alfem Kowalskim i dziełem jego życia. [...] Międzyrzecz był wolny 31 stycznia 1945r. Alf Kowalski jechał, a dokładniej mówiąc, szedł ocalać ślady piastowskich budowli [...] W pierwszą rocznicę odbyło się otwarcie muzeum. Brakło jedzenia. Po powiecie hulała banda. Alf Kowalski układał zbiory na półkach, włóczył się po wsiach, gromadząc pamiątki historyczne i myślał w skali stuleci, które były i które będą. Czemu się trudzisz, Leonardo? Muzeum otwierał Arlyth Karaskiewicz. Znalazły się tam zbiory archeologiczne, przedmioty sztuki ludowej, dokumenty archiwalne, przywileje królewskie, rzadka kolekcja portretów trumiennych. Kowalski nie ograniczał się do roli samotnego zbieracza. Jako referent kultury w starostwie, organizował początki życia kulturalnego, nie stronił od polityki. Niepokoili go szczątki budowanego za Piastów zamku z kamienia i cegły. Niemcy zamienili je w składnicę piwa i chlewiki. Szpetnymi dachami zniekształcili rysy starej architektury. Alte polnische Burg - donosił niemiecki przewodnik [...]

Widać, że Alf Kowalski był szabrownikiem nad szabrownikami. Włóczył się od wsi do wsi, szperał po starych kościołach, wynajdywał rupiecie - klejnoty. W oczach prawdziwych poszukiwaczy skarbów uchodził za nieszkodliwego maniaka. Od pierwszej chwili ujrzał w wyobraźni, jak może się prezentować to miejsce królewskich, polskich tradycji. Znalazł cel życia. Można to nazwać manią, szaleństwem. Ale jak świat światem takie niespokojne duchy zostawiają po sobie trwałe ślady. Kultura wymaga ciągłości i dziesięcioleci. W Międzyrzeczu tak długo odcięty od źródeł polszczyzny, ciągłość była przerywana. Wiecznie zabiegany, skromny człowiek, Alf Kowalski, dzień po dniu wiązał nici tradycji: to co się działo wczoraj i to co się zdarzyło tysiąc lat temu. Pojechałam na otwarcie muzeum wypełnionego zbiorami, które budzą podziw znawców. Myślałam - co czuje człowiek w momencie, gdy spełnia się jego marzenie? Ile ma satysfakcji, ile żalów nosi w sobie? Lata mijały, a dzieło Alfa Kowalskiego było wciąż dalekie od ukończenia. „Wpakowałem w tę robotę całe zdrowie” - mówi twórca. Przy całej romantyce odkryć musiał być kimś energicznym i praktycznym. Musiał liczyć i planować jak buchalter. Kołatał do drzwi uczonych, zabiegał o fundusze, zarażał swoim entuzjazmem [...] W nastrojowych wnętrzach budynku, który był niegdyś siedzibą międzyrzeckiego starostwa, w osiemnastowiecznej starościńskiej oficynie znajdują się zbiory - owoc działalności dwudziestolecia. Przesuwają się przed oczami malowane na blasze portrety trumiennie, twarze międzyrzeckich starostów i kasztelanów - Kwileckich, Węgorzewskich, Bronikowskich, Dziembowskich, Bukowieckich, przedstawicieli rodów od niepamiętnych czasów osiadłych w Wielkopolsce.

- To jest pani Dziembowska, zacna i rozumna kobieta - objaśnia Alf Kowalski, jak gdyby mówił o damie mieszkającej w sąsiednim domu. Z każdym zabytkiem łączy go zażyłość mola książkowego i włóczęgi w jednej osobie. Wydierał te skarby z zakamarków i śleczął nad kronikami. Na ścianie sąsiadują ze sobą portrety dwóch Unrugów - dziadka i wnuczka. Dziadek był Niemcem, wnuk - już Polakiem. Historia Ziemi Lubuskiej to nie tylko germanizacja żywiołu polskiego, to również spolonizowanie wielu niemieckich rodzin. Późny potomek Unrugów był admirałem naszej floty w okresie międzywojennym. Wzruszająco ekspresyjny jest portret starościny Ewy Bronikowskiej, młodej kobiety o delikatnym owalu twarzy. Plastycy i historycy sztuki nazywają ją poufale: piękna Ewa. Alf Kowalski pokazuje stare książki i dokumenty, wyciąga piękne sztychy przedstawiające dawny Międzyrzecz, prowadzi przez sale, w których powstawały pamiątki ginącego dąbrowieckiego folkloru. Każdy skrawek przestrzeni został wykorzystany. Część wystawy mieści się w odnowionych piwnicach. Do najstarszych wiekiem eksponatów należy kościotrup z roku 1094, wykopany na zamku. Strzała w okolicy piersi świadczy, że człowiek ten zginął śmiercią żołnierza. Z dwudziestoletnich wysiłków powstało muzeum - koncentrat historii tej ziemi. Nie jest ono czymś martwym, zastygłym. Alfowi Kowalskiemu marzy się skansen, urządzenie parku, wydanie w zbiorowym dziele wszystkich prac naukowych o Międzyrzeczu, a uzbierało się tego niemało. Czy jest taka chwila, kiedy człowiek może powiedzieć o sobie - zrobiłem już wszystko, co do mnie należało, pora odpocząć?

Przyszedł czas na chronienie pamiątek najbliższej przeszłości. Alf Kowalski sięga po teczkę, w której przechowuje papiery z lat 1944-1946. Jest tam rozkaz marszałka Żukowa o przekazywaniu władzy polskiej administracji z rąk radzieckich komendantów wojennych na terenach po Odrę i Nysę, napisane po polsku i po rosyjsku pełnomocnictwo dla Łucjana Brudło wyznaczonego w dniu 17 marca 1945 roku na Pełnomocnika Rządu RP w rejonie byłego powiatu międzyrzeckiego i celichowskiego, pozostałe egzemplarze gazet i wiersz dziewczyny z Międzyrzecza na powitanie powracających z Niemiec wojsk...

Odstania się prawda o czasach, które zaczynają błędną w pamięci uczestników ówczesnych zdarzeń. Alf Kowalski nie rozmyślał wtedy nad wyborem drogi, nie czekał, w zamęcie niespokojnych dni taszczył swoje skrzynie, portrety i tkaniny, uczestnicząc w kształtowaniu przyszłości. Z zamku o ceglanych murach roztacza się widok na miasto, na rzekę i wyloty łąk.

Pan Alf był człowiekiem wielkiego formatu. O dziele jego życia można powiedzieć słowami Horacego „Nie wszystek umrę”, bo muzeum, które stworzył, jest „pomnikiem trwalszym niż ze spiżu...”.

Już na początku 2011 roku zwracam się z apelem do starosty i rady powiatu, aby nadać naszemu muzeum im. Alfa Kowalskiego, który całym swoim życiem zasłużył sobie na ten zaszczyt i wdzięczną pamięć międzyrzecczan.

Izabela Stopyra
zdjęcia - G. Paczkowski

Życie z muzyką

Rozmawiam z **Donatą Marzec-Pawłowską** - nauczycielką i kompozytorką.

- Od kiedy jest pani w Międzyrzeczu?

- Do Międzyrzecza przyjechałam w 1978r. Przedtem od 11 roku życia mieszkałam w Pszczewie i tam chodziłam do szkoły. Do dzisiaj jestem bardzo związana z tą miejscowością.

- Pani praca?

- Cały czas robiłam to co kocham, czyli uczyłam muzyki i miłości do niej. Najpierw pracowałam przez 3 lata w Wydziale Oświaty w Międzyrzeczu. Potem były 2 lata w Dusznikach Wlkp. i 18 lat w Pszczewie. Do Międzyrzecza wróciłam w 1978r. i pracowałam przez 8 lat w ZSB jako kierownik zajęć popołudniowych i prowadziłam zespoły muzyczne. Miałam też zajęcia w SP nr2. Pracowałam również w Ognisku Muzycznym i w latach 1992-2000 w Państwowej Szkole Muzycznej.

- Skąd zainteresowanie muzyką?

- Myślę, że jest to genetyczne. Pochodzę z rodziny muzycznej i muzyka zawsze była w naszym domu. Już mój dziadek grał w orkiestrze na tubie i kontrabasie. Gram od 11 roku życia. Moim pierwszym instrumentem był akordeon, który otrzymałam od rodziców w prezencie urodzinowym. Muzyka była zawsze wiernym towarzyszem w moim życiu. Zgodnie z zainteresowaniem studiowałam na SN w Gorzowie śpiew z muzyką, a potem na WSP w Zielonej Górze na kierunku wychowanie muzyczne, które ukończyłam w 1978r.

- Co poza nauczycielstwem?

- Czynnie działałam jako instruktor muzyki w ZHP. Za namową Zosi Ratajczyk byłam na obozach w Zachełmiu, Jarosławcu i Pogorzeli. Jeździłam też na kolonie międzynarodowe. Nasze



obozy i kolonie były bardzo rozśpiewane. W Pszczewie prowadziłam chór i zespół wokalny "Małgorzatki". W Międzyrzeczu w SP nr 2 prowadziłam zespół wokalny „Melodyjki”, który był w finale VI Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki i Tańca. Prowadziłam też zespoły wokalne w Ognisku Muzycznym i chór w PSMuz. Byłam instruktorem muzyki na teren powiatu. W konkursie ogólnopolskim na temat „Zagadnienia pracy wychowawczej na zajęciach



wychowania muzycznego” zajęłam III miejsce (I nie przyznano) i moja publikacja ukazała się w piśmie Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania Muzycznego. Zdobyłam też I nagrodę w konkursie ogólnopolskim na pamiątki kobiet polskich zorganizowanym przez Centrum Pamiątkarstwa Polskiego i otrzymałam wyróżnienie w konkursie Zarządu Głównego ZNP za pracę „Moje studia zaoczne”. Prowadzę w Pszczewie od 2009 r. zespół wokalny „BEL CANTO”, który składa się z 9 osób i śpiewa w układzie 3-głosowym. Zespół bierze udział w różnych koncertach, występach środowiskowych. W XIV Festiwalu Zespołów Śpiewających w tym roku otrzymaliśmy wyróżnienie. Zespół w grudniu brał udział w XVII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Zielonej Górze. Najbardziej zaangażowane w zespole są panie: Ewa Łazarska i Grażyna Tupalska, które chętnie zajmują się sprawami organizacyjnymi.

- A nagrody?

- Były i takie. Otrzymałam Złoty Krzyż Zasługi, Okręgową Nagrodę Pedagogiczną z Kuratorium, Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania, Odznakę „Za zasługi w rozwoju woj. Zielonogórskiego”. Ale największą nagrodą była zawsze dla mnie muzyka.

- Jak się żyje na emeryturze?

- Mogę powiedzieć, że muzycznie. Żyjąc z muzyką na co dzień nie czuję, że jestem na emeryturze. Od 2 lat komponuję muzykę do wierszy różnych poetów: A. Asnyka, J. Iwaszkiewicza, C.K. Norwida, J. Lechonia, J. Lieberta, Cz. Miłosza, S. Witwickiego. Najwięcej jednak do wierszy Karola Wojtyły. 31 moich kompozycji zostało przyjętych przez ZAiKS pod ochronę. Komponuję też muzykę do własnych tekstów, a mam ich ok. 50. Moje utwory, które są zarejestrowane w ZAiKS, będą wykonywane przez Eleni i być może H. Frąckowiak.

- Marzenia?

- Jest ich trochę, ale największe to wydać zbiór kompozycji p.t. „Pieśni i piosenki” do wierszy K. Wojtyły, żeby mogli je śpiewać różni wykonawcy. Niestety, tu potrzebny jest sponsor, którego nie mam. Marzę też aby powstała sekcja lub zespół „Poezji śpiewanej”, w programie którego będzie muzyka kojąca duszę. Niestety, nikt w Międzyrzeczu nie wyraził zainteresowania moją propozycją.

Bardzo dziękuję p. Donato za rozmowę i życzę wraz z całym zespołem redakcyjnym dużo zdrowia, spełnienia marzeń i wielu kompozycji.

Wiesława Chamienia

W czasie moich odwiedzin miałam wielką przyjemność wysłuchać recitalu kompozycji p. Donaty. Muzyka i wiersze cudowne i bardzo wzruszające. To był balsam dla mojej duszy. Nie umiemy docenić tego, co mamy u siebie. Gratulacje dla p. Wandy Żaguń, dyr. Domu Kultury w Pszczewie za stworzenie warunków do powstania „BEL CANTO”.



Nowy Rok i angielskie postanowienia noworoczne

Piszę ten artykuł, aby pocieszyć polskich czytelników, bo wiem, że zarówno w Anglii, tak jak i w Polsce, w zbliżającym się Nowym Roku wielu z nas również chce się odnowić poprzez ustalenie sobie noworocznych postanowień, które - co tu ukrywać - wcześniej czy później poddają się ludzkiej naturze, która woli przyjemności zamiast restrykcji.

Tradycja tych postanowień sięga aż do 153 r.p.n.e., kiedy mitologiczny Janus, który był królem wczesnego Rzymu, zapoczątkował dobrze nam znany rzymski kalendarz. Imię „Janus” zadecydowało o nazwie pierwszego miesiąca w kalendarzu (np. angielska nazwa miesiąca stycznia to „January”), a on sam stał się rzymskim bogiem mającym szczególnie pod swoją opieką drzwi i inne domowe wejścia. Posiadając dwie twarze, Janus mógł patrzeć zarówno wstecz jak i do przodu, co umożliwiała mu jednocześnie widzenie przeszłości i przyszłości - wizerunek, który Rzymianie wyobrażali sobie każdego 31 grudnia o północy.

Tradycja Nowego Roku sięga aż do starożytnego Babilonu, czyli 4000 lat temu - ok. 2000 r.p.n.e. Babilończycy celebrowali Nowy Rok 23 marca (według naszego kalendarza) i niektórzy nawet twierdzą, że koniec marca byłby bardziej logicznym wyborem ze względu na zaczynający się wiosenny czas, w którym były siane zboża, a przyroda budziła się do życia po zimie. Poza tym, nie we wszystkich krajach Nowy Rok zaczyna się 1 stycznia. Jest to data odzwierciedlająca kulturowe orientacje dostosowujące się do 365-dniowego słonecznego kalendarza. Niektóre kraje funkcjonują według krótszego, księżycowego kalendarza - np. Chiny - ustalonego według faz księżycowych. W każdym razie, jeżeli chodzi o słoneczny kalendarz, 1 dzień stycznia został zaakceptowany jako oficjalny początek nowego roku poprzez Juliusza Cezara, który również zmodyfikował ten kalendarz w 46 r.p.n.e. Co prawda, w średniowieczu chrześcijanie przesunęli dzień Nowego Roku na 25 grudnia, aby ta uroczystość wiązała się z narodzinami Jezusa (data również historycznie dyskusyjna), a następnie na 15 marca, a w XVI wieku papież Grzegorz XIII przywrócił na stałe styczniową datę.

Według oryginalnych tradycji słonecznego kalendarza, Janus stał się starożytnym symbolem noworocznych postanowień, według których wielu z nas próbuje się w jakiś sposób ulepszyć czy zregenerować. Tak jak wspomniałam, w bardzo wielu przypadkach są to niezrealizowane postanowienia i ludzie stają się ofiarami złamanych obietnic, co wręcz może przynieść przykre skutki. Nawet krążą na ten temat żarty. Na przykład osoba, która postanawia co roku schudnąć:

- 2006: „Stracę na wadze do 60 kg”.
- 2007: „Będę liczyć kalorie, dopóki nie osiągnę 70 kg”.
- 2008: „Będę religijnie przestrzegać diety, dopóki nie spadnę poniżej 85 kg”.
- 2009: „Będę ćwiczyć w siłowni 5 dni w tygodniu”.
- 2010: „Będę ćwiczyć w siłowni 3 dni w tygodniu”.
- 2011: „Będę przejeżdżać koło siłowni przynajmniej raz w tygodniu...”.

Następnym popularnym postanowieniem jest zmniejszenie konsumpcji alkoholu. W Anglii picie jednej bądź dwóch lampek wina przy codziennej kolacji jest bardzo popularne, tak więc osoba uprawiająca ten tryb życia może postanowić następująco:

- 2008: Będę tylko pić alkohol w weekendy.
- 2009: Będę pić tylko jedną lampkę wina przy kolacji.
- 2010: Nigdy nie skończę całej butelki wina przy kolacji.
- 2011: Nigdy nie opuszczę spotkania AA (Anonimowi Alkoholicy).

Myślę, że nikt się nie zdziwi rezultatem badań prof. Wisemana, którego wyniki podkreślają tylko 12% sukcesu odnośnie ogólnego dotrzymywania noworocznych postanowień. Na przykład, tylko 28% osób zdołało stracić na wadze. Na czele tych rozczarowań jest próbowanie rzucenia palenia, gdyż 3/4 próbujących powraca do nałogu.

Czy warto jest więc sobie obiecać coś, czego nie tylko nie potrafimy dotrzymać, ale i czasami wręcz jeszcze bardziej pogmatwać? Odpowiedź brzmi „tak”, ale jest zalecane, aby zrobić sobie „rozgrzewkę” poprzez próbowanie realizowania swojego planu krótko przed Nowym Rokiem, właśnie w celu uniknięcia

rozczarowań. Z badań psychologicznych wynika, że 22 % mężczyzn jest bardziej przygotowanych do przeskoczenia ustawionych sobie „noworocznych poprzeczek” w porównaniu do kobiet, które reprezentują tylko 10% tego sukcesu i to w przypadku, kiedy poinformują innych o swoich noworocznych celach. Analiza tych rezultatów wskazuje na to, że mężczyźni podwyższają te poprzeczki tak, aby było je łatwo przeskoczyć - czyli podchodzą do tego realistycznie, stopniowo i cierpliwie. Jeżeli więc kobieta powie sobie: „Muszę stracić na wadze”, mężczyzna zaprogramuje siebie bardziej konkretnie, np.: „Stracę 1/2 kilograma tygodniowo”.

Należy również pamiętać, że decyzje powtarzania zeszłorocznych postanowień w podobny sposób do roku poprzedniego, prowadzą tylko do frustracji, a czasami nawet i do stanów depresyjnych.

Dlatego też prof. Wiseman radzi zaatakowanie starego problemu w nowy sposób. Tak więc, jeżeli przykładowo ktoś chce stracić na wadze, zamiast siłowni, może zacząć naukę tańca, która uaktywnia dużo więcej mięśni w porównaniu do wielu ćwiczeń. Jeżeli ktoś nie lubi tańczyć, to zamiast zaplanowania sobie biegania dwa razy w tygodniu, niech zaplanuje sobie bieganie o wybranych porach dnia. Niezależnie od tego co chcemy pokonać, należy dokładnie przemyśleć cały plan działania nawet z najdrobniejszymi detalami i koncentrując się na chwilach słabości - czyli czym mogę zastąpić dzisiejszego papierosa, w typowych sytuacjach, kiedy po niego sięgam? Nie należy patrzeć za daleko w przyszłość jeżeli chodzi o ustalone restrykcje. Ważna jest każda wygrana chwila. Jeżeli ktoś przegra bitwę ze swoim nałogiem czy nawykiem, to musi sobie powiedzieć, że to jest tylko bitwa, a nie wojna i próbować od nowa. Ponoć przegrywają przeważnie ci, których plany są zbyt ogólne. Poza tym, jeżeli nie uda nam się osiągnąć czegokolwiek począwszy od stycznia, może próbujmy od nowa w marcu...

Życzę Państwu Szczęśliwego Nowego Roku.

Dr Ewa Carlton

Dr Ewa Carlton z domu Nowaczek
pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką
Liceum Medycznego w Międzyrzeczu.
Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła



Osobowość Roku Powiatu

Przez 10 lat organizowaliśmy plebiscyt na SPORTOWCA i TRENERA POWIATU. Zaproponowaliśmy w 2010r. PT Czytelnikom plebiscyt na OSOBOWOŚĆ ROKU naszego powiatu.

Promowaliśmy ludzi, którzy obok pracy zawodowej mają jakąś pasję i mogą pochwalić się swoimi sukcesami. W lutym i marcu zamieścimy kupony z nazwiskami kandydatów. Niech czytelnicy wybiorą najlepszych! W numerze majowym (2011 rok) ogłosimy wyniki i nagrodzimy zwycięzców.

Wpłynęły następujące kandydatury:

Halina Matysik - pół wieku w służbie ZHP (P nr 1)

Roman i Piotr Rojkwie - właściciele sklepu i piekarni, działacze społeczni (P nr 1)

Zenon Krukowski - lekarz ginekolog, lekkoatleta, medalista mistrzostw świata (P nr 2)

Zdzisław Musiał - nauczyciel w szkole muzycznej, instrumentalista, kompozytor (P nr 2)

Marian Kot - ks. proboszcz parafii św. Wojciecha w Trzcielcu (P nr 4)

Maria Górna - Bobrowska - dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (P nr 8)

Aleksander Zielonka - lekarz, społecznik, autor wielu publikacji (P nr 11)

Redakcja

Życie z pasją

Janina Mrówka z Sierczynka. Piękno urzekło ją zawsze. Już w dzieciństwie pasąc krowy zbierała kolorowe polne kwiatki i robiła z nich bukiety. Kwiaty zostały jej miłością do dzisiaj, mnóstwo ich ma w domu. A wiosną i latem bujnie zdobią przydomowe klomby piękne tulipany, przylaszczki, hiacynty i dziesiątki innych gatunków kwiatów. Krajobrazy - sielska uroda Sierczynka, a szczególnie białe, zaśnieżone, zimowe pola, budzą jej zachwyt i prowokują, aby utrwalić je na płótnie. I maluje, chociaż niewiele, bo mało ma czasu. Inne zajęcia pochłaniają ją bowiem od rana do wieczora. Domowe prace, zabawy z wnukami, a ostatnio obieranie cebuli w celach zarobkowych - wymagają czasu i siły. A jednak Janina Mrówka z Sierczynka dalej realizuje swoje artystyczne pasje. Od sześciu lat możemy oglądać jej piękne zwierzązki wykonane z siana. Wystawia je na jarmarkach, wystawach oraz targach. Pokazywała je w Trzcielcu i w Pszczewie, w

Mniszkach i w Kłopotcie, w Urzędzie i ... Janina Mrówka ma plastyczne uzdolnienia i nie z wyklą wyobraźnię toteż spod jej rąk „wychodzą” urocze bociany, żaby, jeże, sowy, gąsienice, dziki. Najnowsze jej prace to krokodyl i żyrafa. Pomysłów ma wiele, zresztą zawsze je miała, ciągle wyrabiała jakieś cudenka z tego, co do rąk jej wpadło. Szydełkowała, robiła na drutach, szyła, malowała, robiła dekoracje świąteczne. A równocześnie wychowywała dzieci, prowadziła dom,

uprawiała ogródek i pole. Jest absolwentką Szkoły Rolniczej w Trzcielcu, bo tam było najbliżej z Sierczynka, a jej artystyczne upodobania nie zostały profesjonalne rozwinięte. Dopiero, brzmi to absurdalnie, choroba pozwoliła jej na realizację tego, „co w duszy gra”. Wykonywanie figurek i zwierzątek z siana pochłonęło ją bez reszty, zapomniała o chorobie i kłopotach. Janina Mrówka odżyła, jak sama mówi - wyzdrowiała. W jej mieszkaniu zaczęły pojawiać się niezwykle zwierzązka, ma ich olbrzymią kolekcję

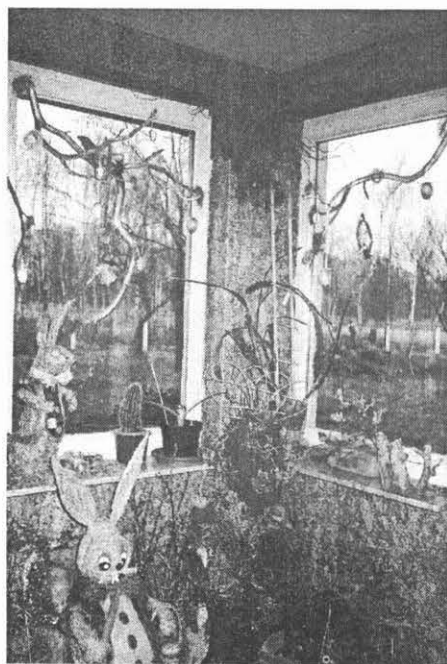
rozieszczoną w pokojach, na ganku itp. Stwarza to wyjątkowy klimat, niezwykle wystrój wnętrza domu zamieszkałego przez artystkę, jej męża i syna Zbigniewa. Córki: Agnieszka i Iwona są zamężne, nie mieszkają już z rodzicami, prowadzą własne domy. Mąż p. Janiny pracuje w firmie budowlanej, znajduje jednak czas, aby pomóc żonie przy wyrobach zwierzątek. Robi stelaże, przycina siano, słomę, czy wiklinę. Ostatnio bowiem układała kompozycję z mchu, suszonych traw i ziół w formie obrazu w wiklinowych.



ramach. Brakuje jej pracowni, miałaby dużo miejsca na materiały, eksponaty i malarskie sztalugi. „Patrzę przez okno na zimowy krajobraz” - mówi - „i chciałabym go namalować”. I to jest, może nie do końca, nowe artystyczne wyzwanie. Już jeden jej obraz ozdabia to niezwykle mieszkanie, a zapewne pojawią się nowe. Ktoś chciał kupić ten obraz, ale dla Janiny Mrówki jest cenną pamiątką, którą żał oddawać do obcego domu. Wrażliwa i delikatna mieszkanka Sierczynka - uwielbia las z jego wszystkimi cudownościami, z bogactwem drzew, ptaków i przede wszystkim grzybów. Tegoroczną jesień poświęciła tejże pasji, ale nie zaniedbała plastycznych działań. Już wykonała świąteczne i noworoczne dekoracje. „Żyć kolorowo...” śpiewa bodajże Maryla Rodowicz i nie wie, że gdzieś daleko wśród lasów i pól mieszka Janina Mrówka w kolorowym świecie swoich zwierzątek ze słomy. Żyje kolorowo, z wyobraźnią i pasją realizuje swoje artystyczne wizje. Działa również społecznie, na rzecz swojego środowiska, dla dobra mieszkańców Sierczynka. Jest członkiem Koła Gospodyń Wiejskich i działaczką Rady Sołeckiej.

To niebanalne życie, skromność i pracowitość Janiny Mrówki są niezwykle, godne więc najwyższego uznania.

Jadwiga Szylar



DVD i BLU-RAY

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. 602-337-017



HD



Naprawa Laptopów

Komputerów



Serwis GSM

SimLock
Naprawa
Zmiana języka

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



LAPTOPY



**CODZIENNIE NOWE
PROMOCJE !!!**

**TUSZE
MYSZKI
SŁUCHAWKI
BATERIE GSM
ŁADOWARKI GSM**



AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

Program Lokalny

w sieci TV kablowej

**reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje**

Międzyrzecz- Sulęcín



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1

tel. 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

**Rozpoczynasz działalność ?
Potrzebujesz narzędzi ?**



FESTOOL PROTOOL

Elektromechanika Edmund Kaminiarczyk
Autoryzowany dystrybutor elektronarzędzi

ul. Mickiewicza 82
66-300 Międzyrzecz

tel. / fax: +48 95-742-92-15
www.ekem.pl

**ELEKTRO
MECHANIKA**

Sylwestrowe fryzury

Karnawałowe szaleństwo we włosach, czyli o trendach w sylwestrowych fryzurach opowiada Wioleta Boroń, właścicielka salonu fryzjerskiego "Viola".

- Spotykamy się ponownie. Tym razem zawężymy nasz temat do modnych fryzur i dodatków we włosach obowiązujących w karnawale 2010/2011. Proszę odpowiedzieć naszym czytelnikom, co mają zrobić z włosami, aby olśnić wszystkich na balach?

- Tegoroczny karnawał to powrót do niezwykle subtelnej i kobiecej mody lat 50. Cechą charakterystyczną tamtych lat są piękne jasne włosy i lekkie nieład na głowie. W tegorocznym karnawale każda kobieta powinna być uwodzicielska niczym Marilyn Monroe i Brigitte Bardot. Królować będą długie, niesforne blond kosmyki. Zasadą, której wszystkie panie powinny być wierne jest „im dłuższe włosy, tym większa objętość”. Na wystawne bale zdecydowanie polecam włosy o dużej objętości, bujne, jakby napuszone fryzury. Należy jednak pamiętać, aby nadając fryzurze objętość zachować jej naturalny wygląd. Jeżeli zdecydujemy się na swobodnie opadające włosy, nadajemy końcom kształt rozluźnionych loków w stylu dawnych gwiazd Hollywood. Zwolenniczki krótkich i półdługich włosów powinny dodać fryzurze subtelności dzięki asymetrycznym cięciom i przedłużonej grzywce. Zdecydowanym hitem wśród tegorocznych stylizacji sylwestrowo-karnawałowych będą wysokie upięcia w stylu Bardotki. Gładko zaczesane i wysoko upięte koki w formie luźnej kuli, które dodatkowo możemy przepasać wstążką lub delikatnym warkoczem. Wieczorowe stylizacje powinny być utrzymywane w klimacie lekkiego nieładu. Wypuścimy kilka swobodnie opadających kosmyków, zaakcentujemy grzywkę delikatnie ją wywijając, aby nadać fryzurze elementy zmysłowości i elegancji. Utrwalając fryzurę pamiętajmy, by obficie spryskać ją lakierem, dzięki czemu pozostanie ona długo świeża i trwała.

- No dobrze, ale jeżeli kobieta woli spokojną klasykę.

- Prostota i elegancja są zawsze na czasie, a w tym sezonie weszły również do obowiązującego kanonu mody. Minimalizm formy i oszczędność ozdób to trendy wyznaczające nie tylko charakter strojów, ale i stylizację fryzur. Gładkie uczesania, koki, subtelne upięcia wymagają lśniących i zadbanych włosów, i doskonale prezentują się przy naturalnych odcieniach eleganckich sukien wieczorowych odsłaniając linię szyi i ował twarzy oraz pozwalają wyeksponować biżuterię.

- Jakie kolory włosów dominować będą na karnawałowych balach?

- Jeżeli panie uznają, że klasyczne fryzury są zbyt skromne, mogą zdecydować się na odważne kolory i zdecydowane cięcia. Intensywne rudości, głębokie czernie i platynowe blondy podkreślą pewność siebie, a asymetryczne cięcia i wyraziste grzywki dodadzą przebojowości.

- Czyli elegancja ponad ekstrawagancję?

- Zabawy sylwestrowe i karnawałowe to doskonała okazja aby zaprezentować ekstrawaganckie uczesania, na które na co dzień nie sposób sobie pozwolić. Fantazyjne koki, warkocz, karbowania przyciągają uwagę i mogą stać się najważniejszym elementem stylizacji. Pamiętajmy jednak o złotym środku - jeżeli ekstrawagancka fryzura - to skromniejsza biżuteria i kreacja współgrająca z charakterem fryzury.

- Jaką masz radę dla kobiet lubiących nosić rozpuszczone włosy?

- Kobiece fryzury z rozpuszczonych włosów są nie tylko piękne, ale i uniwersalne. Sprawdzają się w przypadku wszystkich kolorów



włosów i pasują do wszystkich kreacji. Asymetryczne uczesania, łagodne fale i luźne loki będą w tym karnawale bardzo modne i są doskonałym rozwiązaniem dla pań, które lubią nosić rozpuszczone włosy.

- A co z szalonymi ozdobami we włosach?

- Kto nie gustuje w piórach, może sięgnąć po inne ozdoby karnawałowe. Diademy, ozdobne spinki, grzebyczki oraz kwiaty mogą być równie efektownymi dodatkami. Dzięki ozdobom można też z łatwością podkreślić charakter karnawałowego stroju. Chcesz wyglądać jak księżniczka - wybierz diadem. Wolisz image hiszpańskiej tancerki - wpleć w włosy kwiat. Możliwości i pomysłów jest bez liku, wszystko zależy od kobiety i jej upodobań.

Wiemy już chyba wszystko o tym, co zrobić, aby wglądać pięknie i czuć się wspaniale w tę jedną, wyjątkową noc. Dziękując za rady, życzymy wszystkim paniom szalonych nocy karnawałowych i wiele szczęścia w Nowym Roku.

Mariola Solecka

aparaty słuchowe

audiofon

Międzyrzecz

Poradnia Specjalistyczna, ul. Konstytucji 3 Maja
czynne w każdy czwartek od 10.00 do 15.00

Gabinet Lekarski przy Aptece Aspirynka, Os. Centrum 3
czynne w każdy piątek od 8.30 do 10.30
Rejestracja telefoniczna: 66 19 11 541

Skwierzyna

Przychodnia Lekarzy Rodzinnych, ul. Szpitalna 5
czynne w każdy piątek od 9.00 do 12.30

Rejestracja telefoniczna: 95 72 97 521

bezpłatne badanie słuchu

Sprzedaż ratalna

Baterie i akcesoria

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Realizacja wniosków NFZ

Bezpłatny dojazd do domu klienta

**Dziękujemy sympatykom
POWIATOWEJ za pamięć, za piękne
życzenia świąteczne i noworoczne.**

Zespół redakcyjny

infolinia: 801 600 700

www.audiofon.com.pl

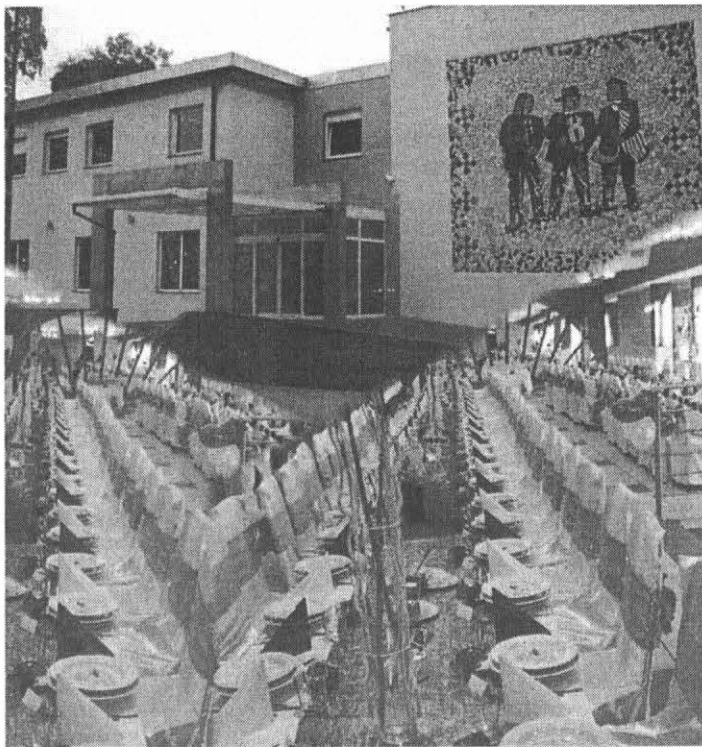
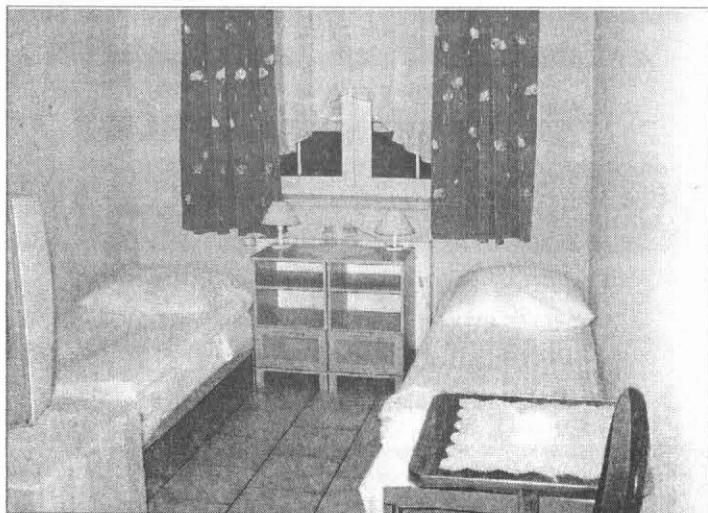
Gościnne progi "Tequili"

z Marzeną i Waldemarem Dudzińskimi rozmowa o smakach i atrakcjach międzyrzeckiej restauracji ...



- Dlaczego "Tequila" i czy ten egzotyczny meksykański napój jest w karcie trunków?

- Nazwa naszego lokalu nastroczała początkowo wiele problemów. Rozważaliśmy różne propozycje, chodziło o to, aby oddawała ona klimat, wygląd zewnętrzny i utożsamiała się z miejscowością. W końcu zdecydowaliśmy - TEQUILA- nazwa (od 18 lat) intrygująca, egzotyczna, czyli coś nowego odbiegającego od dotychczasowych kryteriów, ale to właśnie frapowało, zmuszało ludzi (pytających dlaczego tak?) do „poszperania” co oznacza, czyli mówiąc



potocznie: „z czym to się je lub pije?”. Tequilę, alkohol meksykański, od którego pochodzi nazwa lokalu, mamy oczywiście od początku w naszym menu. Podajemy ją z solą i cytryną według obowiązujących na świecie receptur. Nazwa przyjęła się bardzo szybko i niezmienną funkcjonuje do dzisiaj.

- Jaka była droga do pozycji największego lokalu w Międzyrzeczu i co oferujecie państwo swoim gościom?

- Przygodę z gastronomią i rozrywką zaczęliśmy wraz z żoną w 1992 roku od Night Klubu TEQUILA, który mieścił się w „Piekielku” - w piwnicy Restauracji Zamkowa. Stworzyliśmy tam najbardziej nowoczesną dyskotekę, z najnowszym jak na owe czasy sprzętem i efektami dyskotekowymi w mieście i okolicy. Od pierwszych dni działalności nie narzekaliśmy na brak klientów, dyskoteka cieszyła się wielką popularnością.

W 2000 roku staliśmy się właścicielami obiektu, który dotąd dzierżawiliśmy od PSS-ów. Stopniowo zaczęliśmy rozbudowywać i modernizować nasz lokal. Dzisiaj, po latach, możemy naszym gościom zaoferować 30 pokoi hotelowych o wysokim standardzie, 2 sale konferencyjno- weselne (pater -100 miejsc, piętro -150 miejsc).

W ubiegłym roku otworzyliśmy piwiarnię Warki, przy lokalu mamy ogrodzony teren z miejscem na grilla i parking. Dbając o bezpieczeństwo naszych gości, zainstalowaliśmy monitoring - cały teren jest ogrodzony i monitorowany.

- Co można zorganizować w "Tequili"?

- Organizujemy w naszym lokalu różne imprezy okolicznościowe m.in.: wesela, bankiety, konferencje, studniówki, jubileusze, zabawy, bale sylwestrowe z oczekiwanymi przez międzyrzeczan pokazami fajerwerków, które stały się już naszą tradycją i inne imprezy w zależności od życzeń i oczekiwań naszych klientów.



Mamy bardzo bogate i smaczne menu, oferujemy głównie dania kuchni polskiej, ale i dania z różnych stron świata. Oczywiście mamy swoje potrawy firmowe, polecamy m.in. półmisek i kotlet Tequila, które zostały opracowane z myślą o najbardziej wymagających klientach.

- **Jakie imprezy i jacy goście bywają w "Tequili"?**

- W ciągu 18 lat działalności organizowaliśmy bardzo wiele imprez o różnym charakterze, były to zarówno imprezy rodzinne, jak i o charakterze lokalnym. W naszej restauracji i hotelu gościliśmy znane osobistości z życia politycznego, aktorskiego i muzycznego. Czas spędzali u nas m.in. Anna Seniuk, Artur Barciś, Tadeusz Drożdża, Michał Bajor, Jerzy Kulej, a także Zespół IRA oraz wiele, wiele innych osób znanych nam z ekranów telewizyjnych.

Wielokrotnie w naszym lokalu grał zespół Tia Maria. Uczestniczyliśmy w obchodach 750-lecia naszego miasta, działaliśmy w stowarzyszeniach dla dzieci niepełnosprawnych, organizowaliśmy dla nich festiwale. Współpracujemy z różnymi lokalnymi organizacjami, dla których organizujemy spotkania, jubileusze i inne imprezy okolicznościowe.

- **Czy dla byłego wojskowego "Tequila" to pomysł na życie?**

- "Tequila" stała się moim pomysłem na życie w nowych czasach i w nowej rzeczywistości, w której wszyscy się znaleźliśmy. Od zawsze interesowałem się tą dziedziną, zawodowo - grałem w orkiestrze wojskowej, ale muzyka była moją pasją i poświęcałem jej wolny czas. Swoją pasją „zaraziłem” żonę Marzenę, z którą od początku prowadzimy nasz lokal. Tworzymy bardzo zgrany zespół, uzupełniamy

się i wspieramy. Musieliśmy podzielić się obowiązkami, aby całość funkcjonowała sprawnie i myślę, że efekty naszej, czasami bardzo ciężkiej pracy, są dzisiaj widoczne. Muszę dodać, iż żadne z nas nie ma wykształcenia gastronomicznego, jednak lata pracy i praktyka spowodowały, że dzisiaj znamy się na tym, co robimy i jesteśmy specjalistami w swojej dziedzinie.

- **Czy międzyrzeczanie lubią się bawić?**

- Międzyrzeczanie, to spontaniczna, pełna optymizmu, chętna do różnych form zabaw społeczność. Lubią się bawić i potrafią - może niezbyt często ze względów ekonomicznych.

Mamy jednak nadzieję, że kiedyś nadejdą lepsze czasy i znów wiele rodzin będzie stać nie tylko na niedzielny obiad z rodziną w naszej restauracji.

- **Jak spędzacie państwo wolny od pracy czas?**

- Cały nasz czas poświęcamy na sprawne funkcjonowanie kompleksu restauracyjno- hotelowego. Ale mimo natężonej pracy zawsze znajdujemy czas dla rodziny. Razem z naszą córeczką Natalką lato spędzamy głównie nad naszymi jeziorami, a także nad polskim morzem, gdzie mamy swoje ulubione miejsca. Zimą lub wczesną wiosną fascynują nas rodzime, górskie krajobrazy. Uwielbiamy nasze wspólne wyjazdy, kiedy możemy być tylko dla siebie.

Dziękując za rozmowę życzę państwu dobrych pomysłów na uprzyjemnianie nam życia i pomyślności w życiu rodzinnym.

Izabela Stopyra

Opowieść o moich dziadkach...

*„Babcia i dziadek to nasze skarby
więc dzisiaj pięknie ich uściskajmy
serduszką szczerą i uśmiech słodki
to są najlepsze dla nich łakotki”*

Od wielu lat nie mam już dziadków, ale pamięć o nich zawsze jest czuła, serdeczna i sentymalna. Jako dorosła kobieta i babcia dopiero teraz doceniam tę wspaniałą „instytucję” jaką stanowią dziadkowie. Myśląc o moich dziadkach przywołuję w pamięci te najwspanialsze chwile, które z nimi przeżyłam. Wspomnienia mam różne, bo przecież różnymi byli ludźmi. **Z dziadkami ze strony mamy** zawsze będą kojarzyły mi się piękne krajobrazy ziemi kieleckiej. Z rozrównieniem wspominam chwile spędzone u dziadków na wsi. Pamiętam doskonale wspaniałą sad owocowy pełen pysznych gruszek i czereśni, przez które omal nie straciłam życia. Jak dziś widzę moją babcię, która patroszyła zabite przez dziadka kury i robiła wspaniałe, prawdziwie wiejskie rosół. Jeszcze dzisiaj czuję smak babciniego sosu podawanego do ugotowanego mięsa. W ogóle to był bajkowy czas przepełniony beztróskim dzieciństwem wypełnionym miłością i czułością. Po podwórku biegały psy wesoło merdające ogonami, obok nich chodziły kurczaczki, które uwielbiałam dokarmiać. Z dziadkiem chodziłam oglądać krówki (pamiętam z jakim uczuciem babcia je doila i dawała mi do picia takie spienione, gorące mleko). W niedzielę zabierał mnie dziadek bryczką na łąki do pobliskiego miasteczka- to była dopiero frajda! Potem, kiedy trochę podrosłam, nie byłam już taka zafascynowana urokami kieleckiej wsi, a i dziadkowie przeprowadzili się do dużego miasta. Zmieniło się wszystko, ale w babcinej spiżarni w tym wielkim mieście przez długie jeszcze lata, kiedy odwiedzałam moich dziadków, zawsze znalazł się jeszcze



jakiś kompotik spod kieleckiego sadu. Lata płynęły, żyłam swoim życiem, rzadko odwiedzając dziadków, którzy zwyczajnie starzeli się i pewnego dnia ich zabrakło.

Zostały wspomnienia i zdjęcia...

Dziadkowie ze strony taty mieszkali bliżej nas i kontakt z nimi, był częstszy. Pamiętam ogródki jordanowskie, do których zabierała mnie babcia, żebym mogła pobawić się z dziećmi. Fascynowały mnie wtedy piaskownice i huśtawki. Zawsze idąc na te place zabaw zabierałyśmy ze sobą prowiant- babcia w trosce o wnuczkę kupowała w pobliskiej piekarni moje ulubione ciasteczka, a i owoc był konieczną przystawką. Mieli dziadkowie ogródek z altanką w tym samym mieście, choć w tamtych czasach dojazd do niego był prawdziwą wyprawą. Pamiętam, jak dziadek wykonywał różne prace na swojej działce, a zatkana babcia gotowała obiady i szykowała desery dla wnusi. I jeszcze jedno- do dziś, choć od tamtego czasu upłynęły dziesiątki lat słyszę, jak mój ukochany dziadek śpiewa mi na spacerach różne piosenki, choć w moim sercu pozostały tak naprawdę dwie "Czerwone maki na Monte Cassino" i "Pije Kuba do Jakuba". Wszystko to było dawno.

Lata miały, urodziłam dziecko, które miało wspaniałych dziadków, którzy od narodzin wnuka żyli dla niego i z myślą o nim. Synowi pozostał na szczęście jeszcze dziadek (ze strony matki i babcia ze strony ojca). Czasami w chwilach nostalgii już mój dorosły syn wspomina wakacje z dziadkami Waldkami, okopy kopane przez dziadka w ogródku w czasach, kiedy chciał być żołnierzem i najczulej mówi o zupkach babci Izy... Dziś syn ma swoje dziecko, a ja mam wspaniałą wnuczkę, która odmieniła moje życie i dzięki tej małej istocie doceniłam szczęście, którego zaznałam spędzając czas z dziadkami.

Życie rządzi się swoimi prawami, ale pięknie byłoby, gdybyśmy częściej myśleli o naszych dziadkach i jeszcze częściej mówili im, jak bardzo są przez nas kochani...

Mariola Solecka

Do redakcji

Wyborcze OSKARY

Wybory samorządowe 2010 za nami. Wszystkie karty rozdane. Czas na przyznanie laurów autorom najważniejszych zdarzeń na międzyrzeckiej scenie samorządowej.

Wyborcze OSKARY otrzymują:

1. SLD za zwycięstwo bez przejścia władzy albo inaczej za grę wstępą bez konsumpcji. To już trzecie rozdanie, gdzie ta formacja zdobywa znaczące poparcie wyborców, a że nie promuje swojego lidera, to władzy w ratuszu nie sprawuje. Ustawia się dobrowolnie na scenie samorządowej jako szara eminencja, pociąga za sznurki z drugiego rzędu. To władza bez odpowiedzialności, bez sprecyzowanego wizerunku, bez twarzy. Kiedyś słyneliśmy z talentów konspiracyjnych, tu mamy do czynienia z czymś na kształt neokonspiracji. Jest to także jasny komunikat do wyborców - **nie głosujcie na partię, bo tak naprawdę nie wiecie, kogo i co wybieracie.**

2. PO za porażkę na swoje zamówienie. Przedwyborcza secesja w partii podzieliła elektorat na pół i o połowę zmniejszyła szansę liderów na fotel burmistrza. To musiało skończyć się klęską. Przerost osobistych ambicji liderów nad szacunkiem do swoich zwolenników, brak strategicznego myślenia i trafnej oceny sceny samorządowej zaprowadziło PO z centrum na margines. To autodestrukcja.

3. SLD i PO za otwarcie drogi po władzę byłemu burmistrzowi. Obie partie to główni konkurenci i naturalne wydaje się oczekiwanie, że w drugiej turze walki o fotel burmistrza spotkają się ich liderzy. Tak się nie stało i gdyby całą rzecz potraktować jako mecz Dubickiego z resztą świata, to Dubicki przegrywa 40 do 60. Dzieląc te punkty na liderów, to wygrywa z każdym 40 do 10. I tak oto, za sprawą głównie SLD i PO, rozesłano czerwony dywan na drodze do władzy dla byłego burmistrza. U jednych brak lidera, u drugich nadmiar liderów - tak źle, a tak jeszcze gorzej.

4. Tadeusz Dubicki za przekucie klęski w zwycięstwo i za skuteczny piar. W pierwszej turze jego elektorat zmalał o połowę w stosunku do wyborów 2006. Mimo to okazał się na tyle mocny, by zdeklasować rywali. Pytanie czy to jego siła, czy słabość konkurentów? Kampania wyborcza pod sztandarami 13 prokuratorskich zarzutów, nijaki program z nic nie znaczącymi hasłami, brak krytycznego odniesienia się do swoich sukcesów a szczególnie porażek, błędów i obietnic z lat 2002 do 2008, wszechobecne wyrazy szacunku adresowane do wyborców wystarczyły, by ich uwieść i zgarnąć główną pulę. Czy znowu doczekamy się wydarzeń według scenariusza p.t. „Komisarz bis”?

5. Wojciech Włodarski za próbę rozbicia partyjnego betonu i nadzieję na fachowość i rychły koniec partyjniactwa podszytego nepotyzmem i kolesiostwem. Nie ukrywał się za szyldem partyjnym, wszystko co proponował firmował otwarciem swoim nazwiskiem. Pod osąd wyborców dał najobszerniejszy, konkretny i ambitny program swoich przyszłych działań. Podał swoje zamierzenia pod obszerną dyskusję, umiejętnie je prezentował i bronił. Po przedwyborczej debacie wydawał się najlepszym wyborem. **Rozstanie ze starym i świeży**

powiew nowego wydawał się bliski. Jeszcze nie teraz, szkoda.

6. Liderzy PO za pojednanie dla dobra partii. Pojednanie z przymrużeniem oka, bo jedność szeregów partyjnych chyba nie przyświecała żadnemu. W 2 turze Komisarz deklaruje poparcie Smejliśowi, Lorenz popiera Dubickiego. Taktyka zapewniająca sukces PO w każdym razie. Nieistotne kto zostanie burmistrzem, ważne, że z całą pewnością przy korycie zostanie PO. Wreszcie brawa za jedynie słuszną linię i trzymanie właściwych palców we właściwym miejscu.

7. Zbigniew Smejliś za dosiad najlepszych koni w wyścigu po władzę. Do starostwa na grzbiecie SLD, po fotel burmistrza na grzbiecie PO. Taktyka sprytnie obliczona także na 100% sukces, u podłoża której widać trafną ocenę co tu ktokolwiek, cokolwiek może.

8. ~ Gość ~ za czarny piar, czyli niezidentyfikowany internauta, maniaka forum Gazety Lubuskiej wiernie opluwający wszystko i wszystkich na zlecenie swojego pana pryncypała, pseudolidera partyjnego. Konkurencji dokopać, swojemu panu wystawić laurkę nasączoną lukrem i wazeliną, to misja ~ Gościa ~.

9. Remigiusz Lorenz za odważne i wizjonerskie pokazanie, kto tu jest liderem PO. **Może w nim i z nim należy szukać nadziei na ożywczy powiew nowego.** Czteroletnie terminowanie u boku starosty i kolejne cztery (?) z Dubickim może da skuteczną propozycję w następnych wyborach. Przy okazji: Pan Grzegorz Gabryelski pokazał klasę niedostępną jeszcze na naszej scenie. Uczmy się - „Chłop potęgą jest i basta”.

10. Komisarz za oddanie faktycznego przywództwa w PO, potem miejsca w fotelu burmistrza. Czas urzędowania komisarza nie zaowocował przejęciem władzy, a były ku temu wielkie szanse. Nikt nie miał tak dużych możliwości na przygotowanie sobie i PO pola do zwycięstwa. Od objęcia urzędu zabrakło strategicznej myśli i działań, które zbudowałyby solidną alternatywę wobec konkurentów. Na ratuszu 13 sztandarów nowego/starego burmistrza łopocze komisarzowi na pożegnanie.

11. Głos Ludu za zawsze i niezmiennie zdrowe odruchy. Lud mówi: „Mieliśmy mieć 13. posterunek a mamy dom nad rozsypiskiem”. Nie martwmy się, z Ludem damy radę.

Wyborcze OSKARY według swojego widzimisię przyznałem: dla dobra wspólnego i demokracji albo egoistycznie dbając o czubek swojego nosa*, powodowany wnikliwą analizą zdarzeń na naszym samorządowym podwórku albo w przyptywie grafomańskiej weny*, zdeglustowany szczątkowym wyborczym poparciem, ale także z szacunkiem dla werdyktu albo budując osobisty kapitał na przyszłość*, naiwnie wierząc w mądrość zbiorową wyborców i siłę demokracji albo cynicznie manipulując opinią, by dorwać się do koryta*, ze świadomością powagi aktu wyborczego albo żeby wzbudzić oczyszczający śmiech*. Tu zostawiam miejsce dla ~ Gościa ~ opluwacza na kilka epitetów...

Mariusz Adamczyk

P.S. Proszę o ponowne umieszczenie tego artykułu na łamach Powiatowej za 4 lata, przed kolejnymi wyborami, by nasza obywatelska mądrość nie wywietrzała z czasem, żeby ponownie nie odkrywać czegoś, co dzisiaj widać jaskrawo jak na dłoni.

Czytelnikom składam noworoczne najlepsze życzenia w nadziei na przejrzyste decyzje i działania naszych wybrańców. Pro publico bono.

*niepotrzebne skreślić, ale niekoniecznie

Andrzejkowy wieczór seniorów

27 listopada odbyła się zabawa andrzejkowa zorganizowana przez prezes Jadwigę Szylar i Zarząd Koła Emerytów i Rencistów w Trzcielu. 70 osób spotkało się w gościnnych pomieszczeniach Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Zaproszenie przyjęli również - ustępujący burmistrz Trzciela - Jarosław Kaczmarek i radny Rady Powiatu - Mieczysław Kuryś.

Zasiedliśmy przy suto zastawionych stołach. Jak zwykle potrawy tej kuchni były pyszne i bardzo pięknie udekorowane. Każda grupa przyjaciół i znajomych zorganizowała sobie „wodę rozmowną” ustalając wcześniej moc i firmę. W sali rozbrzmiewała muzyka zachęcająca do tańca. Nad repertuarem czuwał dzielnie Adrian Demczak. Płynęły melodie z „tamtych lat”, które przywoływały wiele wspomnień.

Z wielką przyjemnością przyjęliśmy z rąk burmistrza jako rodzaj pamiątki nowo wydaną książkę „Trzciel - studia dziejów miasta” pod redakcją Marceliego Tureczka. Był to miły gest związany z podziękowaniem za wieloletnią współpracę. Z zadowoleniem przyjęliśmy też deklarację o sympatii i dalszej chęci współdziałania. Wystąpienie przyjęliśmy dużymi brawami. Pan Kuryś zapewnił, że nasze sprawy będą znajdowały poczesne miejsce w Radzie Powiatu. A nasza Jadzia, bo tak mówimy o Pani Prezes, z niekłamną radością poinformowała o tym, że od stycznia Koło emerytów stanie się autonomiczne, czyli samodzielne i niezależne od Międzyrzecza, a w styczniu nastąpi otwarcie Klubu Seniora w Trzcielu. Jadzia zakończyła swoje krótkie wystąpienie zaproszeniem na bal karnawałowy, który odbędzie się 6 stycznia w Sali kolumnowej na plebanii. Współdziałający z nami ks. proboszcz Marian Kot kolejny raz okazał swą otwartość na sprawy seniorów. Wśród tańców takie wiadomości podnoszą nastrój, tym bardziej, że humory były szampańskie po poczęstunku naszego nowego radnego. Pragnę podkreślić, że parkiet był ciągle zajęty. Czuło się niejako w powietrzu to, że bawią się ludzie zintegrowani nie tylko chęcią zabawy, ale i ci, którzy przeżyli z sobą wiele wycieczek krajowych i zagranicznych organizowanych przez naszą Jadzię i jej aktyw. Uśmiechali się do siebie ludzie znający się również z codziennych sytuacji naszego miasteczka. Przecież widzimy się w sklepie przy

zakupach, w przedszkolu, przy odbiorze wnuków i ich występów. Znamy się również z kolejek do lekarza, z kościoła, z sąsiedztwa i innych okoliczności. Było tak radośnie, że w pewnym momencie stwierdziliśmy z żoną, iż czujemy się tak, jak wśród bawiącej się młodzieży. Seniorzy przeszli samych siebie wykonując „Kaczuchy”. To nieprawdopodobne, jak w kręgu tanecznym równiutko, lekko i zgrabnie wszyscy „wymachiwali skrzydełkami”, przysiadali (a przy podnoszeniu się nic nie trzeszczało!)

I tak roztańczeni, rozbawieni żegnaliśmy się z naszą Jadzią i jej ludźmi na progu ZDZ-tu. Pani Prezes i zarządowi życzymy wiele wytrwałości w realizowaniu wspaniałych pomysłów.

Do Siego Roku!

**Stary belfer
Tomasz Jasiński**

BIURO RACHUNKOWE "CODEX-HALINKA"

**ul. WASZKIEWICZA 2
MIĘDZYRZECZ
TEL. 95-715-35-30**

- PROWADZENIE KSIĄG HANDLOWYCH
- PROWADZENIE PODATKOWEJ KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
- RYCZAŁT
- KARTA PODATKOWA
- EWIDENCJA ŚRODKÓW TRWAŁYCH I WYPOSAŻENIA
- DEKLARACJE PODATKOWE VAT
- (SPRAWOZDANIA, BILANSE, UCHWAŁY, ROZLICZENIA ROCZNE)
- LISTY PŁAC
- ZUS-Y
- OBSŁUGA KADROWA
- ROZLICZENIE ULGI BUDOWLANEJ; ZWROT VAT-u z ZAKUPU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH NA CELE MIESZKANIOWE
- KONSULTACJA I DORADZTWO W SPRAWACH PROWADZENIA FIRMY (ZAŁOŻENIA
- LIKWIDACJI) - CZYLI KOMPLEKSOWA OBSŁUGA OSÓB PRAWNYCH I FIZYCZNYCH.

Okółonoworoczne babskie rozmyślanie...

Święta, święta i po świętach... W domu stoi jeszcze choinka z błyszczącymi bombkami i migającymi światełkami. W lodówce każdy z nas ma jakieś resztki poświątecznych rarytasów, które z oszczędności i szacunku do robiących je pań domownicy dojadają... Większość z nas wróciła do normalnych zajęć chociaż jeszcze kolejne święto przed nami - Nowy Rok. Dla wielu ten dzień to zbawienie, bo trzeba wyleczyć posylwestrowego kaca, dać odpocząć zmęczonym nogom. Właśnie a propos naszych nóg - najpierw nabiegaliśmy się po sklepach, aby zrobić zakupy na święta, potem zaliczyliśmy sztafety między kuchnią a salonem, aby wreszcie resztkami sił, kiedy tylko otworzyli sklepy, biec po kreacje sylwestrowe. W sklepach aż mieni się od błyszczących sukienek i bluzek. Im więcej świecidełek na skąpych skrawkach materiału, tym modniejsza i droższa kreacja. Znowu stajemy w blasku kuszących nas wystaw sklepowych i zaglądamy w portfele, ale przecież nie możemy wyglądać gorzej od wszystkich znajomych, więc kupujemy połyskujące kiecki, jeszcze bardziej świecące buciki i jesteśmy szczęśliwe. Martwić się będziemy dopiero w przyszłym roku. Najpierw zabawa, potem proza życia. Chodziłam tak sobie po galeriach handlowych i obserwowałam kupujących. Nic pewnie nowego nie odkryłam, bo przecież widok zafascynowanych ciuchami kobiet i znudzonych, stojących obok mężczyzn, to fakt znany wszystkim, ale przypomniałam sobie pewną reklamę jakiegoś centrum handlowego na zachodzie i

doznałam olśnienia. Dlaczego nikt z naszych właścicieli super sklepów nie wpadł na pomysł zachodu i nie stworzył w centrach handlowych pokoi odpoczynku dla panów? Rewelacja - kobieta biega spokojnie z pełnym męzkowskim portfelem po butikach, a nasz sponsor leży sobie na kanapie, ogląda telewizję, bądź bawi się na czacie, popija kawkę lub drzemie. Korzyść z tego odpoczynku ogromna dla nas kobiet - nie marudzi taki, że kolejna kiecka, że za droga i w ogóle... on zrelaksowany i wypoczęty jeszcze nam dorzuci kasy, a i nowy zakup będzie podziwiał. Wierzę, że kiedyś tak będzie, bo przecież u nas druga Japonia, a tymczasem drogie panie cieszymy się tym, co mamy. I jeszcze jedno, myślę sobie, że wrócimy zmęczone z takiego balu i już rankiem w Nowym Roku popijając mocną kawę i zimną colę przejrzymy prasę, na którą nie było wcześniej czasu...

Czytając poczuje nagle jak jeden ból głowy ustępuje drugiemu, bo przecież kac mija, a prognozy na cały nadchodzący rok dopiero zakwitają. Nasi małżonkowie jeszcze smacznie sobie śpią, śniąc o wczorajszych przyjemnościach, a my blade i zatroskane patrzymy na tabele czekających nas podwyżek... Przerazone ratujemy się wspomnieniem minionego roku, w którym było tak tanio, tak beztrosko i wspaniale... Za oknem deszcz, wiatr, w naszych portfelach pustki, ale przecież za rok znowu będą święta i sylwester, więc jakoś to przeleci i damy radę, bo Polak wszystko zniesie!

DAMA

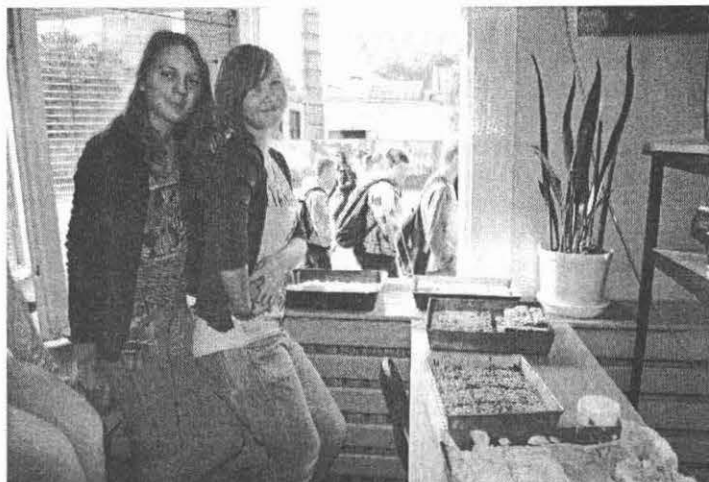
Pomagać innym

Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro
Jan Paweł II

O tym, że nie należy nigdy rezygnować z prawdziwych wartości, przykładem jest młodzież uczęszczająca do Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu. Z inicjatywy szkoły oraz mgr. J. Rutkowskiego uczniowie włączają się w szereg działań i akcji charytatywnych, które pomagają zrozumieć młodym ludziom, czym jest bezinteresowność, szacunek i miłość do drugiego człowieka.

Szkolne Koło CARITAS, działające najpierw jako grupa wolontariuszy przy parafii św. Wojciecha, od roku 2002 współpracuje m.in. z Parafialnym Kołem Caritas, Centrum Pomocy Rodzinie, Domem Pomocy Społecznej czy Stowarzyszeniem Pomocy Osobom Głuchoniemym. Na przestrzeni ostatniej dekady wielokrotnie brało udział w zbiórkach żywności z okazji m.in. Świąt Bożego Narodzenia, Świąt Wielkanocnych dla osób będących w trudnej sytuacji materialnej, mieszkających samotnie lub w przytułkach. Uczniowie z mgr. Januszem Rutkowskim oraz mgr Anną Ziębą organizowali akcje w marketach, sklepach sieciowych oraz w szkole zbierając nie tylko żywność i dary, ale również kwestując na rzecz ludzi odrzuconych przez społeczeństwo lub będących na skraju ubóstwa. Cotygodniowe spotkania młodzieży to nie tylko jednak plany związane z akcjami charytatywnymi, to również pomoc doraźna dla ludzi starszych, chorych lub samotnych, którzy wymagają pomocy nie tylko materialnej, ale także wsparcia duchowego, rozmowy oraz zrozumienia innej osoby. Uczniowie pod opieką nauczycieli udzielają wsparcia 35. podopiecznym - starszym oraz chorym, których regularnie odwiedzają i pomagają w bolesnej dla nich codzienności.

Ostatnią inicjatywą młodzieży była akcja charytatywna przeprowadzona w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu na rzecz Szkoły Gimnazjalnej im. ks. J. Twardowskiego w Sokolnikach, zniszczonej przez wiosenną powódź. Uczniowie zorganizowali we wrześniu i



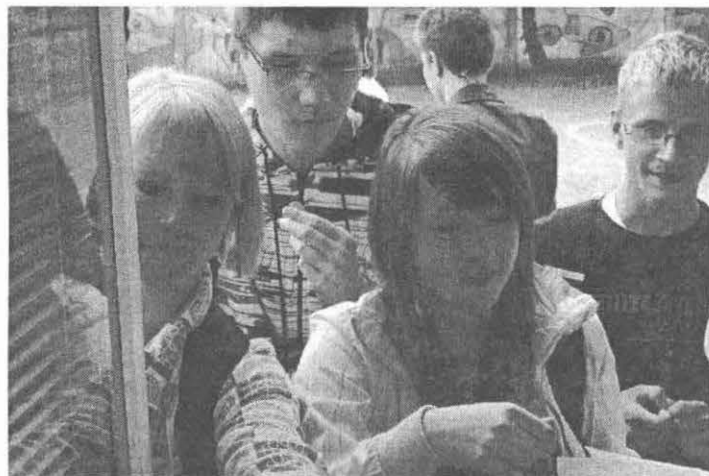
październiku br. tzw. *Słodkie poniedziałki*, które polegały na sprzedaży za symboliczną złotówkę ciast domowej roboty. Aktywny udział wszystkich uczniów ze Szkolnego Koła Caritas oraz Samorządu Uczniowskiego zapewnił błyskawiczny odzew całej młodzieży gimnazjalnej, która nie tylko chętnie kupowała cukiernicze przysmaki, ale również wspomagała finansowo podczas piątkowych zbiórek do puszek kwestujących. Uzyskaną kwotę 1000 zł SU wpłacił na konto Rady Rodziców działającej przy Gimnazjum im. ks. J. Twardowskiego w Sokolnikach.



Samorząd Uczniowski oraz Szkolne Koło CARITAS w składzie Aleksandra Witczak 3c, Karolina Sroga 3c, Monika Szczepanik 3e, Pamela Pers 3e, Elżbieta Winnicka 3e, Agnieszka Skibińska 3g, Adrian Rutkowski 3e, Lila Hildebrandt 3e, Marcin Marynicz 3e, Karolina Gerc 3c, Karolina Pawłowska 3c, Monika Rybacka 3f, Maciej Korejwo 3c, Magdalena Dondaj 3c, Anna Dondaj 2a, Anna Barszczak 2b, Marika Podstawek 2b, Angelika Platokos 2b, Agnieszka Świątek 2a, Paulina Strzelewicz 2a, Agata Lachman 2a, Agata Siemion 2a, Katarzyna Jankowska 1c, Iga Pawluczyk 1b, Weronika Dolińska 1b; mgr J. Rutkowski, mgr A. Zięba dziękują wszystkim rodzicom oraz nauczycielom, którzy wspomagali akcję, piekli i dostarczali ciasta oraz poświęcali swój czas, ukazując zrozumienie i pełną szacunku postawę dla drugiego człowieka.

Powyższy przykład jest faktem i dowodem na to, że młodzi ludzie mogą jednak odnaleźć światelko w tunelu oraz podążać ku prawdziwym, namacalnym wartościom i postawom.

Marcin Jędrowski



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
 - * Prace wykonywane z najwyższą starannością
- NAPRAWA PROTEZ**

ul. Świerczeskiego 23 Międzyrzecz
tel. 668 461 439



Do redakcji Podsumujemy ...

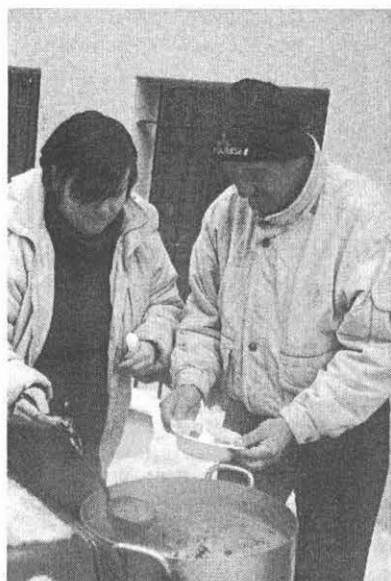
Mijający rok 2010 był bardzo pracowitym rokiem dla naszego Stowarzyszenia. Przytulisko - Noclegownia im. Najświętszej Marii Panny w Międzyrzeczu pomaga osobom uzależnionym, ubogim, bezdomnym i wykluczonym społecznie. Co jest ważne - nasza pomoc jest wymierna. W tym roku zrealizowaliśmy już 12 akcji „Podziel się posiłkiem”. Jest to comiesięczne systematyczne działanie, którego celem jest dożywianie osób żyjących w niedostatku. W każdej z takich akcji uczestniczyło ok. 80 osób. Przez cały rok prowadziliśmy również akcję „Chleb” - trzy razy w tygodniu wydawaliśmy chleb i bułki naszym podopiecznym. Po pieczywo przychodziło ok. 40 osób. Dzieliśmy przez cały rok żywnością, którą pozyskiwaliśmy z Caritasu z Gorzowa i Zielonej Góry. Nie zapomnieliśmy o najmłodszych międzyrzeczanach. Dwukrotnie zorganizowaliśmy dzieciom zabawę w międzyrzeczkiej pływalni. Były to 20-osobowe grupy dzieci w wieku 5-16 lat. Podczas jednej z takich imprez

odwiedził nas komisarz rządowy - Marian Sierpatowski, który też zaszczylił swoją obecnością lipcową akcję „Podziel się posiłkiem”. Były również Mikołajki. Przygotowaliśmy 120 paczek dla dzieci z rodzin ubogich. Przez cały rok kontynuowaliśmy pomoc rzeczową i żywnościową dla mieszkańców Rojewa, którą dotknął problem wykluczenia i wycofania społecznego.

Od lipca br. funkcjonuje u nas grupa wsparcia dla osób uzależnionych od środków psychoaktywnych. Grupa liczy 15. stałych uczestników. Prowadzi ją specjalista pracy socjalnej z osobami

uzależnionymi. Nasza pomoc trafiała tam, gdzie z różnych przyczyn działań nie podjęła pomoc społeczna i tam, gdzie nie mogła lub nie chciała pomóc rodzina. Będziemy długo i ciepło wspominać Wigilię, w czasie której wszyscy pracownicy, wolontariusze oraz podopieczni Przytuliska na dworze dzielili się opłatkiem. Na dworze, bo na razie nie posiadamy pomieszczenia, gdzie moglibyśmy organizować nasze akcje.

Nasza pomoc nie byłaby tak skuteczna, gdyby nie przychyłność lokalnego



środowiska. Wiemy już, że naszym burmistrzem został Tadeusz Dubicki, którego mieliśmy okazję poznać jako osobę wspierającą działania pozarządowe i społeczne, rozumiejącą potrzeby i problemy naszej społeczności lokalnej. Wierzymy, że będzie nas wspierał, bo wsparcie władz jest jednym z warunków naszej działalności.

Wszystkim międzyrzeczanom dziękujemy za okazaną pomoc w ciągu całego 2010 roku. Za pomoc nie tylko materialną. Bo przecież zrozumienie ubóstwa sąsiada, niewykluczanie uboższych i uzależnionych to też pomoc dla naszego Przytuliska oraz naszych podopiecznych.

Zapewniamy, że w 2011 r. wkraczamy z zapałem do pracy i nowymi pomysłami na przeciwdziałanie niekorzystnym procesom społecznym.

Prezes
Zbigniew Flak

Wojsko w Międzyrzeczu

Pisałem kiedyś w "P" o historii międzyrzeckiego garnizonu sugerując jednocześnie obecnie w nim służącym żołnierzom, aby napisali coś o jego współczesności. Nikt nie podjął tego tematu. Szkoda. Nadszedł jednak czas wyborów samorządowych i temat wojska w mieście znalazł się "na tapecie". Dotychczas o wojsku mówiło się przy okazji jakichś świąt, których oprawę realizował garnizon, ograniczając się do wyświechtanych frazesów. O wyblakłym napisie na ścianie jednego z budynków w centrum "MON - won" nie warto wspominać. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że JW 5700 jest dużym pracodawcą, a np. handel na ulicy Krasińskiego opiera się na klientach zatrudnionych w koszarach. Nie demonizowałbym jednak ekonomicznej roli, jaką spełnia wojsko w Międzyrzeczu, podobnie jak roli stosunków między władzami gminy i dowództwem. Co by nie powiedzieć, jednostka stanowi swoistą enklawę rządzącą się swoimi prawami. O jej istnieniu, kształcie, liczebności decyduje centrala, którą "średnio" obchodzi to, co na ten temat myślą miejsko - gminni decydenci. A tu proszę: jeden z kandydatów na burmistrza pisze, że jego działania w postaci przekazania działki pod budownictwo mieszkaniowe dla Wojskowej Agencji Mieszkaniowej i dobra współpraca z jednostką gwarantuje

stabilizację funkcjonowania i rozwoju 17 WBZmech. Dobrze mniemanie o sobie to podobno połowa szczęścia, ale chciałbym spytać, na czym polega owa współpraca?

Od 11 lat jestem cywilem, więc może umknęło mojej uwadze jakieś doniosłe wydarzenie świadczące o owej dobrej współpracy. Za moich czasów współpraca ograniczała się do wystawiania posterunków honorowych i czasem do jakiegoś "czynu społecznego". Czulem natomiast życzliwy stosunek różnych instytucji do garnizonu przejawiający się w nadzwyczaj częstych wylączeniach prądu i wody na wspomnianej już ulicy Krasińskiego. Pan kandydat przypisuje sobie rolę gwaranta stabilizacji i rozwoju jednostki. Czy naprawdę nie zauważył, że zwierzchnicy MON nikogo nie pytali o zdanie, kiedy likwidowali kilkadziesiąt garnizonów? Skąd ta wiara we własne możliwości? Budowa nowego budynku mieszkalnego o niczym nie świadczy. Wystarczy spojrzeć na nieodległy Wędrzyn. Co z tego, że wybudowano tam kilka nowych budynków, skoro i tak dwie największe jednostki - brygada pancerna i batalion rozpoznawczy "poszły pod młotek". Żadna inwestycja w jednostce nie gwarantuje jej trwania. Za moich czasów krążyło w wojsku porzekadło "uważaj, żeby ci stołówki nie wyremontowali". Oznaczało to, że jednostka, w którą sporo zainwestowano może nagle przestać istnieć. Przykłady? Nowa płyta lotniska w Babimście, przysłowiowa stołówka w 25 batalionie rozpoznawczym, "wypasiony", radiowy układ kierowania polami tarcowymi na poligonie w Muszakach. Tych jednostek już nie ma. Nie wiem, może burmistrz Babimostu, Sulęcina i leśniczy Stefan Gwizdała z Muszaków za słabo się starali. Myślę więc, że samorządowi władze powinni szukać oparcia w innych niż współpraca z wojskiem działaniach. Czasy, kiedy wojsko było jakimś symbolem stabilizacji należą od pewnego czasu do przeszłości, a deklaracje "wsparcia dla rozwoju jednostki" poza tym, że nie kryje się za nimi nic, z przyczyn podanych wyżej są funta kłaków warte.

Na koniec jedna uwaga. Dowódca 11 DPanc nie pozostał dłużny panu kandydatowi i na łamach prasy poparł jego starania o elekcję. Cóż, dowódca jest jeszcze młodym człowiekiem, więc zapewne nie zapoznał się z zasadą apolityczności wojska, ale młodości można wiele wybaczyć.

Lech Stanisław Franas

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

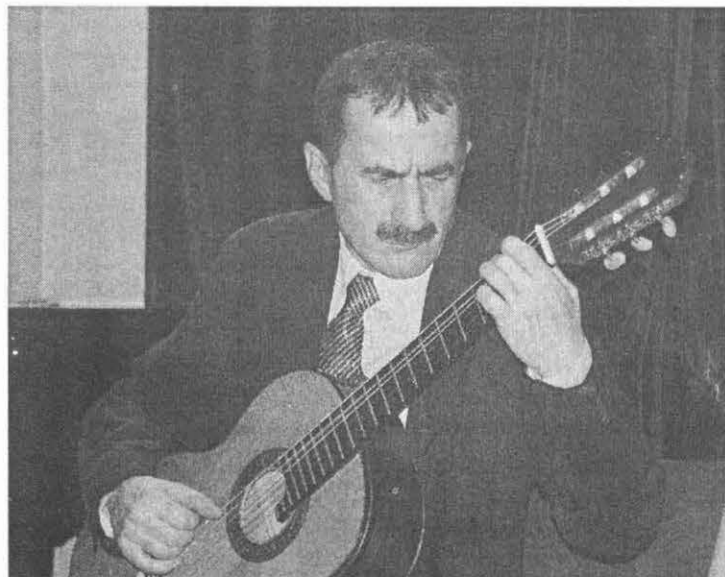
Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00

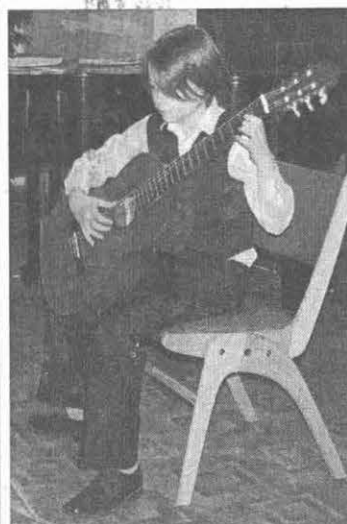


Uroczysta premiera płyty CD Zdzisława Musiała

25 listopada 2010 roku w auli Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu miało miejsce bardzo ciekawe wydarzenie artystyczne. Znany lubuskiej publiczności gitarzysta, pedagog, zapalony organizator życia muzycznego na ziemi międzyrzeckiej, także jak mogliśmy się owego wieczoru przekonać kompozytor-



Zdzisław Musiał - świętował premierę płyty „Miniatury na gitarę”. Na krążku CD wydanym przez Wrocławskie Wydawnictwo Muzyczne „Absonic” znalazło się 28 drobnych utworów autorstwa Zdzisława Musiała (jeden Krzysztofa Nieboraka). Nagrania podjął się młody, ale utytułowany gitarzysta z Jeleniej Góry - Filip Cel. Płyta powstała dzięki pomocy Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu.



Premiera miała formę koncertu, który brawurowo prowadził sam Zdzisław Musiał, a występy zaproszonych gitarzystów przeplatane były opowieściami autora o wykonywanych utworach, idei wydania płyty, czy relacji ze studia nagrań. Licznie zgromadzona publiczność (niestety, tym razem bez zaproszonych przedstawicieli władz samorządowych), z zainteresowaniem wysłuchała kilkunastu miniatur o wdzięcznych tytułach: „Poetyckie andantino”, „allegro sentymentalne” czy „Aganioczek”. Utwory charakteryzowały się przejrzystą formą, przyjemną melodią, ciekawymi pomysłami wykorzystującymi różne możliwości brzmieniowe gitary. Wśród wykonawców znaleźli się: Aleksander Ciślak, Maciej Stępień, Mateusz Szewczyk, absolwentka tejże szkoły Katarzyna Ficner- Surdy, a także Filip Cel, który specjalnie na koncert przyjechał z Jeleniej Góry razem ze swoim nauczycielem, znakomitym polskim gitarzystą Markiem Mikulskim. Oczywiście podczas wieczoru nie mogło zabraknąć interpretacji miniatur w wykonaniu samego autora.

Myślę, że planowane na wiosnę przyszłego roku wydanie nutowe zaprezentowanych na płycie CD utworów w znaczny sposób wzbogaci dydaktyczną literaturę gitarową i jak sam autor powiedział „zachęci dzieci i młodzież do zainteresowania klasyczną muzyką gitarową”.

Rok wcześniej to samo wydawnictwo wydało „Miniatury na dwie gitary” - zbiorek własnych i opracowanych utworów z dołączoną płytą CD. Nagrań utworów dokonał znakomity duet Andrzeja i Grzegorza Krawców.

Marta Machunik

Szlachetna rywalizacja z biało- czerwonym tłem

*„Ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości,
ten nie godzien szacunku teraźniejszości,
ani ma prawo do przyszłości”*

J. Piłsudski

Przeglądając grudniową lokalną prasę naliczyłem aż siedem artykułów dotyczących obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Głównie w szkołach. Byłoby więc karygodne, gdybym nie wspomniał w kilku chociaż zdaniach o tym, co działo się tego roku w Gimnazjum nr 1. A właściwie ubiegłego roku, bo czytacie Państwo numer styczniowy A.D. 2011. Była więc poezja,



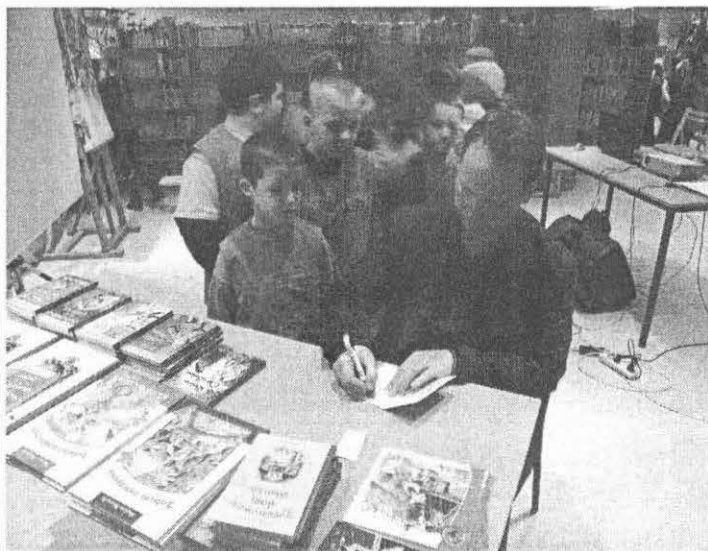
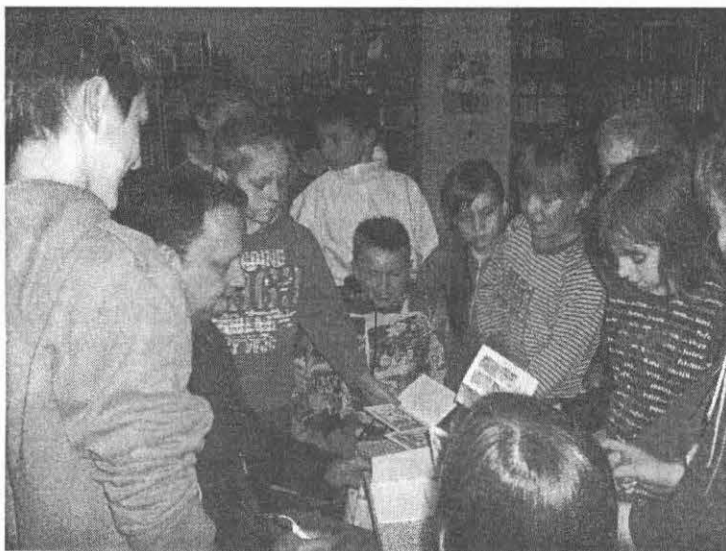
była Rota, była pięknie, bo nastrojowo i patriotycznie ustrojona sala, podniosły nastrój, a więc szkolne standardy. Ale były też emocje, wrzawa, gorący doping, rywalizacja i szalona radość. Dlaczego? Bo w „Jedynce” uczciliśmy listopadową rocznicę wielkim turniejem wiedzy historycznej. Wielkim, bo wieloetapowym i angażującym całą szkołę. Zmodyfikowane zasady popularnego teleturnieju „Jeden z dziesięciu” przypadły młodzieży do gustu z racji prostoty formy w połączeniu z dużą dawką wiedzy historycznej. I choć prowadzącym nie był charyzmatyczny Tadeusz Szuk, to widać było, że losowanie pytania to trudna decyzja, a szukanie w głowie właściwej odpowiedzi to emocjonujący wyścig z czasem. Sportowy duch szlachetnej rywalizacji i adrenalina udzielały się również publiczności, dopingującej reprezentantów swoich klas, niemal w stylu godnym Euro 2012. Finał wyłonił najlepszego historyka szkoły, którym została **Ada Niedźwiedź**. Zwycięstwo to o tyle pasjonujące, że w 2009 r., w pierwszej edycji turnieju, to Ada właśnie w finale stoczyła heroiczny pojedynek z **Krystianem Bartnickim** i przegrała. Objawiła się więc tu jakaś sprawiedliwość dziejowa. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali patriotyczne upominki, a finaliści piękne dyplomy i atrakcyjne nagrody. Na pewno nikt nie mógłby powiedzieć o naszych obchodach, że to „kolejny typowy, drętwy” rocznicowy apel. Dziękuję paniom Beacie Jarnut i Annie Lipnickiej wraz z ich wychowankami za bezcenną pomoc, a dyrektor Alicji Witter za czuwanie nad całością. Mam nadzieję, że turniej na stałe wpisze się do kalendarza szkolnych imprez.

Przemysław Mrozek

Mariusz Niemycki w Trzcielu i Międzyrzeczu

Młodzi czytelnicy Trzciela i Międzyrzecza mieli okazję spotkać się ze znanym twórcą literatury kryminalnej dla dzieci i młodzieży **Mariuszem Niemyckim**. Nasz gość pracuje jako nauczyciel geografii w nowosolskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 „Elektryk”. Współpracuje z wieloma wydawnictwami. Wydał około trzydziestu bajek dla młodszych dzieci prozą, wierszem i prozą rymowaną. Jest autorem licznych słuchowisk dla dzieci, realizowanych przez Teatr Polskiego Radia, emitowanych na antenie Radia Bis, a obecnie Programu Pierwszego Polskiego Radia. Wystąpiły w nich takie znakomitości scen polskich jak Anna Seniuk czy Marian Opania. Dotychczas ukazały się następujące powieści: trylogia Obi-Boków, przygody Cyny (3 części), seria z „Zuzią”, seria o „Kłopotku”, „Zaczarowany dom Matyldy”, „O lichu, co króla mamilo i inne baśnie niepołomickie”, „Przypadki Damiana” (12 części w formie krótkich opowieści). W 2004 r. został wyróżniony w ramach Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego „za pogodną i pełną dynamiki twórczość dla czytelników w różnym wieku”, a w 2008 r. otrzymał wyróżnienie w ramach II Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego Wydawnictwa „Telbit” za powieść dla młodzieży „Zośka brat”. Specjalnie na

spotkanie w Międzyrzeczu przygotowano wystawkę tematyczną pt. „Moimi mistrzami są Bahdaj, Nienacki i Niziurski” (tytuł zaczerpnięto z wywiadu o tym samym tytule, jaki autor udzielił J. Świetlikowskiej). Wystawie towarzyszył obraz przedstawiający okładkę książki pt. „Na wsi”, który wykonała Aleksandra Banak. W spotkaniu w Trzcielu uczestniczyli uczniowie klas 5-6 ze Szkoły Podstawowej w Trzcielu oraz młodzieżowy Dyskusyjny Klub Książki działający przy bibliotece (ok. 70). W Międzyrzeczu na spotkanie przybyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 1, Gimnazjum Nr 1 i Nr 2, Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego (ok. 100 osób). Spotkania rozpoczęła prezentacja multimedialna. Każdy slajd, wzbogacony komentarzem pisarza, w sposób barwny i ciekawy opowiadał o jego życiu i twórczości. Dzieci z ożywieniem słuchały historyjek o dzieciństwie, latach szkolnych (pisarz nie lubił matematyki), czasach studenckich, życiu osobistym i twórczości. Najbardziej podobały się slajdy „byłem uroczym chłopczykiem” oraz „byłem w wojsku”. Na uwagę zasługiwała również prezentacja przedstawiająca różnorodne ilustracje do książek, a szczególnie propozycje ilustratorów dotyczące postaci brzydkiego Damiana. Miłą niespodzianką były przygotowane przez pisarza



konkursy. Na przykład na podstawie wysłuchanego fragmentu słuchowiska należało rozwiązać zagadkę. Na zwycięzcę czekała książka z autografem pisarza. Dzieci wspólnie z pisarzem czytały wierszyki o mrówce i abecadle. Atrakcją spotkania było wspólne śpiewanie piosenki o Kurczaczku. W drugiej części spotkania autor chętnie odpowiadał na pytania dotyczące jego życia i twórczości. Dzieci pytały go, co czytał, gdy był w ich wieku, dlaczego pisze i co go inspiruje, czy można żyć z pisania, a nawet, jakim jeździ samochodem. Autor chętnie wpisywał dedykacje i składał autografy, rozdawał swoje zakładki do książek i naklejki.

Spotkania autorskie są dialogiem między autorem a czytelnikiem. Dzieci nie tylko uczestniczą w zabawach literackich,

ale także dowiadują się o procesie pisania książki, tworzenia słuchowiska czy powstawania piosenek. Największą satysfakcją zarówno dla czytelników jak i pisarza jest możliwość zakupu książek z autografem. Czasami stanowią one załączek własnych, domowych księgozbiorów. Zorganizowane przez nas spotkania autorskie miały na celu zachęcić dzieci do czytania, poprzez bezpośredni kontakt z pisarzem. Duża liczba chętnych, pragnąca wypożyczyć książki Mariusza Niemyckiego świadczy o tym, że spotkanie autorskie zainspirowało uczestników do czytania.

Wioletta Fabian i Krystyna Pawłowska

Czytelnictwo w Trzcielu

Publiczne media biją na alarm. Czytelnictwo w Polsce dramatycznie spada. A jak jest w gminie Trzciel? Pracownicy Biblioteki Publicznej w Trzcielu - Dorota Świerzko i Wioletta Fabian - mówią o wysokim stanie czytelnictwa. Jest ono zadowalające, o czym świadczą dane liczbowe z roku 2009. Gmina liczy 6506 mieszkańców, a czytelników jest 1620, czyli co czwarty mieszkaniec wypożycza książki w trzcielskiej bibliotece lub w jej filiach - w Brójcach i w Lutolu Suchym. W roku 2009 było 32950 wypożyczeń, a więc każdy czytelnik przeczytał około 20 książek. Statystycznie mieszkaniec gminy Trzciel wypożyczył 5 książek. To jest dobry wynik i na to wpłynęły nie tylko zainteresowania „słowem pisanym” trzcielian, ale także niezwykle zaangażowanie pracowników bibliotek w wyposażenie księżnic. W 2010r. zakupiono dla potrzeb czytelników 1057 książek, wśród nich są nowości wydawnicze. Bardzo aktywną czytelniczką jest 97-letnia mieszkanka Trzciela - Maria Jurasz. Do grona często odwiedzających bibliotekę należą: Anna Szulc, Urszula Rucioch, Ryszard Rucioch, Bolesław Czuk z Siercza, Genowefa Podstępska z Lutola Mokrego, Józef Byczkowski, Krystyna Nowicka, Aleksandra Partyka, Ewa Kapała, Jamina Pisarek, Jolanta Cichocka, Halina Suchora, Kazimierz Król, Stanisława Niebieszczańska, Edward Białkowski, Aurelia Baranowska, Feliks Baranowski i wielu, wielu innych. To jest pokolenie Polaków przyzwyczajonych do czytania, ceniące dobrą literaturę bardziej od współczesnych „nośników” kultury. Cieszy jednak fakt, że wśród trzcielskich czytelników jest dużo młodzieży, która nie tylko wypożycza lektury szkolne i opracowania potrzebne do egzaminów, ale delectuje się beletrystyką. Niezwykle ciekawą formą zainteresowania młodego czytelnika literaturą jest działalność Dyskusyjnego

Klubu Książki. Działa on skutecznie zraszając trzynastkę „miłośników książki”. Na dyskusyjne spotkania klubowe uczęszczają: Bartosz Papros, Wiktor Kuryś, Wioletta Borkiewicz, Aleksandra Świerzko, Weronika Marciniak, Agata i Beata Kozica, Magdalena Marek, Szymon Bronowicki, Laura i Wiktoria Wojciechowskie, Michał Bartkowiak, Natalia Kurzawa. W ciągu tego roku klubowicze spotkali się 11 razy i wspólnie omówili 11 utworów literackich. Mieli również trzy interesujące spotkania z autorami popularnych, młodzieżowych książek. Na spotkaniach z **Barbarą Gawryluk, Martą Fox i Mariuszem Niemyckim** było sporo uczniów, także tych nie działających w DKK. Szczególnym zainteresowaniem młodych czytelników cieszyło się autorskie spotkanie z nowosolskim nauczycielem geografii i pisarzem - Mariuszem Niemyckim. Jest on autorem 60 książek dla dzieci i młodzieży.

Ciekawych zajęć, szczególnie dla uczniów, było wiele - cieszyły się one powodzeniem i chętnie w nich uczestniczyły dzieci. W ramach programu „Akademia Orange dla bibliotek” - Biblioteka Publiczna MiG Trzciel wraz z filiami w Brójcach i Lutolu Suchym zorganizowała konkurs: „Internet najszybszym źródłem informacji o świecie”. Wzięło w nim udział 25 uczniów z całej gminy. Zwycięzcami konkursu zostali: **I miejsce - Barbara Kaniuk (Lutol Suchy), II miejsce - Katarzyna Pyrka (Lutol Suchy), III miejsce - Wioletta Borkiewicz (Trzciel).** Ponadto wyróżniono następujące osoby: **Przemysława Terleckiego i Szymona Bronowickiego z Trzciela oraz Beatę Pawlak i Mateusza Palczaka z Brójca.** Zajęć i warsztatów komputerowych nie brakowało młodym czytelnikom odwiedzającym nasze biblioteki. Ostatnie z nich, zorganizowane także w ramach programu „Akademia Orange dla bibliotek”, to prelekcje multimedialne na temat: „**Bezpieczny Internet**”, które prowadził Paweł Świątczak. Trzcielska biblioteka to miejsce, gdzie ciekawie można spędzić wolny czas, a przy tym można uzupełnić swoją wiedzę i rozszerzyć zainteresowania. Szkoda tylko, że tak mało pracującej młodzieży tam zagląda. Przecież jest to i dla nich jakaś alternatywa.

Jadwiga Szylar

Więzienne wersy

Działalność kulturalno - oświatowa w jednostkach penitencjarnych ma na celu między innymi kształtowanie społecznie pożądanego postaw poprzez umożliwianie rozwoju zainteresowań, wskazywanie na różnorodne formy kulturalnego i twórczego spędzania czasu wolnego. W Areszcie Śledczym w Międzyrzeczu organizowane są różnego rodzaju zajęcia świetlicowe, sportowe, konkursy oraz zajęcia poza terenem jednostki penitencjarnej. Konkurs literacki „Więzienne wersy” cieszy się dużą popularnością. Nasza jednostka przy współpracy z miesięcznikiem „Powiatowa” ma możliwość publikowania prac osadzonych. Poniżej przedstawiamy wiersz jednego z nich.

ml. chor. Jacek Ćwiertnia

Dlaczego ja dlaczego życie

*Dlaczego ja tak cicho płaczę.
Dlaczego życie, tak mi ucieka.*

Sensu już nie ma.

Myśleć - Jak bardzo boli.

Myśleć już nie ma nad czym.

Myśleć - tylko pytania zostały.

O tobie gdy już cię nie mam.

O sobie gdy już mnie nie ma.

Idę losu labiryntem - Zakłętym.

Siedzę, bo wstać już nie mogę.

Wniebo spoglądam.

Niebo tak bliskie.

Żyć - jak żyć tu bez celu.

Zewsząd ciemność nadciąga.

Tak zimna i głucha.

Słyszę wołanie - słyszę ukradkiem.

Twe słowa raniące to serce.

Serce bijące lecz głuche.

Gdy wołasz - już nie odpowiada.

Gdy prosisz już nie zabije.

Edward T.

Miejscowości letniskowe na ziemi międzyrzeckiej

BOROWY MŁYN I RYBOJADY - wsie sołeckie o charakterze letniskowym w południowej części Pszczewskiego Parku Krajobrazowego (PPK) w otoczeniu lasów i jezior oraz meandrującej Obry. Obie miejscowości leżą w bliskim sąsiedztwie, ale w innych gminach. Borowy Młyn leży w gminie Pszczew, a Rybojady w gminie Trzciel. Rozproszona zabudowa Borowego Młyna pozwala wyróżnić dwie części wsi - północną i południową. Najstarsze ślady osadnictwa sięgają tutaj epoki kamiennej. Potwierdziły to badania archeologiczne prowadzone w latach 1956 - 59. W tym czasie odkryto też cmentarzyska z okresu kultury łużyckiej. Od IV do XII w. była to osada, której ludność trudniła się wytopem żelaza, na co wskazują odnalezione pozostałości po dymarkach (pierwotny piec hutniczy do wytapiania żelaza z rud przy użyciu węgla drzewnego). Do wytopu wykorzystywano pobliskie złoża rudy darniowej występujące na podmokłych łąkach. Tę część Borowego Młyna położoną w pobliżu granicy z Pszczewem nazywano Wielkie Błota. Południowa część wsi leży na przesmyku między jeziorami Chłop i Wędomierz. W przeszłości miało to znaczenie obronne, obecnie stanowi cenny element krajobrazu uwzględniany przy zagospodarowaniu turystycznym. Osada Borowy Młyn została zniszczona w 1157 roku w czasie najazdu cesarza niemieckiego Fryderyka Barbarossy. Ponowna lokacja wsi nastąpiła w XVII wieku. Wieś stała się własnością biskupów poznańskich i nosiła drugą nazwę Wodny Młynek. Na terenie wsi znajdował się młyn i mielcuch, w którym przechowywano i suszono sól do warzenia piwa. Po II rozbiorze Polski dobra biskupie zostały skonfiskowane przez władze pruskie. 29 stycznia 1945 r. wieś wróciła do Polski po przełamaniu obrony niemieckiej na przesmyku między jeziorami Chłop i Wędomierz. W pobliżu Borowego Młyna na zachód od jeziora Chłop znajduje się rezerwat florystyczny (torfowisko wysokie) utworzony zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 23 czerwca 1972 r. Rezerwat obejmuje zarastające jezioro **Mały Gołyń** (pow. 2,0 ha) z szerokim pasem obrzeża o łącznej powierzchni 3,10 ha. Ochroną objęty jest przede wszystkim mszar torfowcowy porastający strefę brzegową jeziora oraz fragment lasu o charakterze łąki.

Jezioro Chłop to największe (227,8 ha) i najdłuższe (4150 m) jezioro rynnowe w PPK. Charakteryzuje się licznymi wygięciami osi jeziornej oraz dobrze rozwiniętą linią brzegową urozmaiconą licznymi zatokami i półwyspami. Największy z nich w południowo - wschodniej części jeziora nosi nazwę „Jelenia Głowa”. Wzdłuż wschodniego brzegu jeziora przylega duży oz (piaszczysto - żwirowy wał) z kulminacją 101,2 m n.p.m. (Góra Wysoka). Brzegi jeziora położone na wysokości 52,7 m n.p.m. przechodzą w słabo wykształconą strefę przybrzeżną gwałtownie opadającą w stromy stok jeziorny. Dno o bogatej rzeźbie urozmaicają trzy głęboczki w południowej (16,2 m głęb.), środkowej (23,0 m głęb.) i północnej części jeziora, tworząc typowe baseny. Głęboczki i baseny rozdzielają wysokie progi. Między południowym i środkowym głęboczkiem znajduje się małe owalne

wypłylenie („podwodna górka”). Dalsze dwa wypłylenia można dostrzec w północnej części jeziora. Jezioro Chłop objęte jest stałym monitoringiem diagnostycznym i badane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska Delegatura w Gorzowie Wlkp. Na podstawie ogólnej klasyfikacji fizyczno - chemicznej wody jeziora Chłop zaliczane są do II klasy jakości. Pod względem rybackim należą do typu sielawowo - leszczowego. W pobliżu jeziora Chłop znajduje się kilka mniejszych jezior. Są to: Jezioro Pszczewskie (Miejskie, Kochle) 68,7 ha, Cegielniane (Glinno) 7,9 ha, Proboszczowskie 7,2 ha i Trzy Tonie 28,8 ha. Nad brzegami jeziora zbudowano kilka ośrodków turystyczno - wypoczynkowych, wiele domków letniskowych i rezydencji oraz dwa pola namiotowe.

Jezioro Wędomierz o powierzchni 73,8 ha leży na wysokości 51,0 m n.p.m. w otoczeniu rozległych pagórków kemowych porośniętych sosnowym lasem. Linię brzegową urozmaicają trzy duże zatoki w północnej części jeziora. Płaskie dno łagodnie opada w kierunku głęboczka w pobliżu południowo - wschodniego brzegu. Brzegi porasta zwarty pas oczeretów. Dominują trzciny, sitowia, palka wodna i tatarak. Do jeziora Wędomierz wpływają ciekierz odprowadzające wody z jezior Chłop, Silna Duża 18,3 ha i okresowo Stobno 29,1 ha. Odpływ z jeziora Wędomierz płynie do jeziora Rybojady.

Rybojady - wieś sołecka położona na zachodnim brzegu Jeziora Wielkiego, przez które przepływa Obra. „Jezioro Wielkie” - rezerwat ornitologiczny o powierzchni 236,3 ha (z czego 217,3 ha to powierzchnia jeziora) został utworzony zarządzeniem MOŚZNiL z dnia 9 października 1991 r. Leży w gminie i nadleśnictwie Trzciel ok. 2 km na północ od Trzciela. Jest ważnym miejscem pierzenia się ptaków, odpoczynku i gromadzenia w okresie jesiennych i wiosennych przelotów. Obszar ten już w 1987 r. został wpisany na europejską listę terenów ważnych dla ptaków oraz europejski wykaz terenów podmokłych. Rezerwat stanowi dogodnie miejsce dla bytowania i rozmnażania się wielu gatunków ptaków. Stwierdzono tu 140 gatunków ptaków, z czego 80 to gatunki lęgowe, a większość z nich podlega ochronie prawnej. Na południowy zachód od wsi znajduje się rezerwat torfowiskowy (torfowisko przejściowe) „Rybojady” o powierzchni 5,61 ha zatwierdzony przez MOŚZNiL 11 grudnia 1995 r. Występują w nim bogate zespoły roślinności torfowiskowej (rząd zespołów mszarno - turzycowych) oraz niektóre relikty roślin borealnych i atlantyckich. Najbardziej charakterystyczne to przygielka biała, owadożerna rosiczka okrągłolistna, żurawina błotna, welnianka wąskolistna, bobrek trójlistkowy i inne. Na ternie torfowiska stwierdzono występowanie 36 gatunków roślin naczyniowych oraz 16 gatunków mszaków.

Całość opisanego krajobrazu kulturowego i naturalnego wchodzi w skład utworzonego w roku 1986 Pszczewskiego Parku Krajobrazowego (PPK) i obszaru NATURA 2000 Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry (kod) PLH080002.

Borowy Młyn i Rybojady

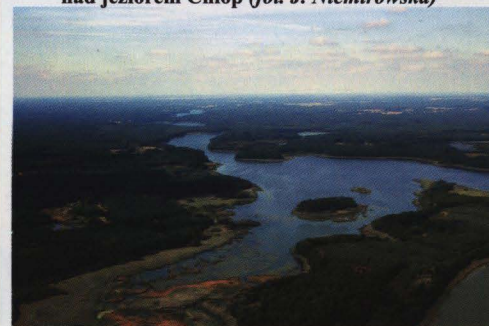


1 - drogi główne, drugorzędne i pozostałe, 2 - lasy, 3 - użytki rolne, 4 - łąki i bagna, 5 - jeziora, rzeka i ciek wodne, 6 - wysok. zw. wody w m n.p.m., 7 - zabudowania, 8 - granice PPK, 9 - punkty wysokościowe.

Opracowanie komputerowe J. Krajniak © 2010



Plaża w ośrodku „Borowa Zatoka” nad jeziorem Chłop (fot. J. Niemirowska)



Jezioro Wielkie (fot. Archiwum UG w Trzcielu)



Przydrożna kapliczka w Rybojadach (fot. J. Szalata)



Borowy Młyn (fot. J. Szalata)



INTERMARCHE

Muszkietierowie



ŚWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI



TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”

Międzynarodowe Przewozy Autokarowe

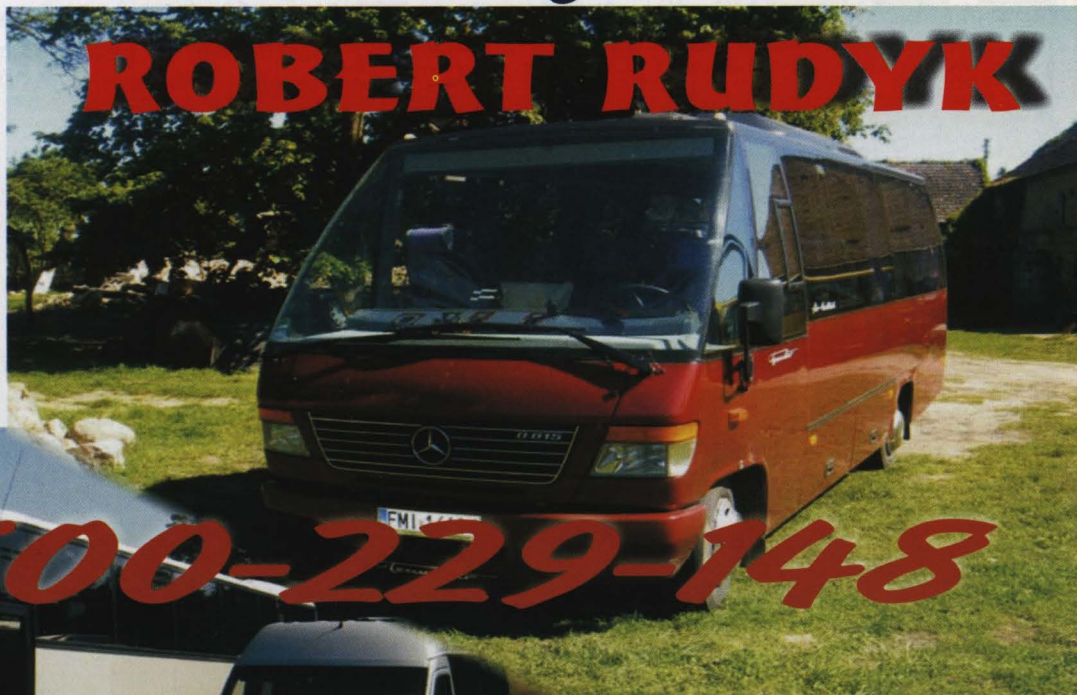
Przewozy:-pracownicze

-szkolne

-okazjonalne

-turyistyczne i inne.

ROBERT RUDYK



tel. 500-229-148

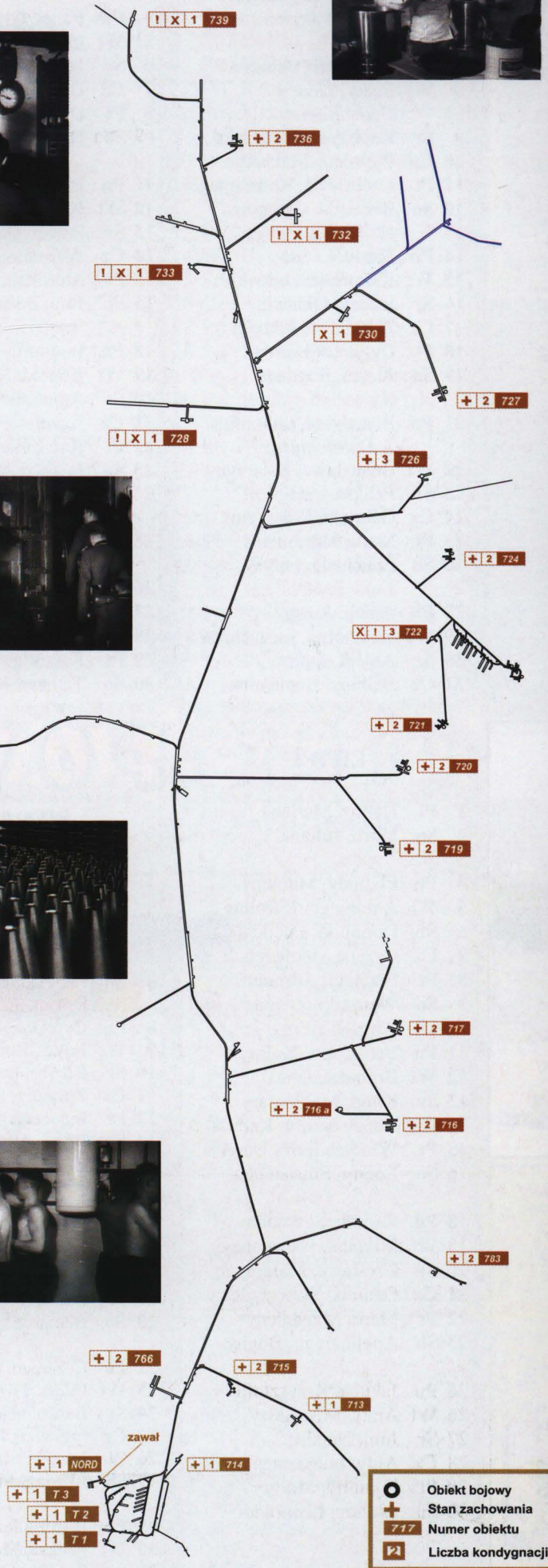


Przewozy:-pracownicze

-szkolne

-okazjonalne

-turyistyczne i inne.



Projekt Grzegorz Paczkowski

STYCZEŃ

- 1 So Mieczysława, Mieszka
Nowy Rok
- 2 N Bazylego, Izydora
- 3 Pn Danuty, Genowefy
- 4 Wt Tytusa, Eugeniusza
- 5 Śr Szymona, Edwarda
- 6 Cz Kacpra, Melchiora,
Baltazara
- 7 Pt Juliana, Lucjana
- 8 So Mściława, Seweryna
- 9 N Marceliny, Adriana
- 10 Pn Danuty, Grzegorza
- 11 Wt Honoraty, Matyldy
- 12 Śr Czesławy, Arkadiusza
- 13 Cz Bogumiły, Weroniki
- 14 Pt Feliksa, Hilarego
- 15 So Arnolda, Pawła
- 16 N Włodzimierza, Marcelego
- 17 Pn Antoniego, Jana
- 18 Wt Małgorzaty, Piotra
- 19 Śr Henryka, Mariusza
- 20 Cz Fabiana, Sebastiana
- 21 Pt Agnieszki, Jarosława
Dzień Babci
- 22 So Anstazego, Wincentego
Dzień Dziadka
- 23 N Ildefonsa, Klemensa
- 24 Pn Felicji, Mileny
- 25 Wt Miłosza, Pawła
- 26 Śr Pauli, Polikarpa
- 27 Cz Angeli, Przybysława
- 28 Pt Radomira, Walerego
- 29 So Franciszka, Zdzisława
- 30 N Sebastiana, Macieja
- 31 Pn Marceliny, Ludwika

LUTY

- 1 Wt Brygidy, Ignacego
- 2 Śr Joanny, Marii
- 3 Cz Błażeja, Hipolita
- 4 Pt Weroniki, Andrzeja
- 5 So Adelajdy, Agaty
- 6 N Kseni, Doroty
- 7 Pn Romualda, Ryszarda
- 8 Wt Sebastiana, Jana
- 9 Śr Apolonii, Cyryla
- 10 Cz Elwiry, Jacka
- 11 Pt Bernadetty, Lucjusza
- 12 So Eulalii, Benedykta
- 13 N Katarzyny, Grzegorza
- 14 Pn Walentego, Cyryla
Walentynki
- 15 Wt Faustyny, Jowity
- 16 Śr Julianny, Danuty
- 17 Cz Donata, Łukasza
- 18 Pt Zuzanny, Konstancji
- 19 So Arnolda, Konrada
- 20 N Leontyny, Leona
- 21 Pn Eleonory, Feliksa
- 22 Wt Małgorzaty, Marty
- 23 Śr Damiana, Romana
- 24 Cz Bogusza, Macieja
- 25 Pt Cezarego, Wiktora
- 26 So Aleksandra, Dionizego
- 27 N Anastazji, Gabriela
- 28 Pn Romana, Makarego

MARZEC

- 1 Wt Albina, Antoniny
- 2 Śr Halszki, Heleny
- 3 Cz Budziława, Kunegundy
- 4 Pt Kazimierza, Lucjana
- 5 So Oliwii, Adriana
- 6 N Agnieszki, Róży
- 7 Pn Tomasz, Polikarpa
- 8 Wt Beaty, Jana
Dzień Kobiet
- 9 Śr Katarzyny, Dominika
- 10 Cz Cypriana, Makarego
- 11 Pt Ludosława, Konstantego
- 12 So Bernarda, Grzegorza
- 13 N Bożeny, Krystyny
- 14 Pn Marty, Leona
- 15 Wt Klemensa, Ludwika
- 16 Śr Izabeli, Oktawii
- 17 Cz Zbigniewa, Patryka
- 18 Pt Cyryla, Edwarda
- 19 So Józefa, Bogdana
- 20 N Klaudii, Kiri
- 21 Pn Benedykta, Lubomira
1. Dzień wiosny
- 22 Wt Bogusława, Katarzyny
- 23 Śr Feliksa, Pelagii
- 24 Cz Gabriela, Katarzyny
- 25 Pt Marii, Marioli
- 26 So Emanuela, Larysy
- 27 N Lidii, Ernesta
- 28 Pn Anieli, Joanny
- 29 Wt Wiktorina, Eustachego
- 30 Śr Amelii, Jana
- 31 Cz Balbiny, Beniamina

KWIECIEŃ

- 1 Pt Grażyny, Teodora
Prima aprilis
- 2 So Franciszka, Władysława
- 3 N Jakuba, Ryszarda
- 4 Pn Benedykta, Izydora
- 5 Wt Ireny, Wincentego
- 6 Śr Izoldy, Celestyny
- 7 Cz Donata, Hermana
- 8 Pt Dionizego, Julii
- 9 So Dymitra, Marii
- 10 N Daniela, Małgorzaty
- 11 Pn Filipa, Leona
- 12 Wt Juliusza, Zenona
- 13 Śr Przemysława, Marcina
- 14 Cz Weroniki, Justyny
- 15 Pt Anastazji, Modesta
- 16 So Julii, Bernadety
- 17 N Rudolfa, Roberta
- 18 Pn Bogumiły, Bogusławy
- 19 Wt Konrada, Adolfa
- 20 Śr Agnieszki, Czesławy
- 21 Cz Anzelma, Bartosza
- 22 Pt Kai, Łukasza
- 23 So Jerzego, Wojciecha
- 24 N Wielkanoc
Aleksego, Grzegorza
- 25 Pn Wielkanocny
Jarosława, Marka
- 26 Wt Marceliny, Marzeny
- 27 Śr Felicji, Zyty, Teofila
- 28 Cz Walerii, Piotra
- 29 Pt Katarzyny, Bogusława
- 30 So Tamary, Mariana

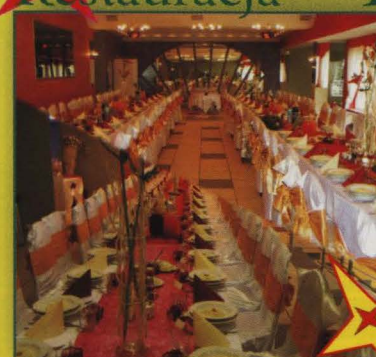
MAJ

- 1 N Anieli, Filipa
Święto Pracy
- 2 Pn Anatola, Zygmunta
- 3 Wt Marioli, Antoniny
Święto Konstytucji 3 Maja
- 4 Śr Floriana, Moniki
- 5 Cz Ireny, Waldemara
- 6 Pt Judyty, Jakuba
- 7 So Benedykta, Gizeli
- 8 N Stanisława, Luzy
Dzień Zwycięstwa
- 9 Pn Bożydara, Grzegorza
- 10 Wt Antoniego, Izydora
- 11 Śr Franciszka, Ignacego
- 12 Cz Pankracego, Domiceli
- 13 Pt Serwacego, Roberta
- 14 So Bonifacego, Dobiesława
- 15 N Zofii, Nadziei
- 16 Pn Andrzeja, Jędrzeja
- 17 Wt Brunona, Weroniki
- 18 Śr Aleksandry, Feliksa
- 19 Cz Piotra, Celestyna
- 20 Pt Anstazego, Bazylego
- 21 So Wiktora, Tymoteusza
- 22 N Heleny, Julii
- 23 Pn Emilii, Iwony
- 24 Wt Joanny, Zuzanny
- 25 Śr Grzegorza, Leona
- 26 Cz Pauliny, Filipa
Dzień Matki
- 27 Pt Jana, Juliusza
- 28 So Augustyna, Wiktora
- 29 N Magdaleny, Teodora
- 30 Pn Feliksa, Ferdynanda
- 31 Wt Anieli, Petroneli

CZERWIEC

- 1 Śr Jakuba, Konrada
Dzień Dziecka
- 2 Cz Erazma, Marianny
- 3 Pt Klotyldy, Leszka
- 4 So Franciszka, Karola
- 5 N Bonifacego, Walerii
- 6 Pn Pauliny, Norberta
- 7 Wt Roberta, Wiesława
- 8 Śr Maksyma, Medarda
- 9 Cz Felicjana, Pelagii
- 10 Pt Bogumiła, Małgorzaty
- 11 So Barnaby, Feliksa
- 12 N Leona, Onufrego
- 13 Pn Antoniego, Lucjana
- 14 Wt Bazylego, Elizy
- 15 Śr Jolanty, Wita
- 16 Cz Aliny, Benona
- 17 Pt Ignacego, Laury
- 18 So Marka, Elżbiety
- 19 N Gerwazego, Protazego
- 20 Pn Bogny, Florentyny
- 21 Wt Alicji, Alojzego
- 22 Śr Tomasza, Pauliny
- 23 Cz Wandy, Zenona
Boże Ciało,
Dzień Ojca
- 24 Pt Danuty, Jana
- 25 So Wilhelma, Doroty
- 26 N Jana, Pawła
- 27 Pn Władysława, Marii
- 28 Wt Leona, Ireneusza
- 29 Śr Piotra, Pawła
- 30 Cz Emilii, Lucyny

Restauracja "TEQUILA"



**Wesela
*Studiańki
*Zabawy, *Bankiety
*Komunie, Stupy
Chrzcziny, Urodziny i inne

Sala klimatyzowana
jedyna w Międzyrzecz
Tel.510-100-888

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdynskich 1970 nr 1 **ZAPRASZAMY**

Restauracja DUET

Zaprasza na prawdziwą włoską
PIZZE
średnica pizzy 32cm - standard

czynne:
poniedziałek - piątek 11 - 22, sobota - niedziela 12 - 22
os. Kaszubskie 8A, 66-300 Międzyrzecz

Pizza zrobiona z
najlepszych składników,
najtańsza w mieście...

Dla przykładu...
13.ZBÓJECKA
zaj. 12.00zł

tel. 95 742 07 63 **DOWÓZ GRATIS**
przy zamówieniu od 13zł

CENTRUM MEBLOWE Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

ORMEB

Szeroki wybór artykułów
dekoracyjnych
Profesjonalna i miła
obsługa



Fachowy montaż i darmowy projekt
66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Psczew/
pn-pt 9:00-17:30, sobota 9:30-13:30 tel. (95) 741-22-55
Transport, wnoszenie, magazynowanie
Za każde wydane 1.000zł dajemy 50zł na kolejne zakupy

Salon Meblowy
BLACK RED WHITE
Studio Mebli Kuchennych
M-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60

Stolarstwo Meblowe
M-cz, ul. Marcinkowskiego 1
Tel. fax (95) 741-23-60

Sklep Meblowy
M-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek

Komoda M-2
379;

Meble na wymiar!
Mierzenie i projektowanie
GRATIS!
Usługi Transportowe
Przeprowadzki

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl

LIPIEC

- 1 Pt Haliny, Mariana
- 2 So Marii, Juliana
- 3 N Anatola, Jacka
- 4 Pn Elżbiety, Malwiny
- 5 Wt Antoniego, Karoliny
- 6 Śr Dominiki, Lucji
- 7 Cz Cyryla, Metodego
- 8 Pt Elżbiety, Adriana
- 9 So Weroniki, Zenona
- 10 N Amelii, Filipa
- 11 Pn Benedykta, Kaliny
- 12 Wt Brunona, Jana
- 13 Śr Kingi, Małgorzaty
- 14 Cz Bonawentury, Kamila
- 15 Pt Włodzimierza, Dawida
- 16 So Benity, Eustachego
- 17 N Anety, Jadwigi
- 18 Pn Kamila, Szymona
- 19 Wt Marcina, Wincentego
- 20 Śr Czesława, Małgorzaty
- 21 Cz Daniela, Wawrzyńca
- 22 Pt Marii, Magdaleny
- 23 So Apolinarego, Bogny
- 24 N Kingi, Krystyny
- 25 Pn Jakuba, Krzysztofa
- 26 Wt Anny, Mirosławy
- 27 Śr Julii, Natalii
- 28 Cz Aidy, Innocentego
- 29 Pt Ludmiły, Marty
- 30 So Aldony, Leopolda
- 31 N Heleny, Ignacego

SIERPIEŃ

- 1 Pn Piotra, Juliana
- 2 Wt Euzebiusza, Gustawa
- 3 Śr Nikodema, Lidii
- 4 Cz Dominika, Alfreda
- 5 Pt Oswalda, Mariana
- 6 So Jakuba, Sławy
- 7 N Doroty, Kajetana
- 8 Pn Cypriana, Dominika
- 9 Wt Edyty, Romana
- 10 Śr Borysa, Bogdana
- 11 Cz Zuzanny, Klary
- 12 Pt Innocentego, Lecha
- 13 So Diany, Hipolita
- 14 N Alfreda, Maksymiliana
- 15 Pn Marii, Napoleona
Wniebowzięcie NMP
- 16 Wt Rocha, Joachima
- 17 Śr Jacka, Joanny
- 18 Cz Heleny, Ilony
- 19 Pt Bolesława, Jana
- 20 So Bernarda, Sabiny
- 21 N Kazimiery, Joanny
- 22 Pn Cezarego, Marii
- 23 Wt Filipa, Róży
- 24 Śr Bartłomieja, Emilii
- 25 Cz Ludwika, Luzy
- 26 Pt Joanny, Marii
- 27 So Józefa, Moniki
- 28 N Aleksandra, Patrycji
- 29 Pn Beaty, Jana
- 30 Wt Feliksa, Małgorzaty
- 31 Śr Bohdana, Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 Cz Augusta, Bronisława
- 2 Pt Stefana, Juliana
- 3 So Izabeli, Grzegorza
- 4 N Rozalii, Liliany
- 5 Pn Doroty, Justyny
- 6 Wt Beaty, Eugenii
- 7 Śr Reginy, Melchiora
- 8 Cz Adrianny, Marii
- 9 Pt Jacka, Piotra
- 10 So Aldony, Łukasza
- 11 N Dagny, Jacka, Piotra
- 12 Pn Amadeusza, Gwidona
- 13 Wt Aureliusza, Eugenii
- 14 Śr Bernardy, Cypriana
- 15 Cz Jadwigi, Teresy
- 16 Pt Edyty, Kamili
- 17 So Franciszka, Justyny
- 18 N Ireny, Irmy, Stefani
- 19 Pn Januarego, Konstancji
- 20 Wt Eustachego, Filipa
- 21 Śr Hipolita, Mateusza
- 22 Cz Tomasza, Maurycego
- 23 Pt Bogusława, Tekli
- 24 So Gerarda, Hermana
- 25 N Aurelii, Władysława
- 26 Pn Damiana, Kosmy
- 27 Wt Justyny, Wincentego
- 28 Śr Marka, Wacława
- 29 Cz Rafała, Michała
- 30 Pt Hieronima, Felicji

PAŹDZIERNIK

- 1 So Danuty, Igora
- 2 N Dionizego, Teofila
- 3 Pn Teresy, Gerarda
- 4 Wt Rozalii, Franciszka
- 5 Śr Apolinarego, Igora
- 6 Cz Artura, Brunona
- 7 Pt Marka, Marii
- 8 So Pelagii, Brygidy
- 9 N Arnolda, Bogdana
- 10 Pn Daniela, Franciszka
- 11 Wt Aldony, Dobromiły
- 12 Śr Serafina, Maksymiliana
- 13 Cz Edwarda, Teofila
- 14 Pt Alana, Bernarda
Dzień Edukacji Narodowej
- 15 So Jadwigi, Teresy
- 16 N Ambrożego, Florentyny
- 17 Pn Wiktora, Ignacego
- 18 Wt Juliana, Łukasza
- 19 Śr Jana, Pawła
- 20 Cz Ireny, Jana
- 21 Pt Urszuli, Jakuba
- 22 So Filipa, Salomei
- 23 N Seweryna, Honoraty
- 24 Pn Alojzego, Marcina
- 25 Wt Bonifacego, Darii
- 26 Śr Damiana, Lucjana
- 27 Cz Iwony, Sabiny
- 28 Pt Tadeusza, Szymona
- 29 So Wioletty, Felicjana
- 30 N Zenobii, Przemysława
- 31 So Krzysztofa, Urbana

LISTOPAD

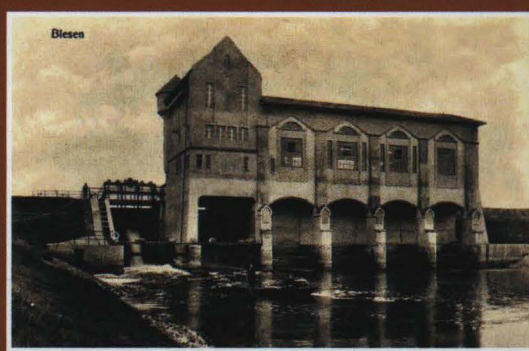
- 1 Wt Wszystkich Świętych
- 2 Śr Bohdana, Bożydara
Dzień Zaduszny
- 3 Cz Huberta, Sylwii
- 4 Pt Karola, Olgierda
- 5 So Elżbiety, Sławomira
- 6 N Feliksa, Jacka
- 7 Pn Antoniego, Ernesta
- 8 Wt Bogdana, Wiktora
- 9 Śr Genowefy, Teodora
- 10 Cz Leny, Leona
- 11 Pt Bartłomieja, Marcina
Narodowe Święto Niepodległości
- 12 So Renaty, Witolda
- 13 N Benedykta, Stanisława
- 14 Pn Emila, Serafina
- 15 Wt Alberta, Leopolda
- 16 Śr Edmunda, Gertrudy
- 17 Cz Grzegorza, Zbysława
- 18 Pt Karoliny, Romana
- 19 So Matyldy, Seweryna
- 20 N Anatola, Feliksa
- 21 Pn Konrada, Janusza
- 22 Wt Cecylii, Marka
- 23 Śr Adeli, Klemensa
- 24 Cz Emilii, Emmy
- 25 Pt Katarzyny, Erazma
- 26 So Konrada, Delfiny
- 27 N Waleriana, Maksyma
- 28 Pn Grzegorza, Zdzisława
- 29 Wt Błażeja, Fryderyka
- 30 Śr Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

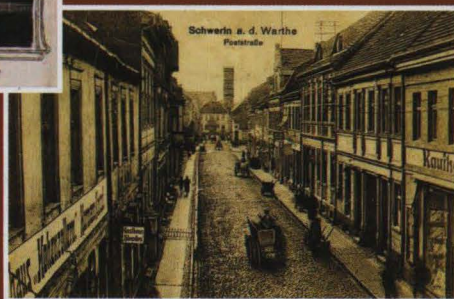
- 1 Cz Natalii, Eligiusza
- 2 Pt Balbiny, Pauliny
- 3 So Franciszka, Ksawerego
- 4 N Barbary, Bernarda
- 5 Pn Sabiny, Kryspina
- 6 Wt Mikołaja, Emiliana
- 7 Śr Marcina, Ambrożego
- 8 Cz Wirgiliusza, Marii
- 9 Pt Wiesława, Leokadii
- 10 So Julii, Daniela
- 11 N Waldemara, Damazego
- 12 Pn Dagmary, Aleksandra
- 13 Wt Lucji, Otylii
- 14 Śr Alfreda, Izydora
- 15 Cz Celiny, Waleriana
- 16 Pt Alicji, Zdzisława
- 17 So Olimpii, Łazarza
- 18 N Bogusława, Gracjana
- 19 Pn Dariusza, Urbana
- 20 Wt Bogumiły, Dominika
- 21 Śr Seweryna, Tomasza
- 22 Cz Honoraty, Zenona
- 23 Pt Sławomira, Wiktorii
- 24 So Adama, Ewy
Wigilia
- 25 N Eugenii, Anastazji
Boże Narodzenie
- 26 Pn Dionizego, Szczepana
- 27 Wt Maksyma, Żanety
- 28 Śr Cezarego, Teofili
- 29 Cz Dawida, Tomasza
- 30 Pt Irminy, Eugeniusza
- 31 So Sylwestra, Melanii

Styczeń

1 N Nowy 2012 Rok



**Powiat
w
starej
fotografii**



Więcej fotografii na www.powiatowa.com.pl

„Człowiek – najlepsza inwestycja”



Projekt „Cykl szkoleń rzemieślniczych dla osób bezrobotnych szansą za zdobycie nowych kwalifikacji i zatrudnienie „ w ramach Działania 6.1. Programu operacyjnego Kapitał Ludzki skierowany był do mieszkańców powiatu międzyrzeckiego Gminy Bledzew , Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel.

Projekt był współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego realizowany był w okresie od 01 października 2010 do 30 listopada 2010 r przez Biuro Projektu Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Międzyrzeczu , ul. Staszica 20

W ramach projektu zostały przeprowadzone szkolenia w modułach :

- Moduł I - Hydraulik przeszkolonych 12 uczestników
- Moduł II - Pracownik księgowo -kadrowy – przeszkolonych 36 uczestników
- Moduł III - Glazurnik –posadzkarz – przeszkolonych 12 uczestników
- Moduł IV - Spawacz metoda 135 MAG - przeszkolonych 36 uczestników
- Moduł V - Technolog robót wykończeniowych - przeszkolonych 12 uczestników
- Moduł VI - Obsługa komputera - przeszkolonych 12 uczestników
- Moduł VII- Podstawy Języka Angielskiego - przeszkolonych 15 uczestników
- Moduł VIII- Prawo Jazdy kat. B - przeszkolonych 14 uczestników
- Moduł IX - Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych z podstawami języka Niemieckiego -przeszkolonych 27 uczestników
- Moduł X - kierowca wózków jezdniowych w transporcie wewnątrzzakładowym –przeszkolonych 28 osób

204 uczestników projektu uzyskało nowe kwalifikacje potwierdzone certyfikatami ponadto uczestnicy Modułu X otrzymali zaświadczenia kwalifikacyjne z Urzędu Dozoru Technicznego Oddział w Gorzowie Wlkp. uprawniające do obsługi urządzeń transportu bliskiego a uczestnicy Modułu IV otrzymali książeczki spawaczy wydane przez Instytut Spawalnictwa w Gliwicach.

Ośrodek Kształcenia Zawodowego
66-300 Międzyrzecz ul. Staszica 20

tel. 95 741 20 35
tel. 95 741 2051

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Gorzów Wlkp.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



KRASNE DŁUSKO
Gmina Przytoczna
ŁEŚNY DWÓR

tel. 095 749 48 23, 507 944 430

e-mail: lesnydwor@ta.pl

- **WESELA,**
- **IPREZY**
OKOLICZNOŚCIOWE,
- **NOCLEGI,**
- **PRZEJAZDŹKI**
BRYCZKA



LOMBARD

**POZYCZAMY
GOTÓWKĘ POD ZASTAW**



ZŁOTO



TELEFONY



SPRZET RTV



KOMPUTERY

NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

Narada w sprawie młodzieży

26 listopada 2010 r. z inicjatywy Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. odbyła się narada sędziów rodzinnych okręgu gorzowskiego poświęcona między innymi współpracy sądów rodzinnych z organami samorządu terytorialnego w zakresie wykonywania postanowień o umieszczeniu nieletnich w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz młodzieżowym ośrodku socjoterapii reguluje te kwestie lecz jak to zwykle bywa, teoria nie idzie w parze z praktyką i na linii sąd i samorząd dochodzi często do niepotrzebnych nieporozumień. To spotkanie pozwoliło na wyjaśnienie spornych kwestii. Okazuje się, że można dojść do konsensusu poprzez rozmowę i ludzkie podejście do prawy.

Pierwsza sesja Rady Powiatu w Międzyrzeczu w kadencji 2010-2014

2 grudnia 2010 r. odbyła się pierwsza sesja Rady Powiatu w Międzyrzeczu kadencji 2010-2014, którą rozpoczął radny senior - Zenon Różalski. Przed wyborem Przewodniczącego Rady Powiatu radni złożyli uroczyste ślubowanie.

W skład nowej Rady Powiatu weszli następujący radni: **Banaszkiewicz Halina Maria, Gabryelski Grzegorz, Hołownia Lesław, Jasione Natalia Helena, Kowalewski Michał, Koziński Adam Stanisław, Kurtek Andrzej Marcin, Kuryś Mieczysław Józef, Lorenz Radosław Rafał, Marzec Krzysztof Stanisław, Plewa Zofia Teresa, Ptaśnik Jacek Marian, Puchan Kazimierz**



Józef, Różalski Zenon, Smejlski Zbigniew, Szalata Jarosław, Zawadzki Maciej Sławomir. Przewodniczącym Rady Powiatu Międzyrzeckiego został wybrany w głosowaniu tajnym radny **Lesław Hołownia**, a wiceprzewodniczącymi Rady Powiatu Międzyrzeckiego: **Zofia Plewa i Jarosław Szalata.** Starostą Międzyrzeckim został ponownie **Grzegorz Gabryelski** a wicestarostą **Remigiusz Lorenz.**



Konferencja informacyjno- szkoleniowa

8 grudnia 2010 r. w Zespole Szkół Budowlanych odbyła się Wojewódzka konferencja informacyjno- szkoleniowa programu eTwinning. Organizatorem konferencji był Lubuski Kurator Oświaty oraz Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji w Warszawie. Celem konferencji było zaprezentowanie dyrektorom i nauczycielom szkół środkowej i północnej części województwa, europejskiego programu edukacyjnego o nazwie eTwinning. Program eTwinning jest zalecany do realizacji w każdej szkole, gdyż pozwala nie tylko na nawiązywanie międzynarodowych kontaktów z rówieśnikami w dostępny i naturalny dla młodych ludzi sposób - za pośrednictwem sieci Internet lecz również na zdobywanie wiedzy i kluczowych umiejętności z zastosowaniem atrakcyjnych dla uczniów technik i metod pracy. Uczniom gimnazjów udział w projekcie eTwinning umożliwia zaliczenie projektu edukacyjnego. Projekt edukacyjny jest zespołowym, planowym działaniem uczniów, mającym na celu rozwiązanie konkretnego problemu, z zastosowaniem różnorodnych metod. Każdy gimnazjalista musi przynajmniej raz w roku wziąć udział w realizacji edukacyjnego projektu. Uczniowie i nauczyciele dzięki temu programowi mogą nawiązywać współpracę ze szkołami krajów Unii Europejskiej i realizować krótkie tygodniowe lub dłuższe projekty, które będą skupiać się na konkretnym temacie z programu nauczania lub nauczą się np. tworzyć podstawową stronę internetową i przedstawiać informacje w języku obcym. Zainteresowanie szkół tym tematem jest duże, co dowodzi, że eTwinning, to bardzo ciekawy program dający szkołom szerokie możliwości rozwoju.

Halina Pilipczuk

Informacja Urzędu Skarbowego

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu informuje, że wzorem lat ubiegłych, w ramach akcji przyjmowania zeznań podatkowych podatku dochodowego od osób fizycznych, uruchomione zostaną punkty konsultacyjne w siedzibach gmin powiatu międzyrzeckiego. Pracownicy obsługujący punkty konsultacyjne, oprócz pełnej obsługi przyjęcia zeznania podatkowego, będą udzielać informacji dotyczących problematyki rozliczenia podatkowego. Ponadto w każdym punkcie konsultacyjnym będzie możliwość pobrania wymaganych druków zeznań, deklaracji, informacji itp. oraz wniosków o zwrot podatku VAT, z tyt. wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych.

Harmonogram pracy punktów konsultacyjnych w poszczególnych gminach:

Bledzew - 27.01.2011r.
24.02.2011r.
24.03.2011r.

Przytoczna	-	28.04.2011r.
	-	28.01.2011r.
	-	25.02.2011r.
	-	25.03.2011r.
Pszczew	-	29.04.2011r.
	-	28.01.2011r.
	-	25.02.2011r.
	-	25.03.2011r.
Skwierzyna	-	29.04.2011r.
	-	7.01.2011r.
	-	24.02.2011r.
	-	24.03.2011r.
Trzciel	-	28.04.2011r.
	-	28.01.2011r.
	-	25.02.2011r.
	-	25.03.2011r.
		29.04.2011r.

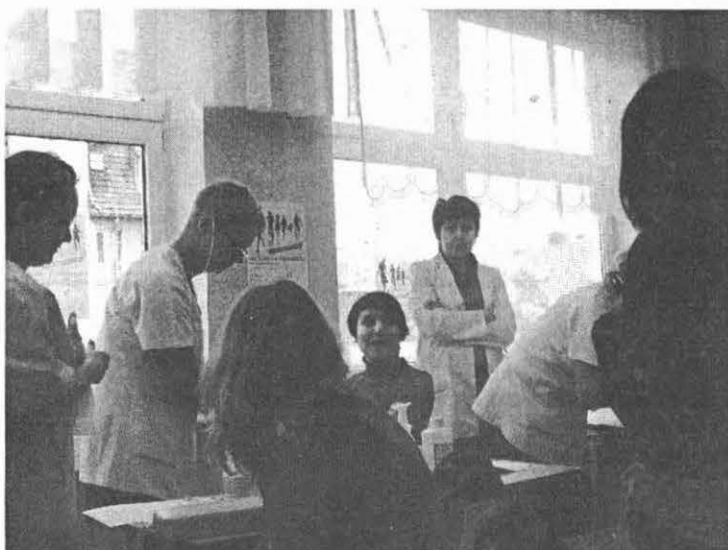
Bogusław Czop
- pełnomocnik ds. komunikacji

I JA TAM BYŁAM...

Dzień Dawcy Szpiku w Międzyrzeczu

24 listopada 2010 r. w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu, z inicjatywy trzech uczennic - Roksany Zyguntowskiej, Marty Kwiatkowskiej i Pauliny Troczyńskiej został zorganizowany wspólnie z Fundacją DKMS Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska - Dzień Dawcy Szpiku. Honorowym patronatem akcję objął Starosta Międzyrzecki - Grzegorz Gabrielski.

Uczennice Ekonomika dotarły do uczniów szkół

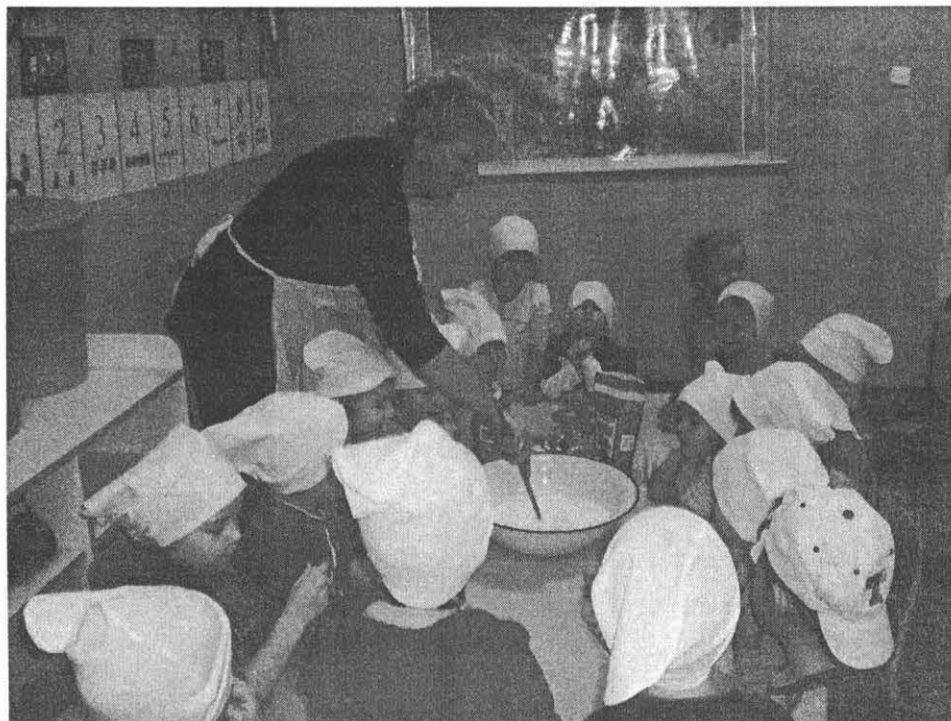


ponadgimnazjalnych ze Świebodzina, Skwierzyny, Trzciela i Międzyrzecza, i przekazywały informacje o planowanej akcji. Katarzyna Jabłońska z DKMS była bardzo zadowolona i pełna podziwu dla naszych uczennic. Rejestracja przebiegała we wspaniałej atmosferze, tworzonej wspólnie przez organizatorów, pielęgniarki, panią doktor, wolontariuszy oraz wszystkich, którzy przychodzili się zarejestrować. Wolontariusze rejestrujący dawców pracowali sprawnie. Dzięki tej inicjatywie do bazy nowych potencjalnych dawców szpiku dołączyło 201 osób. W poprzednim dniu podobna akcja przeprowadzona została w Zgorzelcu (miasto znacznie większe od Międzyrzecza) i zgłosiło się 88 osób. Bardzo się ucieszyłam, kiedy w grupie dawców zobaczyłam młodzież ze swojej miejscowości - Katarzynę Bil, Alonę Fomow, Radosława Królaka oraz uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu z nauczycielem Rafałem Grabowskim. "To nic nie kosztuje, nie boli, a może komuś uratować życie" twierdzili oddający krew i byli pod wrażeniem zaangażowania Ekonomika.

Moje wrażenia z krótkiego pobytu w szatni Przedszkola w Brójcach

Kilkanaście lat temu pisarz- Robert Fulghum napisał „Wszystkiego co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w





przedszkolu - o tym jak żyć, co robić, jak postępować, współżyć z innymi, patrzeć, odczuwać, myśleć, marzyć i wyobrażać sobie lepszy świat." Podstawowym zadaniem każdego nauczyciela przedszkola jest organizowanie warunków zapewniających dziecku wszechstronny rozwój w poczuciu bezpieczeństwa i ładu, w atmosferze życzliwości i aprobaty, harmonijnej twórczej aktywności zabawowej, ruchowej, słownej, plastycznej i muzycznej. Są to bardzo istotne czynniki, niezbędne dla indywidualnego rozwoju każdego dziecka w zorganizowanym, zespołowym wychowaniu, świadomie i umiejętnie kierowanym przez nauczyciela. Nowa podstawa programowa wychowania przedszkolnego zawiera obszary działalności edukacyjnej przedszkola, dla których określone są kompetencje, którymi powinny charakteryzować się dzieci pod koniec wychowania przedszkolnego. Ministerstwo nie określa sposobu w jaki nauczyciel ma osiągnąć określone w podstawie programowej cele. Ich realizacja zależy od inwencji samego nauczyciela. A pomysłów tej grupie nauczycieli nie brakuje. Kiedy 24 listopada 2010 r. odbierałam swoje wnuczki z przedszkola i zobaczyłam w szatni dzieci wychodzące z sal, oniemiałam z wrażenia. Chłopcy mieli „nażelowane” włosy, dziewczynki fikuśne fryzury, pomalowane paznokcie i szeroko uśmiechnięte buzie. Zapytałam z jakiej to okazji tak pięknie wyglądają i wtedy od

Norberta Brzezińskiego z grupy 6-latków dowiedziałam się, że maluchy poznawały zawód fryzjera i kosmetyczki i p. **Malgosia Sosulska** zaprosiła fryzjerkę i kosmetyczkę, które opowiadały i pokazywały jak, kiedy i dlaczego należy dbać o swój wygląd. Wszystkie chętne dzieci z pozostałych grup „wprosiły się” na te zajęcia do maluchów i skorzystały z usług zaproszonych pań - **Edyty i Agnieszki Czubak**, którym w imieniu wychowawczyni jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Przedszkole w Brójcach nosi imię Janusza Korczaka a jego hasło **„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”** jest cały czas aktualne. Poprzez poznawanie kolejnych zawodów maluchy poznały tradycje związane z andrzejkami. Zamiast tradycyjnego wosku było lanie ciasta i przepowiadanie przyszłości na podstawie wyglądu upieczonego pączka (z przepisu na „szybkie pączki”). Patrząc na uśmiechnięte buzie dzieci przypominałam sobie swoje dzieciństwo... jakże różne od teraźniejszości (niestety już minęło pięćdziesiąt lat od tych beztroskich czasów).

Realizacja projektu

Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim realizuje systemowy projekt partnerski pod nazwą **Doskonalenie Strategii Zarządzania Oświatą na Szczeblu Lokalnym i Regionalnym**, współfinansowany ze środków EFS, Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet III. 30 listopada 2010 r. byłam w Warszawie i uczestniczyłam w tym projekcie. Celem projektu jest wypracowanie nowych modeli i wzorców zarządzania i finansowania oświaty przez jednostki samorządu terytorialnego, przygotowanie szeregu publikacji dla JST, a także przeprowadzenie powszechnych szkoleń i warsztatów umiejętności. Prace projektu skupiają się w czterech obszarach:

- Wzmocnienie strategicznej i planistycznej roli jednostek samorządu terytorialnego (JST) w zarządzaniu oświatą, w tym funkcjonowanie lokalnych strategii rozwoju oświaty, modele i najlepsze praktyki finansowania oświaty.
- Zwiększenie przejrzystości zarządzania oświatą na poziomie lokalnym, w tym pozyskiwanie, opracowanie i interpretacja danych potrzebnych do informacji o stanie realizacji zadań oświatowych.

- Modele i praktyki rozszerzenia opieki przedszkolnej, w tym analiza obecnych modeli zarządzania i finansowania przedszkoli, strategię rozszerzania opieki przedszkolnej, w tym opcje działań MEN oraz przykłady z praktyki w krajach europejskich, etc.

- Modele i możliwości wprowadzenia indykatorywnych standardów oświatowych, w tym monitorowanie ramowego planu nauczania („standard dla ucznia”), modele wykorzystania standardów do podziału subwencji oświatowej etc. Podczas spotkania miałam możliwość podzielenia się swoimi uwagami na temat w/w zagadnień.

We wszystkich tych obszarach powstaną raporty badawcze oraz analizy systemowe wraz z rekomendacjami dla Ministerstwa i dla JST. Wszystkie raporty i analizy wykonane w ramach projektu będą dostępne i oby uwzględniały głosy z dołu.

Halina Pilipeczuk

Muzeum zaprasza

Do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku

Od grudnia Muzeum ma w ofercie "Wirtualny spacer" po Międzyrzeczu dla grup do 20 osób, polegający na prezentacji modelu połączonego z wyświetlaniem i omawianiem międzywojennych zdjęć.

Muzeum czynne w styczniu:

od wtorku do piątku w godz. 9:00-16:00

w niedziele od 10:00 do 16:00

w poniedziałki i soboty zamknięte

Muzeum zamknięte również 1,2 i 6 stycznia

Z międzyrzeckiego ratusza

Tadeusz Dubicki burmistrzem Międzyrzecza

II sesja Rady Miejskiej w Międzyrzeczu (9.12.2010) zwołana została w związku z publikacją w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 grudnia 2010 r.



obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej o zbiorczych wynikach wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze kraju, przeprowadzonych 21 listopada 2010 r. i 5 grudnia 2010 r.

Szanowni Państwo!

Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący 2011 rok.

W imieniu Rady Miejskiej w Międzyrzeczu
Mieszkańcom Gminy Międzyrzecz
oraz osobom Państwu najbliższym w nadchodzącym
Nowym 2011 Roku
życzę wielu sukcesów i zadowolenia z podjętych wyzwań.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Gądek

Salę narad Urzędu Miejskiego wypełnili radni, sołtysi, zaproszeni goście oraz licznie przybyli mieszkańcy Międzyrzecza. Sesję rozpoczął przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Gądek, gratulując Tadeuszowi Dubickiemu zdobycia tak dużego uznania społecznego wyrażonego w wyborach na burmistrza Międzyrzecza. Następnie miał miejsce akt uroczystego wręczenia przez przewodniczącą Miejskiej Komisji Wyborczej - Krystynę Kamińską, zaświadczenia o wyborze na burmistrza Międzyrzecza. Po otrzymaniu nominacji burmistrz Tadeusz Dubicki przed Radą Miejską złożył ślubowanie mówiąc, że „...powierzony urząd sprawować będzie tylko dla dobra społecznego i pomyślności mieszkańców”.

Burmistrz przyjął gratulacje od różnych grup zawodowych i społecznych, następnie przedstawił radnym swoich zastępców: Leszka Rybkę oraz Remigiusza Lorenza.

Wspólne dekorowanie choinki

13 grudnia br. o godz. 11.00 grupy przedszkolaków, dzieci ze szkół podstawowych, młodzież z warsztatów terapii zajęciowej oraz dzieci ze świetlicy „Kącik u Jezusa” przybyły na plac przed ratuszem aby wziąć udział w ubieraniu choinki. Drzewko szybko nabrało blasku za sprawą ozdób, które wpłynęły na konkurs „Nim



Jest mi niezmiernie miło, że jako burmistrz, mogę ponownie złożyć Państwu świąteczno - noworoczne życzenia.

Dziękuję za zaufanie, dziękuję za poparcie...

Droży Mieszkańcy, niech moc wigilijnego wieczoru promieniuje przez cały rok 2011, a siła, jaką daje życzliwość i otwartość serc, niech będzie towarzyszem dnia codziennego.



Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki



foto: K. Górka

gwiazdka zabłyśnie” zorganizowany przez Międzyrzeczki Ośrodek Kultury. Autorzy najciekawszych pomysłów na świąteczną dekorację otrzymali upominki.

Powitanie Nowego 2011 Roku

Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki i Międzyrzeczki Ośrodek Kultury zapraszają wszystkich mieszkańców na Noworoczny Koncert Sylwestrowy, który odbędzie się przy hali widowiskowo-sportowej 31 grudnia 2010 r. o godz. 22.00.

Referat Promocji Gospodarczej

Wieczór wigilijny

12.12.2010 odbył się w Międzyrzeczu „**Bezglutenowy wieczór wigilijny**”. Spotkanie zorganizował Zarząd Oddziału Terenowego w Międzyrzeczu. Na spotkanie przybyli członkowie oddziału, część razem z rodzicami lub rodzeństwem. Każdy przyniósł, a później zaprezentował swoją własną bezglutenową potrawę wigilijną. Opisy potraw trafią następnie do wspólnie tworzonego autorskiego poradnika kulinarnego „**Kasia poleca**”.

Wieczór wigilijny rozpoczęliśmy wspólną modlitwą, po czym przy oplatku składaliśmy sobie życzenia świąteczne i noworoczne. Następnie przystąpiliśmy do spożywania kolacji. Nasze zimne i ciepłe bezglutenowe potrawy wigilijne były smakowite: ryba po grecku Iwony, śledziki w marynacie Teresy, krostki i świderki z makiem Jadwigi, kapusta z grzybami i fasolką Renaty, barszcz Elżbiety, domowy chlebek z automatu Edwarda, babka świąteczna Filipa i okolicznościowy bożonarodzeniowy tort Grażyny.



Po posiłku, gdy na dworze śnieg zaczął prószyć, Agnieszka zainicjowała wspólne kolędowanie, a Daniel wspomagał nas kolędami z komputera. Na koniec zawitał do nas Mikołaj przekazując nam słodkie upominki bezglutenowe. A przyjechał z daleka, aż z Katowic, Krakowa i Poznania. **DZIĘKUJEMY.**

Miły wieczór mogliśmy zorganizować dzięki sponsorom oraz przy współpracy i pomocy finansowej gminy i burmistrza Międzyrzecza, za którą serdecznie dziękujemy.

Wszystkim czytelnikom POWIATOWEJ życzymy udanego NOWEGO 2011 ROKU.

Zarząd Oddziału

Ogień i woda - dwa żywioły

Koniec roku okazał się dla międzyrzeckich strażaków czasem zaskakująco pracowitym. Zimowy okres dotychczas kojarzony był ze wzrostem zdarzeń pożarowych przede wszystkim w obiektach mieszkalnych. Oczywiście związane to jest z faktem, iż niskie temperatury na zewnątrz sprawiają, iż intensywnie korzystamy z pieców, grzejników czy promienników ciepła. To „zimowe przesilenie” interwencji pożarowych jest zjawiskiem naturalnym szczególnie w większych skupiskach ludzi i rozkłada się można powiedzieć proporcjonalnie do ilości mieszkańców danej miejscowości. Oczywiście pomijając częstą lekkomyślność naszych obywateli (nie tylko dzieci), która rokrocznie doprowadza do pożarów lub zatruc tlenkiem węgla w ich własnych mieszkaniach, sporą liczbę interwencji stanowią wady konstrukcyjne lub zużyte i zniszczone przewody kominowe. To zimowa zmora strażaków, której można by uniknąć gdyby przymusił administratorów najemców czy też właścicieli budynków do przeprowadzania przedzimowych konserwacji tych instalacji. One to bowiem (nie wszyscy o tym wiedzą) często decydują o tym, czy obecna zima nie będzie naszą ostatnią. **Tej zimy mamy jeszcze jeden kłopot - podpalacz.** Choć podpalenia zdarzają się przez cały rok, ich skala jednak nie jest tak wielka, a następstwa tak niebezpieczne jak tegoroczne podpalenia w miejscowości Trzebiszewo.



Palą się kolejne stodoły i budynki gospodarcze. W listopadzie już pięć. Jedna miejscowość - w niecałe trzy tygodnie. Daleki jestem od chęci wywołania paniki, ale wszyscy wiemy, jak wygląda zabudowa wiejska. Jest z reguły zwarta. Obok budynków gospodarczych znajdują się budynki mieszkalne. Wnioski nasuwają się same. Na razie są straty materialne, choć wybuchające w porze nocnej pożary mogą mieć tragiczniejsze skutki. Teraz potrzeba efektów śledczych. Liczymy, że policja upora się z tym problemem szybko i unikniemy kolejnych tragedii ludzkich.

SPRZEDAM

działkę budowlaną o pow. 600 m² (6 arów)
uzbrojona, pozwolenie na budowę + projekt
na budowę pensjonatu.
Działka z dostępem do jeziora Bobowicko

Tel. 600-449-854

Można powiedzieć, że jeszcze nie ucichły echa letnich powodzi - przede wszystkim ze względu na nikle efekty prac konserwacyjnych na wałach po ostatniej wielkiej wodzie, a znowu mamy kolejny kłopot w gminie Skwierzyna i Przytoczna. Od kilkunastu dni strażacy pompują wodę w wielu podtapianych miejscowościach, a pikanterii dodaje fakt, że od lat ślimaczą się wszelkie inwestycje przeciwpowodziowe także w naszym powiecie. Samorząd nie ma po prostu pieniędzy na te inwestycje. Na pozytywną zmianę sytuacji może mieć wpływ skuteczne rozbicie zatorów lodowych w dolnym brzegu rzeki Warty. Warunkiem skuteczności tego działania jest temperatura otoczenia. Utrzymujące się zbyt niskie temperatury powietrza mogą spowodować, iż działanie to nie przyniesie efektu. Działania strażaków na terenie zagrożonych gmin mają na celu stały monitoring terenów, gdzie rokrocznie występują podtopienia. Zagrożeni są tam ludzie i ich dobytek, ale także hodowlane zwierzęta. W wypadku ewentualnego podniesienia się stanów wody na rzece Warcie przewidywane są dalsze działania w zakresie ewakuacji oraz usuwania skutków pojawiającej się wody w obiektach - użycie sprzętu pompowego, a także dostarczania worków i piasku.



Jednak lokalne podtopienia i zatory lodowe to tylko przedsmak tego, co może się zdarzyć, o ile wystąpi gwałtowna odwilż. Wystarczy kilka ciepłych dni połączonych z opadami deszczu, aby zalegający wszędzie śnieg zamienił się w wodę, która spłynie do najbliższej rzeki. Ponieważ koryta rzek mają ograniczoną pojemność, a lodowe zatory będą topiły się wolniej, woda wystąpi z brzegów i zaleje okoliczne pola, drogi, wsie i miasta.

Trudno przewidzieć, jaki scenariusz przyniosą kolejne dni. Wszystko determinuje pogoda - zmienna i nieprzewidywalna. Niezmienna jest jedynie gotowość strażaków do niesienia pomocy tym, którzy na nią liczą.

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu
st. kpt. Dariusz Rzepecki

SPRZEDAM

domki letniskowy
o pow. 100 m², piętrowy, murowany.
Międzyrzecz, Głębokie

Tel. 505-447-257

Dramat w Sierczynku

W ostatnią listopadową sobotę w Sierczynku zewsząd słychać było strażackie syreny. Palily się zabudowania zamieszkałe przez trzy rodziny. Niestety dotknęło Janinę Drozd, Marię i Waldemara Zalewskich oraz Jolantę i Marka Drozdów. Zupełnemu spaleni uległo mieszkanie Janiny Drozd. Zostały tylko osmolone fragmenty ścian. Rodzinie Zalewskich „czerwony kur” oszczędził pokój i kuchnię, które na czas remontu są ich mieszkaniem dla pięciu osób. Najmniej ucierpiało mieszkanie J. i M. Drozdów. Mrozy, śnieg, zbliżające się święta i dramat ludzi, którzy muszą się z tym olbrzymim problemem zmagać. A ten problem to remonty i konieczne do tego środki finansowe. Kiedyś Kalina Jędrusik w Kabarecie Starszych Panów śpiewała: „Ratunku, ratunku! Na pomoc ginącej miłości...” W Sierczynku i w okolicy miłość nie zginęła, miłość do drugiego człowieka. W tragicznych okolicznościach nikt nikogo nie zostawia samego. Sierczynek stał się jedną wielką, zjednoczoną w nieszczęściu - rodziną. Pospieszyli więc z pomocą pogorzelcom sąsiedzi, znajomi i zupełnie obcy ludzie. Proboszcz trzcieliskiej parafii ogłosił zbiórkę „na tacę” dla pokrzywdzonych przez żywioł mieszkańców Sierczynka. Posypały się datki od wrażliwych na nieszczęścia parafian. Okoliczne wsie - Rybojady, Siercz, Jasieniec, Świdowiec oraz miasteczko Trzciel przekazały pokrzywdzonym zebrane fundusze. Mieszkańcy gminy Trzciel potrafili zjednoczyć się i zorganizować pomoc dotkniętym wszelkimi żywiołami. I informują jeszcze raz - udzielili pomocy powodzią zrujnowanego Bierunia. Zareagowali na ludzkie nieszczęście i nie miało znaczenia to, gdzie Bieruń się znajduje. Mam nadzieję, że wreszcie niektórzy trzcielanie przyjmą to do wiadomości. Piękną postawą wykazują się mieszkańcy Sierczynka, udzielając pogorzelcom pomocy rzeczowej i tej niezwykle cennej - pracy przy remoncie. Dzięki tej ostatniej - remont mieszkań M. i W. Zalewskich oraz Marka Drozda przeprowadzany jest szybko i

sprawnie, ale pracują przy nim ochotnicy w „piątek i świętek”. Urząd Miasta i Gminy w Trzcielu przekazał pogorzelcom środki finansowe: na dach rodzinie Zalewskich i na uruchomienie pieca c.o. oraz instalacji wodnej rodzinie Drozdów. Mieszkanie Janiny Drozd trzeba zbudować od podstaw, póki co mieszka u córki w Rańsku. Trzeba przyznać, że tymczasowe mieszkania oferowali pokrzywdzonym: ks. proboszcz - Marian Kot, UMiG Trzciel, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Daniel Fąferko - mieszkaniowiec Sierczynka. Doświadczone przez los rodziny otoczono opieką, życzliwością, dodawano im otuchy i nadziei na szybkie załatwienie skomplikowanych problemów. Ze wzruszeniem przyjęli paczkę z różnymi artykułami od Straży Pożarnej z Międzyrzecza, od tych, którzy przecież ratowali ich płonące mienie. Zalewscy, najbardziej poszkodowani, mieszkają z trzema synami, jeden z nich - Przemysław jest uczniem Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu. Koledzy szkolni oraz pracownicy ZDZ-tu także zorganizowali zbiórkę pieniężną dla Przemka i jego rodziny. A ponadto szkoła ufundowała mu obiady. Stało się więc tak, jak napisała M. Dąbrowska - „Gdy już nie ma ratunku, zostaje zawsze jeszcze jedno - pobiec drugiemu na pomoc”. A pomoc ciągle nadchodzi, od swoich i od obcych, z bliska i czasem z daleka. Kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich w ciągu ostatnich miesięcy ubierały spory fundusz, który przeznaczyły na wycieczkę. Chciały zwiedzić Mazury, takie miały plany. Cóż jednak znaczyły ich marzenia w obliczu nieszczęścia, które spotkało ich koleżankę Marię Zalewską, uczynną i aktywną członkinią KGW. W jej zniszczonym domu bardziej potrzebne będą te pieniądze. A na wycieczkę jeszcze kiedyś pojedą, bo plany szlachetnych i dobrych ludzi spełniają się. Dramat powoli zmienia się w przekonanie, że wzajemna pomoc ludzi jest bezcenna, a ta w Sierczynku - szczególnie ratuje ludzi przed zniechęceniem i załamaniem.

Jadwiga Szylar

Sposób na kaca

Myśli się płaczą, wątek rwie, a metabolizm zwariował i rozkłada wódkę na poczucie winy. Niełatwo opisać noworocznego kaca, kiedy stąpający kot przypomina rozpędzony pociąg towarowy relacji Katowice - Warszawa. Niemniej obiecałam co poniekąd instrukcją leczenia sylwestrowego kaca i słowa dotrzymałam.

Są różne metody walki z kacem. Najczęściej ludzie proszą o dobiecie, inni wolą kaca przespać, ale to z kolei nie każdemu wychodzi. Bo jak mawia mój stary przyjaciel - zazwyczaj spać spokojnie może ten łobuz, który beczelnie nie poczuwa się do winy za to, że z tobą pił. Ten, który zaprzecza, że cię ululi i któremu trudno to udowodnić, bo wszyscy świadkowie mają zmaconą kolejność zdarzeń i luki w pamięci.

Zamiast więc bawić się w procesy poszukiwawcze zbierz lepiej rozbiegane myśli i przyjmij, że winą za noworocznego kaca nie uda ci się obciążyć żadnego innych. Co najwyżej możesz obciążyć alkohol, którego wczoraj wypiełeś zbyt wiele, z okazji wiadomo jakiej oraz w celu zrozumiałym i uzasadnionym. Poza tym musisz pamiętać, że alkohol to twój wróg, a wroga zaś należy lać w mordę. Wynika stąd, że ta ostatnia butelka, to był stan obrony koniecznej, prawda?

Wziąwszy zatem, chociaż częściowo, winę na siebie, zastanów się teraz, kim jesteś. Jeśli jednak jeszcze nie pamiętasz kim jesteś, to powstrzymaj się od tych rozważań, bo odkrycie prawdy może cię bardzo przygnębić. Jeśli jednak jakimś cudem pamiętasz swoje imię, to sprawdź siebie pod względem przynależności gatunkowej. Wyznacznik człowieczeństwa jest jeden - masz wyrzuty sumienia. I tu od razu informuję, iż ich całkowity brak zaświadcza o cofnięciu do stanu pierwotnej dzikości i amoralności. Bo wyrzuty sumienia są nierozdzielnie związane z żalem i ze skruchą. Z postanowieniem poprawy w związku z winami na tle wina lub mieszania alkoholu. No i z bólem.

Ponieważ łeb, tak łeb, bo głowę to miałeś wczoraj z okazji

wiadomo jakiej, dzisiaj cię nieziemsko boli, to żal, że cierpisz jest zupełnie naturalny, a to połowa drogi do wytrzeźwienia. Załujesz więc, że wypiełeś za dużo, bo gdybyś wypił mniej, to by cię aż tak nie bolało. I załujesz, że na końcu wchłonałeś to drogie portugalskie wino, bo gdybyś był mądrzejszy, to zostałoby trochę na potem. Wtedy chociaż poczulbyś jego bukiety.

Na kaca, krok po kroku wracasz do korzeni. Do naturalnej medycyny i mądrości ludu. Sok z kiszzonej kapusty i woda po kwaszonych ogórkach staje się bezcenna niczym ambrozja. Nie wspomnę już o kefirze, czy zwykłej wodzie z cytryną. Ci co wydumali, że najlepszym lekarstwem na kaca jest wstrzemięźliwość, mieli stuprocentową rację. Inni twierdzą, że najlepsza na kaca jest ciężka praca, ale kto kogo namówi do rąbania drewna w pierwszy dzień Nowego Roku. Kto poza tym na kacu miałby siłę palić w kominku. Przecież trzeba rozniecić ogień, a promile zawarte w wydychanym powietrzu niechybnie doprowadziłyby do małej eksplozji.

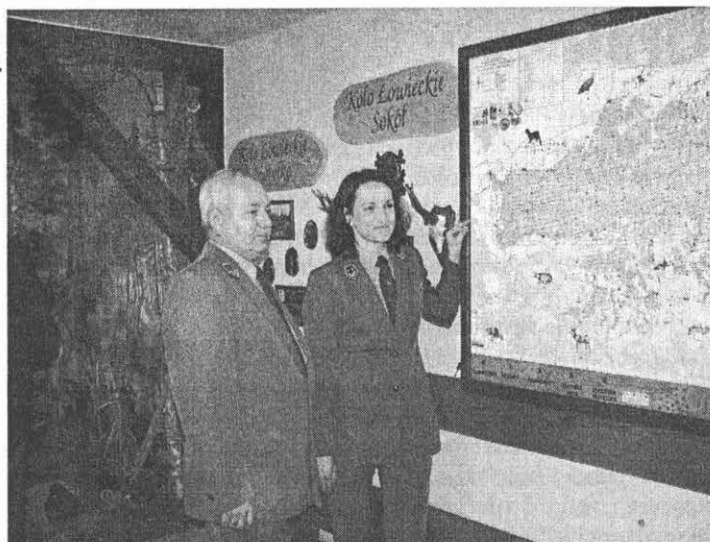
Spacery po świeżym powietrzu też odpadają. Nie dość, że zimno i szybko robi się ciemno, to pada śnieg, nogi się płaczą, zaspy śnieżne przeszkadzają. Można się pośliznąć i rękę złamać. Pozostają zatem nieszczęsne wyrzuty sumienia.

Stwierdziwszy występowanie wyrzutów sumienia, czym prędzej zajmij się więc obiecywaniem poprawy, co akurat z lekka ci przyjdzie, jak każde noworoczne postanowienie. Takie postanowienie jest z gruntu nierealne, ale ty dziś nie patrzysz na świat realistycznie, dlatego złożysz solenne postanowienie poprawy... Ono przyniesie ci niemal natychmiastową ulgę. Ponieważ w człowieku duch i materia są przedziwnie splecione, w ślad za ulgą dla ducha powinna nastąpić poprawa ogólnego samopoczucia. Mów więc sobie - „nigdy więcej”, a dokładnie „nigdy więcej niż do tej pory”... Najdalej w dwa kwadransy po tych postanowieniach solennej poprawy powinienes zacząć być w stanie patrzeć na światło dzienne. Aż do następnego razu...

Zbuntowana żona

Poznajmy Puszcę Notecką

Puszcza Notecka to jedyny w Polsce tak duży, dziki, mało zaludniony kompleks borów sosnowych, położony w widłach Warty i Noteci. Obejmuje obszar około 130 tys. ha, z czego ponad 120 tys. ha jest w zarządzie Lasów Państwowych. Według podziału administracyjnego są to 2 województwa, 7 powiatów i 15 gmin. Puszcza to siedem nadleśnictw: Karwin, Krucz, Międzychód, Oborniki, Potrzebowice, Sieraków i Wronki wchodzących w skład 3 Regionalnych Dyrekcji LP w Pile, Poznaniu i Szczecinie oraz kilkadziesiąt leśnictw o oryginalnym nazewnictwie: Sowia Góra, Kruczlas, Bębniak, Przedlesie czy Pustelnia. W puszczy, na granicy trzech dyrekcji LP postawiono symboliczny kamień, a cały obszar tych przepięknych borów połączył w jedną całość Dyrektor Generalny LP w dniu 14.10.2004 ustanawiając Leśny Kompleks Promocyjny Puszcza Notecka. **Mieszkamy tak niedaleko tego wspaniałego kompleksu, ale czy go znamy?** Warto w tym celu odwiedzić niedaleko położone, urokliwe miejsce, jakim jest niewątpliwie stara leśniczówka Mokrzec. Znajduje się ona za Międzychodem, w kierunku na Drezdenko, trzeba za Mierzynem skręcić w prawo na Radgoszcz, a potem w lewo na Mokrzec. Trasa jest dobrze oznakowana, wiedzie wzdłuż żółtej trasy rowerowej „Śladami Radosza” i to ciekawa oferta na rodzinny wypad, na który zwykle błędnie skąpimy czasu. W połowie listopada w **Nadleśnictwie Międzychód** zaprezentowano i uroczystie otwarto nowy Ośrodek Edukacji Przyrodniczej „Mokrzec”. Koncepcja utworzenia ośrodka powstała w trakcie budowy obecnej siedziby leśnictwa Mokrzec już w roku 2007. Stary budynek leśniczówki, wybudowany w 1890 roku, jedyny, który pozostał ze starej puszczańskiej wsi Radosz, przeznaczono na cele edukacyjne. Z okazji II Światowego Kongresu Międzychodzian, z inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Ziemi Międzychodzkiej, Muzeum Regionalnego i Biblioteki Publicznej utworzono w starej leśniczówce Izbę Pamięci Wsi Radosz. Zebrano tu ekspozycje mapy, pamiątki, dokumenty i stare fotografie chroniące przed zapomnieniem ciekawą historię wsi. **Radosz to wieś, której dziś już nie ma.** Na przełomie XIX i XX wieku była to największa wieś Puszczy Noteckiej licząca 90 domów i ponad 600 mieszkańców. Utworzenie tej izby to cenny wkład leśników w dziedzictwo kulturowe Wielkopolski. W 2008 roku w głowie nadleśniczego Piotra Bielanowskiego i pracowników Nadleśnictwa Międzychód zrodził się pomysł utworzenia Muzeum Puszczy Noteckiej. Miejscowy przyrodnik Kamil Szpotkowski rozpoczął prace nad dioramą Puszczy Noteckiej, prezentującą puszczańską przyrodę. Zaczęto budować ekspozycję dokumentującą historię puszczy i pracujących w niej leśników. Pojawił się jednak problem kosztownej modernizacji budynku- należało wyremontować dach i ogrzewanie starej leśniczówki. Zespół międzychodzkiej leśników postanowił sięgnąć do unijnej kasy. Wspólnymi siłami napisali wniosek, składający się z wielu opasłych tomów dokumentów, który sklasyfikowano na 2 miejscu listy rankingowej. Ośrodek Edukacji Przyrodniczej Mokrzec powstał w ramach projektu „Adaptacja byłej siedziby Leśnictwa Mokrzec na cele OEP w ramach obszaru Natura 2000 Puszcza Notecka” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego



Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu operacyjnego na lata 2007-2013. Leśnicy z Międzychodu zdobyli ponad 116 tys. zł dofinansowania z unijnej kasy do swojego projektu o wartości prawie 207 tysięcy złotych. Wiele pracy w ośrodku wykonali własnymi rękami, odkrywając u siebie ukryte talenty. Wspólnie zbierali ekspozycje i nadal proszą o uzupełnianie ekspozycji. *„Udało się połączyć siły, chęci i pomysły różnych środowisk. W dawnej leśniczówce można brać lekcje przyrody, leśnictwa, historii regionu oraz łowiectwa, bo prezentują tam swój dorobek wszystkie koła łowieckie dzierżawiące obwody na terenie puszczańskiego nadleśnictwa”*- opowiada w przytulnym wnętrzu ośrodka nadleśniczy Piotr Bielanowski. Diorama puszczy, interaktywna, „mówiąca” mapa, ekspozycja puszczańskich zwierząt- ofiar wypadków komunikacyjnych, gabinet leśniczego i ekspozycja łowiecka- to tylko część oferty nowego ośrodka. Ozdobą wystawy zwierząt jest wilk, który zginął pod kołami ciężarówki niedaleko Międzychodu w 2009 roku. Każdy człowiek, który chce zrozumieć puszcę, musi tam trafić. Bo Puszcza służy wszystkim, a szacunek do niej znakomicie łączy: leśników, turystów, grzybiarzy, myśliwych, artystów, przedsiębiorców i rolników.

Wszyscy z niej korzystamy, czerpiąc z puszczy drewno, zwierzę, zioła, grzyby, ale też ciszę i spokój, tak dziś potrzebne i deficytowe. Nic dziwnego, że w uroczystym otwarciu uczestniczyło wielu zacnych gości, a księga pamiątkowa zawiera liczne, owacyjne wpisy. Ośrodek świetnie dopełnił istniejącą już w tym nadleśnictwie bazę edukacyjną, składającą się z m.in. leśnej ścieżki „Bobrowy zakątek”, ścieżki edukacyjnej i zielonej klasy w szkółce leśnej w Kaplinie oraz ścieżki rowerowej „Śladami Radosza”. Leśnicy serdecznie zapraszają turystów do ośrodka w Puszczy Noteckiej w soboty od godz. 10-14, a zorganizowane grupy także w pozostałe dni po wcześniejszym uzgodnieniu- kontakt: **Nadleśnictwo Międzychód, Katarzyna Rolbiecka tel. 95 7482091, 92.** (Na zdjęciu - A. Winkler i P. Mleczak przy interaktywnej mapie puszczy w OEP Mokrzec)

Jarosław Szalata

„MAYA” zaprasza także zimą

AGROTURYSTYKA „MAYA” Janusza Aleksandra i Michała Biczów w Gorzycy przyjmuje gości także zimą.

W listopadzie i grudniu były tu dwie grupy myśliwych dewizowych z Holandii i Niemiec. O wzorową organizację polowań zadbało **koło łowieckie „Rogacz”**, którego aktualnym prezesem jest **Ryszard Ignatowicz**. Polowania prowadził **Jan Szczanowicz**. W realizacji tego jakże trudnego, niebezpiecznego, odpowiedzialnego i ciekawego przedsięwzięcia pomagali profesjonalni, z wieloletnim

doświadczeniem, strażnicy leśni **Wojciech Zimowski** oraz **Ryszard Pawliszak**. Każde polowanie kończono ceremoniałem myśliwskim na dziedzińcu folwarcznym okazji. M.in. złomem* dekorowano każdego myśliwego, który upolował zwierzę, zaś tego myśliwego, który upolował swoją pierwszą zwierzę, pasowano na rycerza św. Huberta- prowadzący polowanie lub najstarszy myśliwy maluje mu twarz krwią upolowanej zwierzę. **Gorzycy leśniczy** i zarazem członek „Rogacza” **Maciej Jaworski** miał okazję wystąpić w roli pilota jednej z grup.

Zmarznięci i zmęczeni dewizowcy odpoczywali w estetycznych, czystych, ładnych i z tzw. klimatem pokojach gościnnych



mieszczących się w wiekowej rządzówce, których remont zakończono latem br. Właściciele „Mayi” mówią po angielsku i niemiecku, więc nie było problemu bariery językowej. Gospodarze wykazali też należytą troskę o obfite i smaczne posiłki przygotowane według receptur tradycyjnej kuchni polskiej. Serwowano je w nowo otwartej piwniczce „Pod koziołkiem” będącej załącznikiem pensjonatu bez barier. Ważkim atutem „Mayi” dla myśliwych jest

również jej lokalizacja- znajduje się pośrodku łowiska. Nie ma się więc co dziwić, że chętnie tu wracają.

Oczywiście „Maya” zaprasza do siebie także turystów indywidualnych i grupy zorganizowane z Międzyrzecza i okolic. Zima ładnie nam się zapowiada, więc organizuje kuligi z ogniskiem lub z biesiadą w piwniczce „Pod koziołkiem”. Okoliczne lasy wyglądają wyjątkowo pięknie w zimowej szacie, więc i oko będzie czymś nacieszyć.

Do zobaczenia.

D. Granos

*(ułamana gałązka dębowa, jedliny lub innego gatunku drzewa popularnego w miejscu celnego strzału)

Moje smaki - wegetariańskie wariacje

Łatwiej jest koncentrować się na czymś, co robimy po raz pierwszy, niż na potrawach, które przygotowujemy od zawsze. Zaproś więc do swojego stołu nowe dania. Eksperymentatorski nastrój podnosi temperaturę uczuć i wzmacnia zdolności twórcze, a tego właśnie nam trzeba w długie, zimowe wieczory. Nie martw się o efekt. Najbardziej liczy się twoje nastawienie do pracy.

Rolada ziemniaczana

Składniki: 4 łyżki wiórków kokosowych, pół szklanki mleka; 4 średnie ziemniaki; 2 łyżki ziarna sezamowego; 2 łyżki brązowego cukru trzcinowego; 2 łyżki startego, świeżego imbiru; kilka kropel zielonego sosu tabasco; świeża kolendra; 2 łyżki gram masali (gotowa mieszanka przypraw, można przygotować samemu mieszając po łyżeczce sproszkowanych goździków, cynamonu, kolendry, kopru włoskiego oraz kminu indyjskiego z połową łyżeczki startej gałki muszkatołowej i zmielonej kozieradki); 2 łyżki soku z cytryny; 1 szklanka mąki; pół łyżeczki kurkumy; pieprz cayenne; sól; 2 łyżki masła; pół szklanki wody; olej do smażenia.

Przygotowanie: Namocz cztery łyżki wiórków kokosowych w połowie szklanki mleka. Gotuj na małym ogniu przez pół godziny. Ugotuj cztery średnie ziemniaki w łupinach. Po wystudzeniu obierz, włóż do miski i roznieć widelcem. Wymieszaj z odcedzonymi wiórkami. Dodaj po dwie łyżki ziarna sezamowego, brązowego cukru i startego, świeżego imbiru. Następnie dodaj kilka kropel zielonego sosu tabasco. Potem dodaj posiekaną łyżkę świeżej kolendry lub pietruszki, dwie łyżki gram masali i dwie łyżki soku z cytryny.

Przygotuj ciasto. Wymieszaj w misce szklankę białej mąki z połową łyżeczki kurkumy, odrobiną pieprzu cayenne, szczyptą soli, dwiema łyżkami roztopionego masła. Zagniataj, dodając stopniowo pół szklanki wody, tak by ciasto było spoiste i sprężyste. Posyp

stolnicę mąką i rozwałkuj ciasto na cienki placek. Rozsmaruj nadzienie ziemniaczane na cieście i zwij je w ciasną roladę. Pokrój ją na cienkie krążki i smaż na rozgrzanym oleju, aż się ładnie przyrumienia.

Słodka zupa z fasolki mung i kaszy jaglanej

Składniki: Szklanka fasolki mung; szklanka kaszy jaglanej; 4 szklanki ciepłej wody; szczypta soli; słód jęczmienny lub syrop klonowy do smaku.

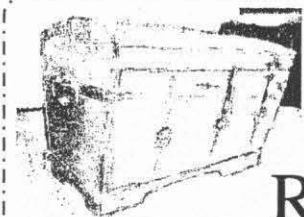
Przygotowanie: Namocz fasolkę mung na noc. Odcedź. Dodaj kaszę jaglaną. Zalej czterema szklankami ciepłej wody. Gotuj do miękkości. Posól i gotuj jeszcze 15 minut. Na końcu posłódź słodem jęczmiennym lub syropem klonowym. Podawaj na gorąco.

Pierogi z soczewicą

Składniki: 3/4 szklanki zielonej soczewicy; 2 listki laurowe; 2-3 ziarenka ziela angielskiego; 1 łyżeczka curry; 1 łyżeczka zmielonej kolendry; 2 szklanki wody; 1 łyżka kaszy manny; 2 szklanki mąki; 1 łyżka masła; sól i pieprz do smaku.

Przygotowanie: Wyplucz 1 szklanki zielonej soczewicy. Dodaj dwa listki laurowe, dwa- trzy ziarenka ziela angielskiego, łyżeczkę curry i łyżeczkę zmielonej kolendry. Zalej półtorej szklanki wody i ugotuj. Pod koniec gotowania dodaj do farszu łyżkę kaszy manny. Zagnieć ciasto z dwóch szklanek mąki pszennej z dodatkiem łyżki masła i połowy szklanki wody. Rozwałkuj ciasto, wykrawaj szklanką okrągłe kawałki ciasta, napełniaj farszem i sklejać. Gotuj w osolonej wodzie, aż pierożki wypłyną. Możesz polać je podsmażoną na maśle cebulką.

Życzę smacznego!
Edyta Adamus



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989

Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

lek. med. Teresa Stoińska specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰ w Gabinetach
lekarskich „Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)

USG-INTERNISTA-EKG

MEDICUS-Ryszard Lis

CODZIENNIE-rejestracja telefoniczna

tel.kom. 0/602-291-075

24h-tel.kom.0/668-109-005

www.medicus.booo.pl

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę „Ratuszowa”)

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Zachodnia 8A
Budynek Apteki Grodzkiej

(Stomatologia Estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Geniusz Chopina

- uczniowie z Międzyrzecza śladami Chopina - cz. 2

„Gdyby Mozart żył, pisałby koncerty Chopina”

Robert Schumann

Miesiąc temu rozpoczęliśmy naszą relację z dwudniowej wycieczki uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I st. do Warszawy. Zawitaliśmy m.in. do Żelazowej Woli - miejsca urodzenia Fryderyka, odwiedziliśmy multimedialne Muzeum Chopina w Warszawie, a także przeżyliśmy chwilę zadumy przy urnie z sercem kompozytora w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Nasz pierwszy dzień zakończyliśmy pod Pałacem Prezydenckim, gdzie Chopin dał swój pierwszy publiczny koncert.

Program drugiego dnia naszej wycieczki zawierał tak naprawdę jej najważniejszy element - wizytę w Filharmonii Narodowej i wysłuchanie ośmiu uczestników XVI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.

Po małych problemach technicznych rozpoczęła się transmisja koncertu. Niestety nie mogliśmy zbyt długo w ciszy i spokoju delectować się muzyką Chopina. Równieśnicy z innej szkoły najwyraźniej pomylili filharmonię z kinem. Aż trudno uwierzyć, ale

trzeba było zwracać im uwagę, że się nie rozmawia, nie konsumuje, ani nie wychodzi w trakcie słuchania utworów. Na szczęście nasza młodzież zachowywała się wzorowo! Niesforna grupa nie pojawiła się po przerwie. Nie tęskniliśmy.

Jakby tego było mało przez salę co jakiś czas przechodzili jacyś panowie lub panie. Na uwagę, że ich obecność rozprasza młodzież „miła” pani z obsługi stwierdziła zdziwiona „ależ to przecież Telewizja!”. No cóż, można mieć tylko nadzieję, że nie była to TVP KULTURA.

Podczas szerokich ujęć, gdy kamera pokazywała publiczność, uczniowie słusznie zauważyli, że jednak nie wszystkie miejsca na Sali Koncertowej są zajęte. To była bardzo „mocna” sesja. Aż sześciu pianistów z ośmiu zakwalifikowało się do II etapu. Uczniowie byli szczególnie pod wrażeniem gry: Claire Huangci z USA, czy Anny Fedorovej z Ukrainy. Do finału dotarła i otrzymała wyróżnienie Helene Tysman z Francji. Pełni wrażeń opuszczaliśmy gmach Filharmonii. A że była pora obiadowa udaliśmy się do ulubionej restauracji uczniów - McDonald's. Wszyscy otrzymali ten sam zestaw i nikt nie protestował. W schronisku odebraliśmy bagaże, zmieniliśmy ubranie z galowego na podróżne i popędziliśmy do autokaru. Czekał nas jeszcze ostatni punkt programu - Cmentarz Powązkowski.

Na Starych Powązkach pochowana jest rodzina Fryderyka Chopina i jego nauczyciele. Po wejściu na cmentarz Bramą św. Honoraty ruszyliśmy na poszukiwania. Trochę to trwało, ale w końcu udało nam się znaleźć groby sióstr Fryderyka - Emilki Chopin (zmarła w wieku 14 lat na gruźlicę), Ludwiki Jędrzejewiczowej (przywiozła serce brata do Warszawy) oraz Izabelli Barcińskiej (opiekowała się spuścizną po bracie). Na grobie rodziców Fryderyka złożyliśmy symboliczny wianek. Zaraz obok znajdują się groby naszych wielkich kompozytorów: Stanisława Moniuszki i Henryka Wieniawskiego. Trochę dalej pochowany jest ostatni nauczyciel Chopina - Józef Elsner.

Po godzinie z żalem musieliśmy opuścić najslawniejszą polską nekropolię. Wracaliśmy w doskonałych nastrojach. Przez całą wycieczkę dopisywała nam piękna pogoda. Dwudniowy program został zrealizowany w całości. Dostarczył uczestnikom wielu wrażeń, które na pewno zostaną w ich pamięci na długo. Uczniowie, między którymi była duża różnica wieku, okazali się niesamowicie zdyscyplinowani i zgrani. Rodzice mogą być z nich naprawdę dumni. Jeżeli były jakieś problemy, to dotyczyły one braku sprawnej organizacji w warszawskich instytucjach. Można to określić jednym słowem - chaos.

Wycieczka nie doszłaby do skutku, gdyby nie znaczna pomoc Rady Rodziców naszej szkoły. Szczególne podziękowania należą się ubiegłorocznej przewodniczącej - **Katarzynie Szabat**.

Nad bezpieczeństwem uczniów czuwali opiekunowie: Magdalena Mróz- Olejniczak, Paulina Karpiw, Kazimierz Dziembowski, Zdzisław Musiał (główny fotograf wycieczki) oraz pisząca te słowa.

Dobiegł końca Rok Chopinowski. W roku 2011 czeka nas kolejne ważne dla naszej kultury wydarzenie. W październiku, w Poznaniu, odbędzie się XIV Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Przewodniczącym jury został po usilnych staraniach organizatorów Maxim Vengerov - prawdziwa sława w świecie wiolinistyki. Konkurs odwiedzi także legendarna Ida Haendel. W związku z tym na wiosnę w naszej szkole muzycznej ruszą przygotowania do kolejnej wycieczki.

Na koniec pragnę zwrócić uwagę na pewne wydarzenie, które zostało przyćmione obchodami Roku Chopinowskiego. Właśnie minęło 100 lat od powstania Roty - jednej z najważniejszych naszych pieśni patriotycznych. Warto wiedzieć, iż w Poznaniu znajduje się Salon Muzyczny - Muzeum Feliksa Nowowiejskiego przy al. Wielkopolskiej 11, gdzie w ramach oferty specjalnej jest możliwość zwiedzenia Muzeum i wysłuchania prelekcji oraz gry na fortepianie w wykonaniu ostatniego żyjącego syna kompozytora Roty - Jana Nowowiejskiego.

Z muzycznym pozdrowieniem

Iwona Skwarna



Przestaje ćwierkać

Passer domesticus, wróbel domowy, bliska człowiekowi kuleczka, ważąca zaledwie 30 gramów. Szary brzusek, skrzydełka w odcieniach brązu. Najpospolitszy spośród latającego świata. „Kto nie zna wróbla” - może się obruszyć? Od wieków związany jest z człowiekiem i ćwierka na każdym podwórzu. Gdybyśmy jednak otrzymali zadanie: wyjdź z domu i znajdź wróbla, okazałoby się, że to misja coraz częściej niewykonalna. Niby pospolity, szary i zwykły, a jednak w tej pierzastej kulce drzemie wyjątkowa osobowość. Szkoda tylko, że tej osobowości grozi w Europie wyginiecie. To dramat. **Trudno w tej chwili znaleźć na mapie Europy miejsce, gdzie wróbel nie byłby gatunkiem zagrożonym** - biją na alarm ornitolodzy. Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody ogłosiła, że gatunek ten należy zaliczyć do wymierających. Od kilku lat wróbelek jest więc w Europie prawnie chroniony. W okresie lęgowym (od połowy marca do połowy sierpnia) nie można prowadzić bez zezwolenia robót budowlanych tam, gdzie znajduje się choćby jedno zamieszkane przez niego gniazdo. W ciągu ostatnich 30 lat, jak dowiodły badania prowadzone w różnych europejskich miastach, od Londynu po Moskwę, populacja *Passer domesticus* zmniejszyła się o około 50-80 procent. Znikanie wróbla to problem europejski: Belgia, Holandia, Niemcy, Włochy, Anglia, Francja, Rosja - wszędzie wróbel ginie. W Londynie i Hamburgu zanotowano rekordowy, 80-procentowy spadek populacji tych ptaków. O ćwierkaniu zrobiło się głośno nawet w świecie polityki. Deputowani brytyjskiej Izby Gmin dwukrotnie składali interpelacje, pytając, co rząd Jej Królewskiej Mości zamierza zrobić w delikatnej ptasiej kwestii. W odpowiedzi powołano „Europejski Zespół ds. Badań Wróbla”, którego ojcem chrzestnym został autorytet w tej dziedzinie, brytyjski ornitolog Denis Summer-Smith, autor najbardziej znanej monografii wróbla. Niedawno napisał on interesującą pracę na temat kłopotów tego ptaka. Na pierwszym miejscu wymienił problemy, jakie gatunek ten ma ze zdobyciem pożywienia. Zdaniem uczonego, potencjał biologiczny wróbla słabnie, ponieważ znajduje on w otoczeniu człowieka coraz mniej wartościowego pokarmu pochodzenia naturalnego m.in. larw bezkręgowców, których potrzebuje do wykarmienia piskląt. **Dlaczego tak się dzieje?** Przyczyna jest prosta: coraz mniej zieleni w otoczeniu ludzkich siedzib. Do tego koszenie trawników wyjaławiających faunę traw i sprowadzanie nowych gatunków roślin, na których lokalne owady nie umieją żerować. Za to wszystko, zdaniem Summer-Smitha, płaci nasz szaro-brązowy przyjaciel. **W Polsce wrogiem wróbelka jest współczesne budownictwo:** z jednej strony architektura szkła i metalu, z drugiej powszechna praktyka ocieplania domów styropianem i łatania przy okazji każdej szczeliny i otworu. Otwory wentylacyjne i wszelkie zakamarki pod dachem to jedno z ulubionych miejsc gnieźdzenia się wróbla. Zastanawiając je, skazujemy wróbla na bezdomność, zwłaszcza że należy on do ptaków, które



przywiązują się do miejsca. Jeśli raz udało mu się gdzieś uwić gniazdo, na pewno wróci tu w następnym okresie lęgowym i znowu z biletów tramwajowych, czasem nawet banknotów, pudełek po papierosach, sznurków i piórek, będzie próbował postawić swoją rezydencję. Wiele do szczęścia mu nie trzeba. Wystarczy byle jaka szczelina. Bo wróbelek to „bystrzak”. Dom wybuduje, rodzinę wyżywi, nawet jaja wysiedzi. Choć wróbel-facet nie jest ideałem wierności i lubi skoki na boki, co potwierdzają ornitolodzy. Ale jest genialnym budowniczym. Potrafi wykorzystać każdy element środowiska. Niektóre wróble używają do uszczelniania gniazd głównie papieru, a mniej piór. Po dokładnych naukowych badaniach okazało się, że papier ma lepszy współczynnik termiczności! Papieru wróblom pewnie nie zabraknie, ale gdzie go utkać, aby „wróblowa” złożyła jajka? Jeśli zabierzemy mu wszystkie ulubione miejsca, to wróbla nie będzie, a nie wymyśli on nic nowego, nie przeniesie się do lasu, bo zawsze trzymał się człowieka. Jest od niego zależny. **Wróbel cierpi też przez uzależnienie od człowieka.** Szkodzi mu nasz styl życia. Nikt nie dba o niego podczas prac budowlanych, pomimo stosownego przepisu. Wróbel nie buduje gniazd tam, gdzie czuje emisję fal generowanych przez nadajniki telefonii komórkowej. A one są wszędzie... Ma również problemy z dotarciem do pożywienia w związku z tym, że zaczęliśmy zamykać śmietniki, a śmieci pakować do szczelnie zamkniętych worków. Może warto zadbać o naszego sympatycznego towarzysza? Poznać jego biologię i obyczaje? Jego problemy są naszymi problemami. Drastyczny spadek jego liczebności i innych ptasich gatunków związanych z rolniczym krajobrazem świadczy o tym, że mamy coraz gorszą żywność, wodę i coraz bardziej zatrute środowisko. Przyszliśmy się do złowieszczonego krakania. Może ćwierkanie, a raczej jego brak, powinno nas bardziej martwić? Zadajmy o wróbelki, bo to pomoże nam zadbać o siebie...

Jarosław Szalata

Co słyszeć w Bobowicku?

Andrzejki na wesoło!

Andrzejki w Zespole Szkół CKR rozpoczęły się dyskoteką, którą zorganizowała klasa II Technikum Żywnienia. Uczniowie upiekli ciasta, które później sprzedawali na szkolnej zabawie, a uzyskane pieniądze przeznaczyli na świąteczny wystrój gabinetu. Samorząd Szkolny przygotował konkurs na najlepsze przebranie klasowe. Laur zwycięzcy otrzymała klasa I Technikum

Architektury Krajobrazu, w której przebrało się 100 % uczniów. Gratulujemy wychowawczyni - mgr Zdzisławie Różańskiej za mobilizację swoich podopiecznych.

Ministerialna nagroda

Uczennica kl. II Technikum Żywnienia i Gospodarstwa Domowego - **Iga Pańczuk** - otrzymała Stypendium Ministra za bardzo dobre wyniki w nauce. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

S.W.

Valentin

tel. 95 742 70

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejk, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)

**ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl**Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.**AUTO KOMIS "MAREK"**

Międzyrzecz 66-300

ul. Zakaszewskiego /dojazd od ul. Waszkiewicza/

www.marek.gratka.pl**tel.(95)741-98-10, 606-639-709**Wszystkie pojazdy świeżo sprowadzone z zagranicy
zarejestrowane w Polsce.

Skup aut do kwoty 15.000zł

SPRZEDAŻ-SKUP-ZAMIANA

Bobowicko, ul. Międzyrzeczka 6/2, 66-300 Międzyrzecz

www.onys.pl**tel. 725 776 993****Tworzenie stron i sklepów internetowych, szablonów aukcyjnych, banerów reklamowych, pozycjonowanie.**

Reklama-poligrafia (wizytówki, plakaty, ulotki, broszury, itp.) szyldy, banery, gadzety reklamowe.

Regeneracja tonerów do drukarek laserowych, archiwizacja kaset VHS, informatyczna obsługa firm i osób fizycznych, tworzenie sieci komputerowych.

Miejsce na twoją reklamę !!!**Foto Studio Dominik**

Międzyrzecz Waszkiewicza 2 tel. 0957412472



Fotografia Ślubna
Komunie i Chrzcziny
Zdjęcia rodzinne
Zdjęcia portretowe
Reklamowe
Rekonstrukcja Starych
Fotografii

**ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW**Zdjęcia cyfrowe 10x15
wydruk w 30min

Kompleksowe Budownictwo-mieszkaniowe i przemysłowe

KACZMAREK Zakład Remontowo-Budowlany

Maszynowe Tynki Gipsowe

Podkłady Betonowe
Posadzki Maszynowe

66-300 Międzyrzecz, ul. Antka 11

tel.(95) 741 19 72

tel.605 306 654

tel.605 208 579

NIP 596-15-75-371**TOM BRUK****Tomasz Orkiszewski****PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ**66-300 Międzyrzecz
ul. Reymonta 7tel. 507 056 069
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk
www.tombrukorkiszewski.pl**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499krychuk1@wp.pl

- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

PRACAPotrzebni pracownicy budowlani
- murarze, płytkarze**Tel. 500 737 578****STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI****Wiesław Korejwo**tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

Restauracja DUET

Zaprasza na prawdziwą włoską

PIZZĘ

średnica pizzy 32cm - standard

czynne:

poniedziałek-piątek 11 - 22, sobota-niedziela 12 - 22

os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz

Pizza zrobiona z
najlepszych składników,
najtańsza w mieście...

Dla przykładu...

13.ZBÓJECKA

sos pomidorowy, ser mozzarella, cebula, bekon, polędwica, ser góralski

tel. 95 742 07 63

DOWÓZ GRATIS
* przy zamówieniu od 13,-



CENTRUM TURYSTYCZNE

DUET

Jacek & Beata Belz

kom. 601 576 593

fax. 95 742 22 56

RESTAURACJE*APARTAMENTY

www.hotelduet.com

12.00,-

CENTRUM MEBLOWE ORMEB

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

Szeroki wybór artykułów
dekoracyjnych
Profesjonalna i miła
obsługa



Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.30, sobota 9.30-13.30 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



Złota jesień, ze śniegiem w tle, w Przedszkolu nr 4 w Międzyrzeczu

Czy pamiętają Państwo słynną scenę z musicalu pt. „Deszczowa piosenka” (reż. Gene Kelly), kiedy główny bohater tańczy na ulicy w strugach deszczu? Jeśli tak, to wyobraźcie sobie teraz całą grupę przejętych czterolatek podskakujących z kolorowymi parasolkami w takt tej samej melodii! Scena piękna i wzruszająca



zarazem, a wypracowane do perfekcji ruchy bioderek na pewno zauważyłaby i pochwaliła nawet surowa Iwona Pawłowicz z „Tańca z gwiazdami”. Ten dopracowany w szczegółach układ taneczny oraz piosenki i wiersze o tematyce jesiennej zaprezentowały 26.11.2010 r. dzieci z Przedszkola nr 4 im. Bajkowej Krainy” pod kierunkiem wych. p. **Małgorzaty Offman** i wspomagającej ją p. **Moniki Fietz-Osadnik**. Impreza została zorganizowana pod hasłem: „Pożegnanie jesieni” i z okazji „Dnia pieczonego ziemniaka”. Występy dzieci były okazją do podziwiania ich umiejętności artystycznych i chwilą bliższego poznania się rodziców. Chyba jednak nikt z nas nie spodziewał się, że tego dnia czeka nas nie tylko „uczta artystyczna”, ale i prawdziwe przyjęcie. Kiedy ochłonęliśmy po silnych wzruszeniach, zostaliśmy zaproszeni do stołów (malutkie krzeselka były dla wielu nie lada wyzwaniem!), a tam zaserwowano nam m.in. pyszne sałatki, gołąbki, bigos, grochówkę, ziemniaki zapiekane w folii itp. Wszystko to dzięki sponsorom i zaradności naszych Pań, które sprawnie podawały kolejne potrawy i jeszcze zajmowały się dziećmi (niejeden z nas pozazdrościł im autorytetu wśród maluchów...). One także zadbały o miłą atmosferę, która sprawiła, że z żalem opuszczaliśmy wieczorem mury przedszkola.

W imieniu wszystkich rodziców z grupy czterolatek, pragnę podziękować obu Paniom za wspaniałą imprezę i oświadczyć, że czekamy na następną - równie udaną!

Mama Hani

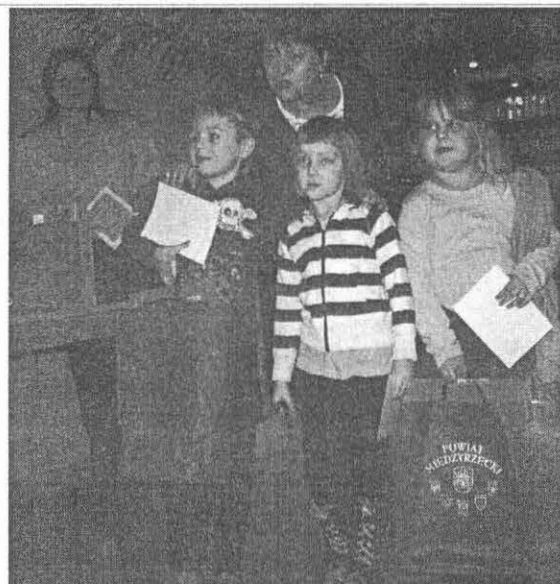
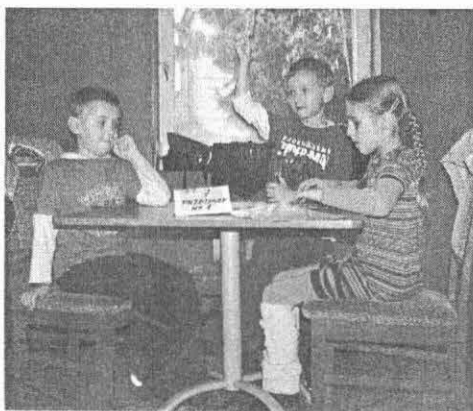
Bezpieczna Zerówka

W IV Edycji Wojewódzkiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie „Bezpieczna Zerówka” zwyciężyły dzieci z Przedszkola nr 4.

Turniej wiedzy dla przedszkolaków został zorganizowany w ramach zadania publicznego „Moja szkoła jest bezpieczna”, jako rządowy program „Razem

bezpieczniej”, a sfinansowany został przez Fundację „Contra Crimen” oraz Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp.

Do udziału w turnieju zgłosiło się 10 placówek z naszego powiatu. Dzieci uczestniczyły bawiąc się w 5 konkurencjach zbierając odpowiednią liczbę punktów. Do zadań przystępowały grupy 3 - osobowe. Spośród wszystkich uczestników najlepszymi okazali się przedstawiciele Przedszkola nr 4 „Bajkowa Kraina” w Międzyrzeczu w składzie: **Aleksandra Szafrńska, Martyna Kuszczak, Mateusz Szabat** pod opieką **Krystyny Cichockiej-Rojek**. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Przedszkola nr 1 „Pod Jarzębinką”: Inga Grabska, Mateusz Kaczmarek, Jakub Kowalski - opiekun Ewa Sakowicz. Trzecie miejsce przypadło w



udziale sześciolatek ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu: Katarzyna Lachowicz, Szymon Wyrzykowski, Bartłomiej Wyskocki - opiekunką Joanna Kostka. Drużyna, która zajęła I miejsce będzie brała udział w finale wojewódzkim w Gorzowie.

Gratulujemy zwycięzcom a wszystkim uczestnikom turnieju dziękujemy za uczestnictwo i zapraszamy do dalszej współpracy.

ml. asp. Beata Gromadecka



Wieści z policji



Kronika policyjna

- 06.12.2010 nieznana kobieta podając się za znajomą rodziny weszła do mieszkania, gdzie wykorzystując nieuwagę 83- letniej mieszkanki dokonała kradzieży złotej biżuterii - dwóch pierścionków i obrączki wartości 2000 zł.

- 10.12.2010 o godz. 2: 50 na drodze E-30 prowadzącej z Poznania do Świecka, w pobliżu miejscowości Brójce, kierujący cysterną wpadł w poślizg i zjechał do rowu. Cysterna była pusta, wcześniej przewoziła czekoladę. Na miejscu pracowali policjanci i strażacy, do pomocy został wezwany specjalistyczny dźwig, który umożliwił wydobyć pojazd z rowu. Dzięki temu tylko przez godzinę trwały utrudnienia na drodze. W tym czasie, aby zapewnić bezpieczeństwo, policjanci kierowali ruchem.

- 13.12.2010 Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu aresztował na 2 miesiące 21- letniego mieszkańca Międzyrzecza, który od 2005 roku wprowadzał do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci marihuany i haszyszku.

- 13.12.2010 W Międzyrzeczu doszło do zdarzenia drogowego, gdzie został potrącony rowerzysta. Miało to miejsce na głównym skrzyżowaniu przy ul. 30- Stycznia. Rowerzystę pogotowie zabrano do szpitala. Policjanci zabezpieczali miejsce zdarzenia, gdzie został rower uszkodzony i jego zakupiony wcześniej worek ziemniaków. W pewnej chwili policjanci zwrócili uwagę na młodego mężczyznę, który przechylił się przez barierkę zabezpieczającą, sięgnął po worek ziemniaków leżący na jezdni i próbował z nim uciekać w stronę ul. Świerczewskiego. Policjanci zatrzymali złodzieja, którym okazał się Tomasz L. 25- letni mieszkaniec Międzyrzecza. Za próbę kradzieży otrzymał mandat wysokości 500 zł. Był to prawdopodobnie najdroższy worek ziemniaków w jego życiu.

- 19.11.2010 Na drodze krajowej E-30, 78 - letnia mieszkanka gminy Trzciel wbiegła w miejscu do tego nieprzeznaczonym na jezdnię, prosto pod nadjeżdżający samochód osobowy marki Fiat Palio. W wyniku odniesionych obrażeń piesza zmarła po przewiezieniu do szpitala.

Nowy komendant w Międzyrzeczu

Od 09.12.br. Komendą Powiatową Policji w Międzyrzeczu kieruje nadkom. Radosław Mazur. Komendant Wojewódzki Policji- insp. Leszek Marzec z dniem 9 grudnia br. pełnienie obowiązków Komendanta Powiatowego Policji w Międzyrzeczu powierzył nadkom. Radosławowi Mazurowi. Nowy komendant ma 35 lat, ukończył Akademię Rolniczą w Szczecinie, studia podyplomowe na Uniwersytecie Wrocławskim o kierunku - Zwalczanie Przestępczości Gospodarczej oraz na Uniwersytecie Zielonogórskim - Zarządzanie Ochroną Informacji Niejawnych. Nadkom. mgr inż. Radosław Mazur w Policji pracuje od 1995 roku, a

Josefov

Jeśli ktoś interesuje się historią architektury obronnej, to z pewnością powinien odwiedzić Josefov - osiemnastowieczną twierdzę we wschodnich Czechach. Tu mała uwaga i zarazem prośba o wybaczenie. W poprzednich tekstach określiłem region, o którym pisałem "północne Czechy", gdyż rzeczywiście leży przy północnej granicy Czech. Czescy czytelnicy "Powiatowej" (a są tacy) zwrócili mi uwagę, że u nich region ten nazywany jest Východní Čechy, czyli Czechy Wschodnie. Przepraszam, geografii należy się uczyć przez całe życie.

Wróćmy jednak do Josefova. Takiej twierdzy w Polsce nie da się znaleźć. Po prostu pod koniec XVIII wieku Polska już prawie nie istniała, a już z pewnością nie była w stanie budować nowoczesnych na owe lata umocnień. Inaczej było wówczas w Cesarstwie Austrii. Po przegranej wojnie siedmioletniej (1756 - 1763) stwierdzono, że państwo musi być zabezpieczone przed ewentualnym, kolejnym



od 5 lat był Naczelnikiem Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gorzowie. Obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Międzyrzeczu będzie pełnił do czasu rozstrzygnięcia konkursu na to stanowisko.

Ogólnopolska kampania

Od 25 listopada do 10 grudnia 2010 trwała ogólnopolska kampania „16 Dni Przeciw Przemocy Wobec Kobiet”. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu w ramach dodatkowej konsultacji udzielali informacji dla pokrzywdzonych kobiet. Ta międzynarodowa kampania organizowana jest od 1991 roku przez Women's Global Leadership Institute. W tym czasie dyżury pełnili policjanci, pracownicy socjalni oraz konsultanci ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Celem akcji było uświadomienie kobietom krzywdzonym (w domu, w pracy czy gdziekolwiek indziej), że mają prawo do pomocy i mogą na nią liczyć.

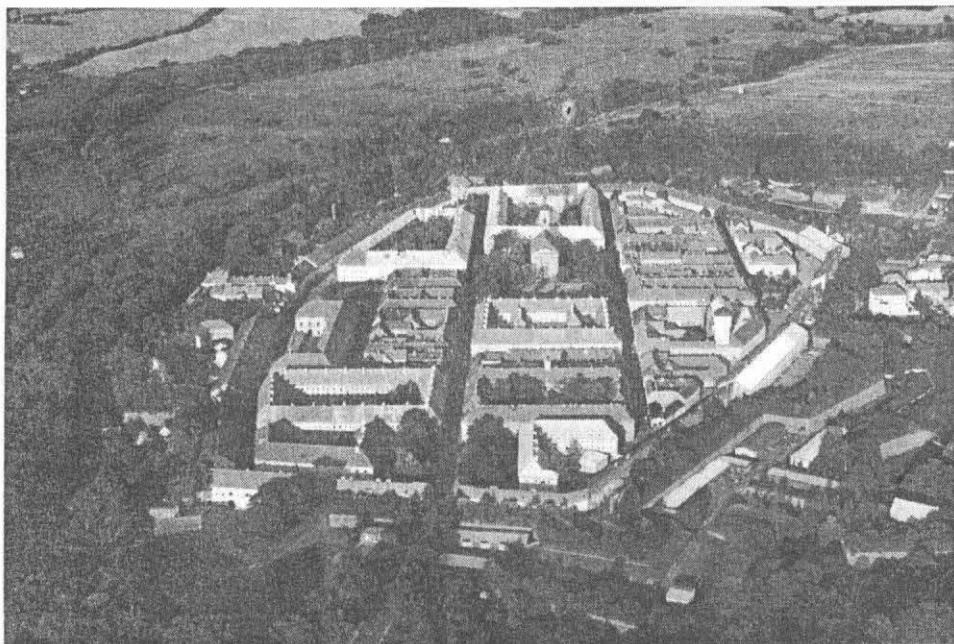
Podziękowanie

Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu składa podziękowania Rejonowemu Sztabowi Ratownictwa w Międzyrzeczu pod kierownictwem Mirosława Janza za udzieloną pomoc w zabezpieczeniu medycznym w roku 2010 treningów strzeleckich dla policjantów.

ml.asp. Beata Gromadecka

atakiem Prus. Cesarz Józef II z ciężkim sercem (kolosalne koszty) podjął decyzję o budowie dwu potężnych twierdz, które miałyby zabezpieczać Czechy przed agresywnym sąsiadem. Były to znane głównie z historii II wojny światowej Terezyn, gdzie funkcjonował wówczas niesławnej pamięci obóz koncentracyjny dla Żydów i właśnie Josefov. Obydwie twierdze zostały zbudowane na podobnym planie, jako dwuwalowe, zamknięte twierdze bastionowe. Na wale wyższym, wewnętrznym, zaprojektowano stanowiska dla artylerii; piechota miała stanowiska na wale zewnętrznym. W tamtych czasach jednym ze sposobów zdobywania twierdz były działania minerskie. Polegały one na tym, że oblegające wojska ryły długie tunele pod bastiony obrońców, aby umieścić w nich potężne ładunki prochowe i je wysadzić. Obrońcy oczywiście musieli być na to przygotowani, więc budowali zawczasu chodniki przeciwmuraw. W Polsce można takie zobaczyć w twierdzy kłodzkiej.

W Terezynie nie było konieczności budowy takiego elementu systemu obrony, gdyż dookoła rozciągają się mokradła i budowa chodników minerskich byłaby niemożliwa. Inaczej było w Josefovie.



Tu zbudowano 45 kilometrów chodników minerskich zakończonych tzw. piecami minerskimi, czyli komorami, w których zakładano potężne ładunki prochowe, które miały niszczyć nieprzyjacielskie instalacje saperskie. Co ciekawe: w Josefovie piece minerskie były dwupiętrowe. Były to po prostu dwie komory minowe, jedna nad drugą. Pozwalało to osiągnąć podwójny efekt wybuchu.

Po twierdzy miałem przyjemność powłóczyć się z przewodnikiem, którego w Josefovie wszyscy znają, ale nie spotkałem nikogo, kto wiedziałby, jak naprawdę się nazywa. Wiadomo, że ma około 50 lat, kitę siwych włosów sięgającą do pasa, jest przewodnikiem od dawna, ale wszyscy wiedzą, że to jest "dida", czyli dziadek.

Opowiedział mi bardzo wiele o twierdzy, która nigdy nie odegrała szczególnej, wojskowej roli. Dowiedziałem się między innymi, że początkowo twierdza nosiła nazwę Ples, gdyż tak nazywała się wieś, na gruntach której ją zbudowano. Obecną nazwę nadał jej dopiero brat i następca Józefa II - Leopold. Budowa twierdzy byłaby i dziś wielkim przedsięwzięciem. Zmobilizowano

ponad 10 000 pracowników, zbudowano 12 cegielni, które na potrzeby budowy wypaliły około pół miliarda cegieł. Pracami kierowali budowniczowie z Francji uznawani wówczas za najlepszych specjalistów w tej dziedzinie. U jednego z zatrudnionych na budowie majstrów znaleziono rysunki przedstawiające elementy twierdzy. Uznano to za dowód działalności szpiegowskiej i skazano go na śmierć przez powieszenie. Sąd w ramach prewencji ogólnej nakazał postawić szubienicę na budowanym bastionie, koło którego przechodzili codziennie udający się do pracy robotnicy i pozostawić zwłoki na stryczku przez trzy miesiące. Wyrok wykonano w maju, więc można sobie wyobrazić panujący tam przez całe lato smrodek. W końcu pochowano skazańca pod bastionem. Jego duch podobno straszy do dziś dnia.

Twierdza nie została nigdy wykorzystana wojskowo. Po prostu zmieniła się strategia i nikt nie zamierzał nawet jej zdobywać.

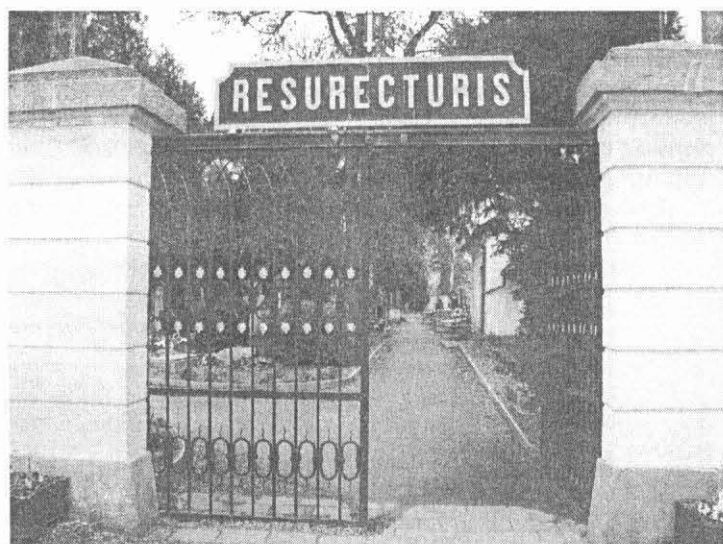
Pozostała jednak garnizonem. Stacjonowały tam liczne jednostki wojskowe najpierw C.K. Armii, potem Czechosłowacji, w latach 1968 - 1991 Armii Radzieckiej, a dziś część pomieszczeń wykorzystuje jako magazyny wojsko Republiki Czeskiej. Josefov utracił status twierdzy w 1888 roku, a w roku 1971 uznany został za miejski zespół zabytkowy. W XIX wieku podobnie jak wiele innych twierdz wykorzystywany był jako obóz jeniecki i więzienie. Przetrzymany był tu między innymi Hugo Kołłątaj, co upamiętnia tablica na murze jednego z bloków koszarowych.

Nie można wyjechać z Josefova nie odwiedzwszy wcześniej tamtejszego cmentarza. Co prawda nazywa się on oficjalnie "miejski i wojskowy", ale również część miejska ma wojskowy charakter; ostatecznie był to zawsze garnizon. W części wojskowej pochowano tysiące zmarłych w niewoli jeńców. Spoczywa tam ponad tysiąc jeńców francuskich, którzy dostali się do niewoli po bitwie pod Lipskiem w 1813 roku, prawie 500 Włochów, Rosjanie, Ukraińcy, w sumie żołnierze 27 narodowości.

Na cmentarzu łatwo spotkać jego zarządcę, którym jest major rezerwy Jiří Ceřný. Potocznie nazywany jest grabarzem i ma poczucie humoru właściwe tej grupie zawodowej. Jak sam twierdzi służył w wojskach obrony przeciwlotniczej i po przejściu na emeryturę musiał obrócić o 180 stopni kierunek zainteresowań. To on właśnie zwrócił moją uwagę na podwójny nagrobek ozdobiony kamiennym lwem. Pochowano tam dwu oficerów zmarłych tragicznie w 1841 roku. Lew - jak twierdzi Jiří Ceřný - wziął się stąd, że obydwa panowie mieli opinię lwów salonowych. Nie chodziło tu bynajmniej o salony literackie, a raczej o salony masażu. No i pewnego dnia pan kapitan z panem porucznikiem wsiedli do karety, podjechali do jednego z okolicznych przedsiębiorstw rozrywkowych, zabrali parę pań do towarzystwa i ruszyli na wycieczkę. Trudno dziś ustalić czy z powodu nieudolności stangreta, czy z powodu stanu drogi kareta przewróciła się i lwy porzbiły na kamieniach. Pańkom i stangretowi nic się nie stało...

Na koniec dwie ciekawostki. Pierwsza z XVIII wieku. W 1787 roku, podczas uroczystego przekazywania twierdzy wojsku Józef II stuknął podobno w cegły i pilnie nasłuchiwał. Zapytany dlaczego tak robi odpowiedział, że sprawdza jak brzęczą cegły, bo przy takich kosztach budowy powinny być ze złota.

Druga współczesna. Koło cmentarza w Josefovie jest niewielki cmentarzyk dla domowych zwierząt. Nie wiem na jakich zasadach funkcjonuje, ale jest. U nas najbliższe "grzebowisko" zwierząt jest gdzieś pod Gorzowem, a weterynarze pytani o miejsce, w którym można pochować swego czworonożnego przyjaciela radzą wyrzucić go do śmietnika. Co kraj, to obyczaj.



CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (95) 741-22-57
kom. 606-827-525

Maria Skłodowska - Curie w gimnazjum w Pszczewie

Grudzień to ważny miesiąc dla społeczności szkolnej gimnazjum w Pszczewie. W tym bowiem miesiącu **patron szkoły Maria Skłodowska - Curie** otrzymała dwie Nagrody Nobla, pierwszą z nich wspólnie z mężem Piotrem z fizyki w 1903 roku, a drugą w 1911 roku z chemii. Dlatego właśnie w tym miesiącu obchodzony jest Dzień Patrona Szkoły w gimnazjum w Pszczewie. W tym roku formuła obchodów wyglądała nieco inaczej niż w latach poprzednich. Zorganizowano bowiem z tej okazji Festiwal Wiedzy, Nauki i Kultury w szkole. Na początku uroczystości młodzież szkolna zebrana w auli, nauczyciele oraz zaproszeni goście poznali życie patronki gimnazjum oglądając obrazy z jej życia i dokonania naukowe ukazane na prezentacji multimedialnej. Komentarz słowny do tych obrazów wygłosił nie kto inny jak sama pani Maria, która przyjęła zaproszenie na tę uroczystość. W roli Marii Skłodowskiej wystąpiła **Małgorzata Pałubiak, uczennica klasy III a**. Następnie wszyscy mieli okazję podziwiać efekty miesięcznej pracy grup uczniowskich klas II realizujących projekty edukacyjne. Były to cztery prezentacje multimedialne, trzy z nich dotyczyły życia Marii Skłodowskiej - Curie, a jedna, wzbudzająca największe zainteresowanie ukazywała jak wyglądało codzienne życie w Paryżu w czasach, w których żyła sławna noblistka. Podczas przerwy uczniowie mogli przechadzać się wśród dźwięków piosenek francuskich po ulicy Paryża, w którą zamienił się korytarz szkolny. Dekoracja ta została wykonana m.in. przez uczniów klas II również w



ramach projektu edukacyjnego. Przerwa była także okazją, by młodzież szkolna mogła zaprezentować efekty swoich rozmaitych zainteresowań i hobby przedstawiając zebrane przez siebie kolekcje i zbiory. Były więc znaczki, minerały, figurki, a nawet pudełka po herbacie. Druga część święta składała się z czterech prezentacji naukowych powiązanych tematycznie z osobą Marii Skłodowskiej - Curie przedstawianych w czterech salach przez grupy uczniów. Klasy z opiekunami rotacyjnie przemieszczały się między salami uczestnicząc w prezentacjach: biologicznej, geograficznej, chemicznej i fizycznej. Nad prawidłowym przebiegiem prezentacji czuwali nauczyciele: **Justyna Leśna, Małgorzata Schubert, Joanna Molik i Józef Piotrowski**. Trzecią częścią święta był konkurs wiedzy odbywający się w auli. Dwaj wybrani przedstawiciele każdej klasy odpowiadali przed jury i uczniami na pytania dotyczące życiorysu Marii Skłodowskiej - Curie oraz prezentacji naukowych, w których brali udział. **Największą wiedzą wykazali się uczniowie klasy III a i to oni zdobyli I miejsce** uhonorowane dyplomem i nagrodą. Formuła święta podobala się uczniom, bo oprócz wiedzy, którą zdobyli, świetnie się przy tym bawili. Nad organizacją i całością festiwalu czuwały Małgorzata Schubert i Justyna Leśna, a o piękną dekorację Panie Agnieszka Koneczna i Agnieszka Skowron.

Małgorzata Schubert

Obóz fotograficzno- filmowy w trakcie roku szkolnego?

Tak, oczywiście! A wszystko dzięki projektowi „**Lubuska Szkoła Zawodów**”. Przypomnijmy tylko, że jest to projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, koordynowany przez Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze, a Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu występuje w nim w roli partnera. Miło jest wyjechać na tydzień gdzieś w góry i naukę w szkolnej ławie zamienić na warsztaty fotograficzno- graficzne. Właśnie taką szansę miała grupa 17 uczniów, którzy w dniach **6-11 grudnia 2010 r. w Szklarskiej Porębie** poznawali techniki fotografowania i filmowania.

Najpierw było trochę teorii, obsługa kamery i aparatu w sposób manualny, w zależności od efektu, na jakim nam zależy, a potem zajęcia warsztatowe w plenerze. Pstrykaliśmy zdjęcia, kręciliśmy

pierwsze filmiki, obrabialiśmy materiał w programach graficznych i video. Co więcej, ułożyliśmy scenariusz filmu, nakręciliśmy go, bawiąc się przy tym co niemiara. Teraz na zajęciach pozalekcyjnych będziemy go obrabiać, montować, a jak całość będzie gotowa, to zaprosimy wszystkich na premierę. Szklarska Poręba powitała nas prawdziwą zimą, więc w czasie wolnym najodważniejsi stawiali pierwsze kroki na nartach, by wkrótce śmigać na „Puchatku”, a ci mniej odważni zadowolili się kręgielnią i basenem.

Dziękujemy Bartkowi i Michałowi za ciekawe zajęcia, a panu Grzegorzowi Skołudzie za opiekę i wszystkie atrakcje.

Dziękujemy szkole za szansę zdobycia nowych umiejętności.

Uczestnicy obozu w Szklarskiej Porębie



HOROSKOP ATYDE NA STYCZEŃ

BARAN (21.03.-19.04.) To, że najważniejsze w życiu są uczucia, odczujesz w tym miesiącu na własnej skórze. Będziesz do wszystkiego podchodził bardzo emocjonalnie, żywo reagował na wszystkie niesprawiedliwe słowa ze strony innych ludzi. To niemal gwarancja konfliktu z otoczeniem! Postaraj się przynajmniej nie popaść w finansowy dołek. Unikaj wydatków i nie daj się skusić

złotym interesem. Za to w miłości wrócą chwile, o których już zapomniałeś...

BYK (20.04.-20.05.) Saturn zachęca do generalnego sprzątnięcia, tym razem wśród otaczających Cię ludzi. Liczne kłopoty, coraz częstsze w ostatnim czasie, to rezultat niewłaściwych znajomych i złośliwych plotek tych, których uważałeś za przyjaciół. Bądź ostrożny w opowiadaniu o swoich sprawach i nie zapraszaj do domu byle kogo. Tylko w miłości niczego zmieniać nie trzeba. Tu

wszystko jest w jak największym porządku!

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Odrobina bezczelności, chwila pracy łokciami i już masz w kieszeni stanowisko, o którym od dawna marzysz. Nie potrafisz? Trudno. Jowisz pociesza, że i tak Twoja kariera zawodowa znacznie przyspieszy. Możesz spodziewać się nowych ofert pracy, jednak nie wszystkie są warte uwagi. Ostrożnie z wydatkami. Nadchodzi

okazja wspaniałego zakupu, więc szykuj gotówkę. W miłości, po rycersku, ustąp ukochanej osobie...

RAK (22.06. - 22.07.) Nie narzekaj, nie skarż się wszystkim na swoje ciężkie życie. Mars ostrzega, że sprowokujesz los i dopiero będziesz miał powód do biadolenia. W pracy, o ile znów szef pominie Cię przy podwyżkach, zacznij rozglądać się za innym szefem. Oczywiście dyskretnie. Możliwe kłopoty finansowe. Niestety, przyjaciele nie będą chętni do pomocy. W uczuciach doceni miłość, jaka jest Ci dana i nie wyciągaj ręki po cudze!

LEW (23.07. - 22.08.) Doskonały czas, by zaplanować budowę domu, kupno mieszkania lub przeprowadzkę. A, w ostateczności, można zmienić oblicze dotychczasowego siedliska. W otoczeniu nowych sprzętów poczujesz, jak przybywa Ci energii i chęci do działania. W pracy bądź ostrożny w stosunku do nowo przybyłej osoby. Ona chętnie weźmie na siebie Twoje obowiązki i należny Ci awans. W miłości niespodzianka. Przygotuj się na

wszelki wypadek.

PANNA (23.08. - 22.09.) Potrzeby serca to to, czym Wenus lubi zajmować się najbardziej. Sprzyja ona wszystkim, którzy żyją w bliskim związku z drugą osobą. Dla nich szykuje sukcesy zawodowe i doskonałe pomysły na zainwestowanie gotówki. Do tego niezłe zdrowie, bo zakochani nie mają czasu na choroby. Tym, którzy wbrew swoim pragnieniom żyją w pojedynkę, planety obiecują szybki koniec samotności.

Wymarzony KTOŚ może być tuż...

WAGA (23.09. - 22.10.) Poświęć ten miesiąc karierze zawodowej, choćby miała ucierpieć rodzina. Odplacisz się jej z nawiązką, gdy pokonasz kłopoty w pracy, a masz na to wielkie szanse. Dobre dni na inwestowanie gotówki. Nie namyślaj się zbyt długo, bo taka okazja może się nie powtórzyć. Tylko kondycja pod koniec miesiąca może zwieść. Ale ktoś najbliższy sercu zaopiekuje się Tobą z czułością...

SKORPION (23.10. - 21.11.) Jeśli zawodowo zajmujesz się nauczaniem, to Uran gwarantuje początek bardzo szczęśliwych dla dalszej kariery wydarzeń. Ale i pozostały doda belferskich zapędów. Będziesz więc pouczał, co mają robić inni, o czym myśleć i w co wierzyć. Po kilku takich przemowach awantura gwarantowana. W finansowych inwestycjach nie obawiaj się wpadki. Ważne byś nie pożyczał cudzych pomysłów. W miłości planety namawiają do rozsądku. W karnawale?!

STRZELEC (22.11. - 21.12.) Pomysły na inwestowanie gotówki masz na miarę Nobla. Szkoda, że ograniczasz się do planowania. A może zaryzykujesz nieco. Planety wróżą, że zysk będzie niemały. Jeśli to możliwe, powstrzymaj się z podróżowaniem, a służbowe wyjazdy odbywaj najlepiej na miejscu pasażera. Zdrowie coraz lepsze, nie unikaj jednak spacerów i koniecznie znajdź więcej czasu dla ukochanej osoby!

KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.) Choć Temida ma związane oczy, na pewno zauważy, gdy zejdiesz z przepisowej ścieżki! Biznesmenów planety ostrzegają przed możliwymi kontrolami. Radzą też, by nie rozmawiali zbyt wiele o swoich interesach w większym gronie, bo ludzie donosy piszą całkiem bez powodu. W pracy warto uporządkować zeszłoroczne sprawy. W miłości czas na namietność, jakiej dawno nie było...

WODNIK (20.01. - 18.02.) Najlepiej byłoby iść na urlop i znaleźć się poza zasięgiem pomysłów szefa. Jeśli to niemożliwe, przygotuj się na niemałe zmiany personalne. Sam też możesz nim ulec. Ale planety uspokajają, że doskonale na tym wyjdiesz. Początkujący biznesmeni powinni uważać, z kim nawiązują współpracę. Mogą zostać oszukani z gotówki, a po wspólniku nie zostanie żaden ślad! W uczuciach nadeszła pora na naukę, a potem na egzaminy...

RYBY (19.02. - 20.03.) Na przekór aurze zdrowie takie, jak nie bywało od lat. Poczuje się pełen energii, zapragnie wyrwać się, choć na krótko, z codziennych obowiązków. Jednak Merkury radzi poświęcić ten miesiąc na rozwój kariery zawodowej. A jeśli już znajdziesz się gdzieś na narciarskim stoku, to nie wyczyniaj tam cudów. Ryba też może sobie złamać pletwę. W miłości wyłącznie monogamia. Jak się przyzwyczaisz, to nie będzie bolało...

KACZULA OBRONIŁA FOTEL LIDERA



Liga halowej piłki nożnej...

W hali MOSiW-u dwanaście drużyn od 10 października rywalizuje o koronę mistrza popularnej „halówki” sezonu 2010/2011. Mecze rozgrywane są w niedziele według wcześniej ustalonego terminarza, który zainteresowanym udostępniony jest w gablotach w siedzibie organizatora, na stronie internetowej, na łamach lokalnej prasy, czy też na afiszach. Po pięciu kolejkach fotel lidera obronił skwierzyński zespół „Kaczula Band”, który w pojedynku na szczycie wygrał 4:2 z **Duetem Rosomak** (na zdjęciu). Zapraszamy na kolejne mecze ligi halowej do hali na os.



Kasztelańskim prezentujemy wyniki ostatnio rozegranych spotkań: -

>28.11.2010

* UNICEFT - OFFSIDE 2:1 (1:1); E. Kuszczak 2 / S. Suchowski.
* KAFFE BAR U JACKA - BMMULTIMEDIA.PL 8:0 (4:0); P. Śron 4, K. Pawlik 3, D. Nowak. * KACZULA BAND - EKO MAX 7:1 (3:0); A. Piłat 3, Ł. Korczyński 2, W. Kaczmarek, M. Żeno / D. Piłowski. * MAFIA - DUET ROSOMAK 0:2 (0:0); S. Dominas, P. Koziej. * REANIMACJA - VICTORIA 4:1 (1:1); D. Kunat 2, M. Jeger, S. Szymański / D. Kandyba. * LOKER - MANHATTAN VALENTIN „G” (przełożony na inny termin).

>12.12.2010

* OFFSIDE - REANIMACJA 3:6 (0:1); M. Kandyba 2, P. Głowania / D. Kunat 2, M. Jeger 2, M. Klimaszewski, S. Szymański.

Czerwona kartka: - Bartłomiej Pawlikowski „Offside”. * VICTORIA - LOKER 4:1 (2:1); D. Kandyba 3, F. Suchecki / M. Bartos.

Czerwona kartka: - Mariusz Tomczak „Victoria” i Krzysztof Ebert „Loker”. * DUET ROSOMAK - KACZULA BAND 2:4 (1:2); S. Bartecki, S. Dominas / M. Konefał 2, G. Gogolewski, A. Piłat. * BMMULTIMEDIA.PL - UNICEFT 3:1 (1:0); J. Ekwiński 2, A. Plean / M. Przybyszewski. * EKO MAX - KAFFE BAR U JACKA 6:7 (4:2); D. Pałubiak 3, D. Piłowski 2, K. Potyrcha / D. Nowak 2, P. Śron 2, A. Nyga, K. Pawlik, R. Zając. * MANHATTAN VALENTIN „G” - MAFIA 5:7 (2:2); R. Urbanek 3, M. Golwiew, D. Stacewicz / T. Dołowicz 2, R. Kusz 2, D. Kowalski, A. Orłowski, M. Waltrowski.

MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

Tabela na: - 12.12.2010

1. KACZULA BAND	5	15	41:11
2. MAFIA	5	12	25:11
3. DUETROSOMAK	5	12	13:7
4. KAFFE BAR U JACKA	5	11	26:10
5. UNICEFT	5	10	15:8
6. REANIMACJA	5	9	15:14
7. BMMULTIMEDIA.PL	5	6	10:20
8. VICTORIA	5	4	11:17
9. LOKER	4	3	4:18
10. MANHATTAN VALENTIN	4	2	9:13
11. EKO MAX	5	0	11:26
12. OFFSIDE	5	0	9:34



KRÓL STRZELCÓW

- na 12.12.2010

Po pięciu rundach sezonu 2010/2011 walce o koronę „króla strzelców” prowadzi duet **Łukasz KORCZYŃSKI** „Kaczula Band” i **Piotr ŚRON** „Kaffe Bar u Jacka”, którzy zdobyli po 12 bramek. 9 - Mateusz KONEFAŁ „Kaczula Band”, 8 - Artur PIŁAT „Kaczula Band”, 7 - Rafał KUSZ „Mafia”, po 6 - Tomasz DOŁOWICZ „Mafia”, Damian KANDYBA „Victoria”, Krzysztof PAWLIK „Kaffe Bar u Jacka”, po 5 - Edwin KUSZCZYK „Uniceft”, Dawid. PAŁUBIAK „Eko Max”, Marcin ŻENO „Kaczula Band”.

W klasyfikacji najsukuteczniejszych zawodników ligi dalej utrzymuje się przewaga liczebna reprezentantów lidera rozgrywek skwierzyńskiego zespołu „Kaczula Band”, którzy już 41 razy pokonali bramkarzy rywali, co daje im średnio 8,2 bramki na mecz.



LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

- terminarz na styczeń

Międzyrzecka Liga Halowej Piłki Nożnej nabiera tempa. W czasie, kiedy do rąk czytelników trafi noworoczne wydanie miesięcznika, dwanaście drużyn biorących udział w tegorocznych rozgrywkach będzie miało za sobą już po szczęście rozegranych spotkań.

Zainteresowanych wynikami ligi odsyłamy do naszych stron internetowych.

* 09.01.2011 - niedziela

10.00 - EKO MAX - OFFSIDE
10.40 - UNICEFT - REANIMACJA
11.20 - DUET ROSOMAK - VICTORIA
12.00 - KACZULA BAND - MANHATTAN VALENTIN „G”
12.40 - KAFFE BAR U JACKA - LOKER
13.20 - BMMULTIMEDIA.PL - MAFIA

* 16.01.2011 - niedziela

10.00 - MANHATTAN VALENTIN „G” - BMMULTIMEDIA.PL
10.40 - LOKER - EKO MAX
11.20 - MAFIA - KAFFE BAR U JACKA

12.00 - UNICEFT - KACZULA BAND
12.40 - VICTORIA - OFFSIDE
13.20 - REANIMACJA - DUET ROSOMAK

* 23.01.2011 - niedziela

10.00 - VICTORIA - MAFIA
10.40 - OFFSIDE - MANHATTAN VALENTIN „G”
11.20 - BMMULTIMEDIA.PL - LOKER
12.00 - EKO MAX - REANIMACJA
12.40 - DUET ROSOMAK - UNICEFT
13.20 - KACZULA BAND - KAFFE BAR U JACKA

UWAGA! - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

* Zapraszamy na stronę: www.halowka-miedzyrzecz.pl oraz www.miedzyrzecz.pl (Informacje z MOSiW)

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki spotkań oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2010/2011 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW-u.

KOMUNIKAT

VIII TURNIEJ M. MIKUŁY

Przygotowania czas zacząć...

Do turnieju 5 - tek piłkarskich im. Mieczysława Mikuły wprawdzie pozostało jeszcze trochę czasu, a już dziś warto powoli rozpocząć przygotowania. Wstępny termin ósmego już turnieju to koniec lutego 2011 roku, dokładna data podana zostanie w odrębnym komunikacie. W halowym turnieju będzie mogła wystartować młodzież urodzona w latach 1997 - 2000, koniecznie pod opieką osoby dorosłej. Dlatego też chętni, którzy zamierzają wziąć udział w piłkarskich rozgrywkach muszą poszukać opiekuna, na przykład namówić do tej roli rodzica, krewnego czy też nauczyciela lub trenera. Należy przy tym pamiętać o kompletowaniu składów, strojach sportowych i co najważniejsze, o dobrej formie fizycznej.

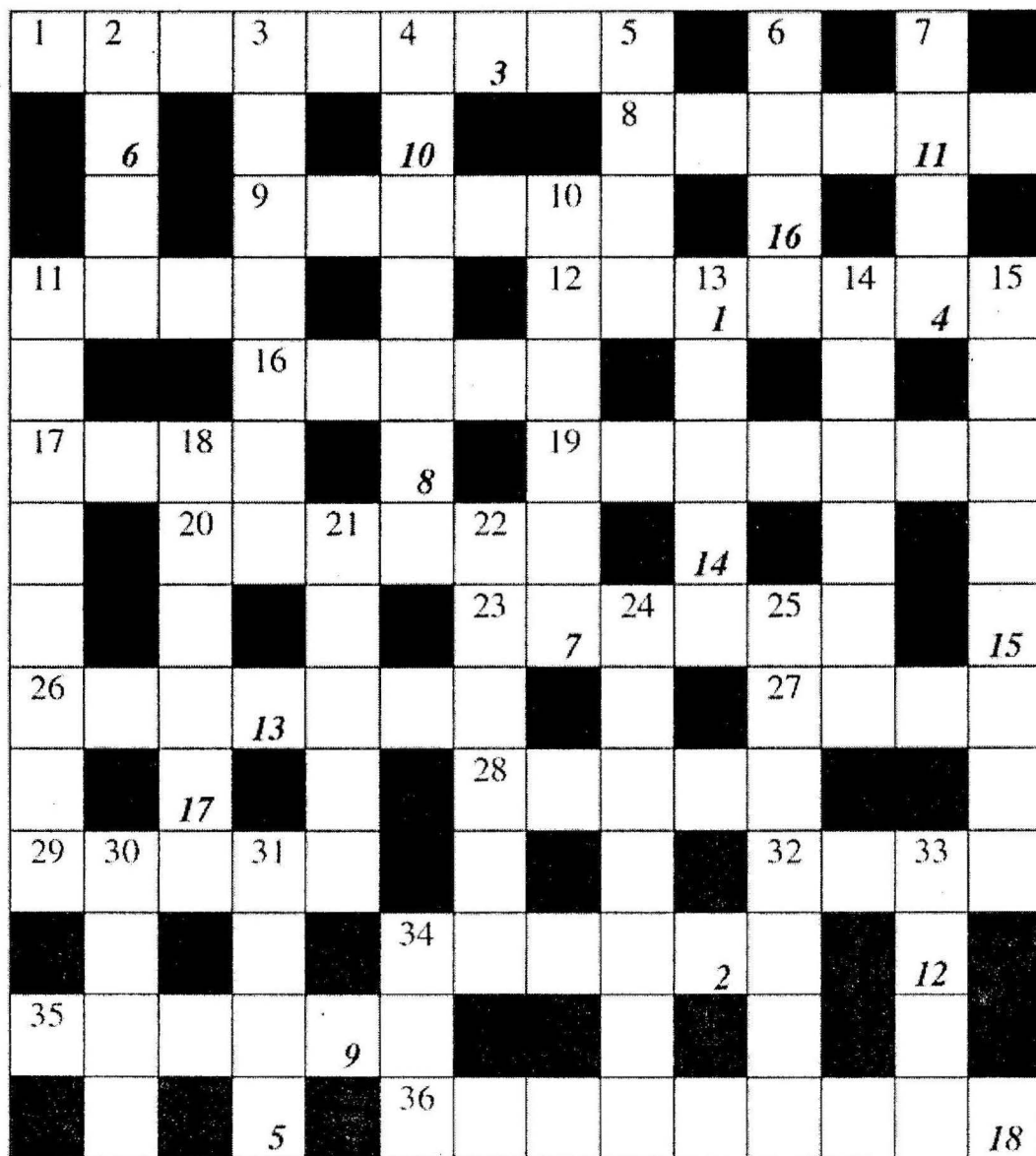
Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku



Krzyżówka nr 1

Poziomo: 1. Nakrycie ochronne, futerał; 8. Biała pokrywa korony zęba; 9. Gruczoł krokowy; 11. Królestwo ze stolicą w Marib (X-XII w.p.n.e.); 12. Akonto; 16. W oczku dziecka; 17. Rodzaj piły; 19. Członek izby wyższej parlamentu; 20. Rodzaj trójkątnego żagla; 23. Umizganie się do osoby płci odmiennej; 26. Ukochana córka J. Kochanowskiego; 27. Egzemplarz mający wybitne cechy; 28. Pasek materiału przyszyty do ubrania; 29. Grecka wyspa na morzu Jońskim; 32. Imię Kruczkowskiego (dramaturga i pisarza); 34. Miasto piłkarskiego „Górnika”; 35. Owoc ze skorupą; 36. Błąd w odczytywaniu wskazań przyrządów.

Pionowo: 2. Płynie przez Międzyrzecz; 3. Boginka, czczona na Rusi; 4. Szybko rosnące drzewo; 5. Służy do polowu płastug; 6. Wybieraliśmy ją w ostatnich wyborach; 7. Bogini zwycięstwa; 10. Część spadochronu; 11. Służą malarzowi; 13. Rybka akwariowa; 14. Zrzęda, dziwak; 15. Ryba morska (czerwony, jajożyworodny); 18. Przystanek ... (serial); 21. Zespół dający przedstawienia (dawniej); 22. Nakrycie głowy; 24. Publiczna gra hazardowa np. fantowa, książkowa; 25. Elegancki, ładny strój



(zwykle kobiecy); 30. Prawo religijne w judaizmie; 31. Ryba z rodziny karpowatych; 33. Król Itaki, mąż Penelopy; 34. Związek harcerzy w Polsce.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie, na które czekamy do 18.01. Można je przesyłać na kartkach pocztowych lub e-mail.

(adresy w stopce redakcyjnej). Nagroda bon wartości 30 zł do realizacji w FOTOJOKER „Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2.

Za rozwiązanie krzyżówki nr 12 - **BOŻE NARODZENIE BLISKO** nagrodę otrzymuje **Dagmara Lusa ze Skwierzyny**. Nagroda do odebrania w firmie FOTOJOKER.

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: SPS „POWIATOWA” s.c., **Wykonanie:** Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia EXEL - Gorzów Wlkp. **Adres redakcji:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, J. Szalata, D. Szewczuk, J. Szylar. **Fotoreporter:** G. Paczkowski, 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER „Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY

**NISKIE
CENY**

**TUSZE
TONERY
KSERO
ARTYKUŁY
SZKOLNE
GALANTERIA
BIUROWA**

ul. Świeczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz
www.biuroexpress24.pl

tel/fax. 95 741 10 70
fax 95 742 20 41
biuro@biuroexpress24.pl

Salon Meblowy

BLACK RED WHITE 

Studio Mebli Kuchennych
M-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60



Sofa-649;
BELLA BIS

Sypialnia KENT



łóżko-939;
kom.-819;
szafa-2099;

Stolik - 199;
okolicznościowy



Szafa
Kaja
539;

Stolarstwo Meblowe

M-cz, ul. Marcinkowskiego 1
Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:
kompleksową zabudowę
wnętrz:

- *kuchnie,
- *biura,
- *szafy,
- *garderoby

**Meble
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie
GRATIS!
Usługi Transportowe
Przeprowadzki

Sklep Meblowy

M-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek

Komoda M-2



379;

Meblościnka LUSI-1120;



Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl

P A N O R A M A B U D O W L A N A



MIEDZYRZECZ

ul. Reymonta 7 tel./fax 95 7412843
tel.kom. 601 700 050; 601 166 886

POLECAMY:



najwyższej jakości okno połaciowe
z nawiewnikiem, drewno: sosna
nordycka, lakierowane. Bardzo
atrakcyjna cena!



*dla tych, którzy cenią swój czas
i swoje pieniądze...*

DACHY
PODDASZA

SYSTEMY
KOMINOWE

OKNA
DACHOWE

RYNNY

OKNA

DRZWI

MURY
ELEWACJE

BRAMY
GARAŻOWE

- zaopatrujemy budowy
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami
i wykonawcami



SPRZEDAŻ RATALNA